Bibliotekarz

P 5

7-8

1975
ROK XLII
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

J. Kołodziejska. Radziecko-polskie seminarium na temat propagandy i czytelnictwa literatury technicznej 145
S. Siekierski. Czytelnictwo książki i prasy technicznej wśród pracowników zakładów przemysłowych 150
G. Straus. Książka a problem aspiracji zawodowych młodych pracowników przemysłu 157
J. Szocki. Literatura piękna na polskich płytach i jej wykorzystanie w bibliotekach Dolnego Śląska 165
L. Biliński. Współzawodnictwo bibliotek na XXX-lecie Polski Ludowej . . 169
E. Szałajska. Wolny dostęp do półek w świetle opinii czytelników 173
E. Ciepłucha. Jak nas widzą 177
H. Michalak. Poradniki bibliograficzne w opinii bibliotekarzy 179
Pani Romana. Wspomnienie o Romanie Łukaszewskiej (*E. Pawlikowska*) . . 182

Przegląd piśmiennictwa
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (*eLBe*) 184
Prognoza oświatowo-wychowawcza (Husén Torsten: *Oświata i wychowanie w roku 2000.* Warszawa 1974. Rec.: *M. Drzewiecki*) 186

Kronika krajowa i zagraniczna (*L. B.* oraz *Z. K.*) 188
Spotkanie dyrektorów bibliotek warszawskich (*Z. Kolanowska*) 191

Z żałobnej karty
Stefania Chabrowska (*H. K.*) 192
Jadwiga Lisowska (*E. J.*) 192
Maria Najwerowa (*Bibliotekarze Ziemi Limanowskiej*) . . . . . III okł.

СОДЕРЖАНИЕ

— Советско-польская семинария посвящена пропагандированию и чтению технической литературы 145
— Чтение технической литературы между работниками промышленных предприятей 150
— Книга и проблема профессиональных стемлений молодых работников промышленности 157

Обзор литературы
Проблемы библиотек и чтения в печати 184
Внутренная и зарубежная хроника 188

CONTENTS

— Seminary of the librarians from the Union of Soviet Socialist Republics and from Poland on the propagation and reading of technical books and articles 145
— The reading of technical books and articles among the men working in industrial establishments 150
— The book and the problem of professional aspirations of the young people working in trades and manufactures 157

Reviews of books and articles
Problems of libraries and reading in the press 184
Domestic and foreign chronicle 188

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, M. Drzewiecki, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska (red.), J. Maj (sekr. red.), D. Ostaszewska, K. Podhorski, A. Sitarska*

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 7-8 WARSZAWA ROK XLII

JADWIGA KOŁODZIEJSKA
Instytut Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej
Warszawa

INSTYTUT BIBLIOTEKOZNAWSTWA BIBLIOTEKA N.K.N. P.5

RADZIECKO-POLSKIE SEMINARIUM NA TEMAT PROPAGANDY I CZYTELNICTWA LITERATURY TECHNICZNEJ

W dniach 20-21 maja br. odbyło się w Państwowej Bibliotece Publicznej im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie radziecko-polskie seminarium na temat propagandy i czytelnictwa literatury technicznej. Wzięli w nim udział pracownicy Działu Teorii Bibliotekoznawstwa Państwowej Biblioteki Publicznej im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina, pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz zaproszeni goście.

W programie umieszczono 7 referatów w następującym układzie: I. K. Kirpiczowa: Propaganda i czytelnictwo literatury technicznej w ZSRR; J. Kołodziejska: Udostępnianie literatury fachowej w bibliotekach publicznych i fachowych; S. Siekierski: Czytelnictwo książki i prasy technicznej wśród pracowników zakładów przemysłowych; E. W. Jenisz: Informacyjne potrzeby specjalistów radzieckich w zakresie literatury technicznej i podwyższenie efektywności jej wykorzystania w bibliotekach; G. Straus: Książka a problem aspiracji zawodowych młodych pracowników przemysłu; T. K. Leonowa: Biblioteki publiczne w ZSRR w systemie propagandy i czytelnictwa literatury technicznej; T. A. Jermakowa: Perspektywy propagandy literatury technicznej wśród specjalistów w zakresie rolnictwa; A. L. Goldberg: Metodologiczne aspekty badań w zakresie propagandy i czytelnictwa literatury specjalistycznej; J. Ankudowicz: Problemy teorii i metodologii badań czytelnictwa [1].

Ponieważ problemy czytelnictwa literatury fachowej interesują żywo polskich bibliotekarzy, postanowiliśmy opublikować w naszym piśmie dwa referaty polskich autorów oraz streścić referaty bibliotekarzy radzieckich.

Zagadnienia, które podnoszone były na seminarium zarówno w referatach jak i podczas dyskusji, dadzą się ująć w kilka punktów, wokół których chcielibyśmy skupić naszą uwagę.

1. Zakres problematyki badań nad czytelnictwem literatury fachowej w Polsce i w Związku Radzieckim.

2. Udział bibliotek publicznych w udostępnianiu literatury fachowej.

3. Udostępnianie literatury fachowej w proponowanych systemach bibliotecznych.

[1] Wszystkie referaty w jęz. rosyjskim dostępne są w Zakładzie Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej.

Ad 1. Od momentu powstania bibliotek fachowych przeprowadzono w Polsce wiele badań i sondaży, które zmierzały do podsumowania ich dorobku[2]. Uzyskiwano przy tej okazji informacje o sytuacji materialnej bibliotek fachowych, zasięgu ich oddziaływania w określonych środowiskach pracowniczych, stanie czytelnictwa literatury technicznej w poszczególnych zakładach pracy, albo w zespołach obejmujących przemysł maszynowy, elektrotechniczny, hutniczy, górniczy, albo też w zakładach podległych resortowi komunikacji, przemysłu spożywczego, przemysłu lekkiego i innych. Za pośrednictwem dokumentacji bibliotek fachowych starano się poznać rzeczywiste zainteresowania czytelników. We wszystkich niemal badaniach stwierdzono, że czytelnictwo książki i prasy technicznej prezentuje się słabo i ma charakter dorywczy, a nie systematyczny, i że około czwarta część badanych populacji nie przejawia żadnych zainteresowań literaturą fachową.

W wybranych zakładach pracy czytelnicy stanowili od kilku do kilkudziesięciu procent ogółu zatrudnionych. Ustalenia te nie zawsze są wiarygodne, bowiem rejestracja wypożyczeń w bibliotekach fachowych nie zawsze jest dokładnie prowadzona. Pomimo tych mankamentów wszystkie niemal badania ankietowe wskazują, że głównym źródłem zaopatrzenia pracowników w literaturę specjalistyczną jest biblioteka fachowa. Dotyczy to głównie grup inżynieryjno-technicznych w zakładach przemysłowych.

Sytuację bibliotek fachowych jako instytucji usługowych w stosunku do procesów badawczych i produkcyjnych określa nie tylko ich status organizacyjny, ale również innego typu uwarunkowania. Mamy tu na myśli cały zespół zagadnień towarzyszących procesom produkcji i zarządzania w pojedynczych zakładach i w całych dziedzinach przemysłowych. W prowadzonych dotąd obserwacjach całe te sfery zagadnień nie są brane pod uwagę. Prowadzący obserwacje (socjologowie, bibliotekarze, przedstawiciele informacji) w Polsce i w Związku Radzieckim skupiają uwagę wokół rezultatów osiąganych przez różnego typu biblioteki, próbując scharakteryzować ilościowe, statystycznie wymierne rozmiary czytelnictwa w zakresie piśmiennictwa fachowego. W dotychczasowych badaniach pomijano raczej zagadnienia takie jak: rzeczywiste motywacje czytelnicze, elementy organizacyjne, które sprzyjają lub nie ich powstawaniu, system bodźców ekonomicznych sprzyjający rozwojowi zainteresowań czytelniczych, zależności między podnoszeniem kwalifikacji zawodowych a karierą osobistą itp. Daje się odczuwać również brak badań na temat roli bibliotek uczelni technicznych w przysposabianiu studentów do systematycznego korzystania z piśmiennictwa fachowego i informacji naukowo-technicznej. Zwłaszcza ta sprawa jest bardzo istotna, bowiem wedle obserwacji przeprowadzonych przez A. Sicińskiego[3] absolwenci uczelni technicznych są aktywniejszymi czytelnikami w porównaniu z tymi, którzy nabyli kwalifikacje w czasie pracy, przez praktykę w zawodzie. Stwierdzono również istnienie współzależności między aktywnością czytelniczą a zainteresowaniem literaturą techniczną w czasie studiów. Ci inżynierowie i technicy, którzy podczas nauki korzystali intensywnie z prasy technicznej, są aktywnymi czytelnikami w pracy zawodowej. Według A. Sicińskiego nawyki czytelnicze, wyrobione podczas studiów lub wcześniej, mają doniosły wpływ na zainteresowanie literaturą fachową po podjęciu pracy.

Niestety, większość obserwacji poczynionych w bibliotekach zasadniczych i średnich szkół zawodowych informuje o dużych niedostatkach materialnych i organizacyjnych tych bibliotek. Niedostateczne zaopatrzenie w księgozbiory, brak etatów bibliotekarskich oraz niedostateczna współpraca bibliotekarzy i nauczycieli poszczególnych przedmiotów powoduje, że okres szkolny nie jest należycie wykorzystany dla

[2] H. Hołda-Różiewicz: Czytelnictwo literatury technicznej w Polsce Ludowej. *Roczniki Biblioteki Narodowej*. T. X: 1974 s. 57-76.

[3] A. Siciński: *Czytelnictwo prasy fachowej wśród kadry inżynieryjno-technicznej: Stereotypy i rzeczywiste uwarunkowania*. Warszawa 1962 s. 31.

Grupa uczestników seminarium radziecko-polskiego w Leningradzie

rozbudzenia zainteresowań literaturą fachową wśród uczniów. Nie bez znaczenia są również trudne warunki materialne, z którymi borykają się biblioteki wyższych uczelni technicznych, szczególnie w Warszawie, Szczecinie, Białymstoku. Trudne warunki lokalowe, brak odpowiedniego sprzętu technicznego, zwłaszcza urządzeń reprograficznych, niedostatek miejsc w czytelniach i wiele innych braków utrudnia skuteczne przysposobienie studentów do korzystania z księgozbiorów i informacji i wyrobienie nawyku systematycznego posługiwania się literaturą fachową.

Aktywność biblioteki fachowej w stosunku do nowo przyjmowanych pracowników jest bardzo rozmaita. W wielu bibliotekach fachowych propaganda w zakresie usług informacyjnych oraz udostępniania literatury fachowej nie przedstawia się zbyt atrakcyjnie. Zainteresowanie dyrekcji poszczególnych zakładów produkcyjnych bibliotekami fachowymi też nie jest jednakowe. W rezultacie wśród bibliotek fachowych występuje duże zróżnicowanie w środkach materialnych, którymi mogą one dysponować. Tam gdzie są one niedostateczne, czytelnictwo literatury fachowej prezentuje się skromnie.

W świetle badań prowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa w 1972 r. w 62 zakładach pracy, biblioteki fachowe jawią się jako główne instytucje, które udostępniają literaturę fachową i w pośredniej formie przyczyniają się do intensyfikacji procesów produkcyjnych i unowocześniania wielu gałęzi przemysłu. Toteż pod wpływem inspiracji Rady Prasy Technicznej i przy jej pomocy, Instytut Książki i Czytelnictwa włączył do swoich planów badawczych zagadnienia związane z funkcjonowaniem bibliotek fachowych, ośrodków inte oraz czytelnictwem piśmiennictwa fachowego. Do podjęcia tej problematyki zachęciły nas również wyniki badań prowadzonych w Związku Radzieckim, możliwość dokonania porównań i przedyskutowania w szerszym zespole założeń metodologicznych.

W badaniach prowadzonych w latach 1966—1973 przez Dział Teorii Bibliotekoznawstwa Państwowej Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina wiele uwagi

poświęcono samym źródłom informacji naukowej i technicznej. W licznej reprezentacji (20 700 osób) znaleźli się specjaliści różnych gałęzi przemysłu o bardzo różnym stopniu wykształcenia zawodowego. Aż 87,8% wymieniło książki jako główne źródła informacji. Na drugim miejscu znalazły się czasopisma fachowe (81,9%), na trzecim (44,1%) przeglądy i streszczenia, na czwartym (28,8%) dysertacje i na ostatnim (23,5%) sprawozdania, instrukcje, itp. Kolejność ta dowodzi, iż zarówno książki jak i czasopisma, które stanowią tradycyjny zrąb bibliotecznych zbiorów, cieszą się wśród przedstawicieli techniki niesłabnącym powodzeniem. Zainteresowania te kształtują się w zależności od stopnia kwalifikacji i rodzaju wykonywanej pracy oraz środowiska, w którym specjaliści mieszkają. Wykładowcy, pracownicy nauki, doktoranci w wielkich skupiskach miejskich (Leningrad, Moskwa) korzystają głównie z czasopism fachowych (91,3%), w nieco mniejszym stopniu z opracowań monograficznych (84,5%), natomiast wśród projektantów i konstruktorów niezależnie od miejsca zamieszkania książka jako źródło informacji wymieniana jest na pierwszym miejscu. Wśród techników zainteresowanie czasopismami fachowymi jest o wiele mniejsze (27% w Moskwie i Leningradzie, 15% w mniejszych ośrodkach miejskich). Na wsi w 1966 r. tylko 9% spośród specjalistów deklarowało zainteresowanie książką techniczną, zaś w 1973 r. grupa ta powiększyła się do 13%.

Ocena źródeł informacji o literaturze fachowej wypadła w badaniach bardzo interesująco. Wbrew dość powszechnym na naszym gruncie poglądom o przestarzałych formach informacji bibliotecznej, ankietowani specjaliści radzieccy jako główne źródło informacji wymienili katalogi i kartoteki biblioteczne (64,1%), czasopisma (58,5%), książki (55,5%), przeglądy czasopism (51,7%). Natomiast takie źródła informacji jak: przeglądy bibliograficzne opracowywane przez biblioteki, konferencje naukowe, informacje uzyskiwane w kontaktach osobistych były wykorzystywane rzadziej (24-32%). Najmniejszą popularnością cieszyły się wśród specjalistów informacje sporządzane przez biblioteki (8,10%). W środowiskach wiejskich procent korzystających z nich był jeszcze niższy (5-10%). Wyniki badań, które uzyskało środowisko bibliotekarskie, uzupełniają obserwacje, przeprowadzone w 1972 r. przez WINITI wśród inżynierów — mechaników, budowlanych i elektrotechników. Jako główne źródło informacji naukowej przedstawiciele tych trzech specjalności wymienili materiały drukowane, a głównie książki i czasopisma fachowe.

Wśród pracowników służb informacyjnych dominuje pogląd, iż specjaliści reprezentujący różne dziedziny techniki poszukują publikacji najnowszych, że piśmiennictwo techniczne w ciągu 5, a najdalej 10 lat staje się nieaktualne. Badania radzieckie nie potwierdzają w pełni tych opinii. Około 28,2% ankietowanych na ten temat specjalistów, przeważnie pracowników naukowych i wykładowców wyższych uczelni, 20,5% projektantów i konstruktorów poszukiwało w bibliotekach literatury 14—20-letniej. Badania przeprowadzone w 1971 r. w Centralnej Naukowo-Technicznej Bibliotece Ministerstwa Dróg informują, że ok. 20% kwerend czytelniczych dotyczyło literatury fachowej wydanej przed 1963 r.

W innych badaniach obserwacje te potwierdziły się. 50,7% pracowników wyższych uczelni poszukiwało literatury 7—12-letniej, a 22,8% jeszcze starszej (13—27-letniej).

Ad 2. W Polsce biblioteka publiczna pełni w zakresie popularyzacji literatury specjalistycznej funkcje uzupełniające działalność biblioteki fachowej. Świadczy o tym zakres wykorzystania tej części jej księgozbioru, która zawiera książki fachowe. W Lubiniu ci, którzy wypożyczali książki fachowe w bibliotece publicznej, stanowili 8% ogółu czytających. W tejże bibliotece prawie 40% książek technicznych nie miało ani jednego wypożyczenia.

Biblioteka publiczna, zwłaszcza na wsi, w małych miastach i dzielnicach miast większych, jest przede wszystkim biblioteką beletrystyczną. Zainteresowanie książką

niebeletrystyczną w środowiskach wiejskich jest bardzo niewielkie, 43% książek zakupionych dla bibliotek wiejskich w latach 1968-1972, czyli prawie co druga książka niebeletrystyczna nie została wypożyczona wcale albo raz w roku [4]. W Związku Radzieckim tradycje bibliotek publicznych ułożyły się inaczej niż u nas. W pierwszych latach po II wojnie światowej setki tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy włączyło się do odbudowy przemysłu, komunikacji, rolnictwa, handlu i wielu innych dziedzin życia społecznego. Wielu z nich musiało zdobywać podstawowe kwalifikacje, umożliwiające wykonywanie zawodu, wielu chciało kontynuować naukę, którą przerwała wojna. Biblioteki publiczne starały się przyjść z pomocą wszystkim tym, którzy poszukiwali informacji i piśmiennictwa fachowego. Społeczeństwo przyzwyczaiło się do tego, że biblioteki publiczne udzielają pomocy w korzystaniu z piśmiennictwa niebeletrystycznego. I nawet późniejszy rozwój sieci ośrodków informacji naukowej i technicznej oraz bibliotek fachowych nie umniejszył zainteresowania czytelników literatury fachowej bibliotekami publicznymi. Spośród 20 700 ankietowanych w 1973 r. specjalistów 96,9% korzystało z usług bibliotecznych. Ponieważ badania były prowadzone w dwóch etapach (w 1966 r. i 1973 r.), udało się ustalić, że zakres korzystania z bibliotek publicznych wśród specjalistów zwiększa się. I tak w 1966 r. 64% specjalistów w bibliotekach publicznych dokonywało przeglądów nowości wydawniczych z zakresu techniki, a w 1973 r. już 77%. Z pomocy bibliotekarzy w doborze literatury technicznej korzystało dla celów praktycznych w 1966 r. 30,8% specjalistów, a w 1973 — 43,9%. W Państwowej Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina inżynierowie stanowili 42% ogółu czytelników odwiedzających czytelnie. Sieć bibliotek publicznych jest bardzo gęsta, w wielu miejscowościach biblioteka publiczna jest główną instytucją, która może udzielić pomocy specjalistom, w wielu środowiskach nie ma potrzeby tworzenia ośrodka informacji i biblioteki specjalistycznej. W rezultacie wśród ogółu czytelników korzystających z bibliotek publicznych inżynierowie i technicy stanowią 10-39%. Wśród nich wielu dokształca się, studiuje, zdobywa kwalifikacje. W Leningradzie 1/5 inteligencji technicznej korzysta z bibliotek publicznych, co ósmy inżynier korzysta z nich w celach zawodowych. W badaniach inżynierowie i technicy wypowiadali się licznie co do struktury zbiorów bibliotek publicznych postulując pełniejsze ich zaopatrzenie w literaturę fachową.

Ad 3. Potrzeby czytelnicze w dziedzinie piśmiennictwa fachowego wiążą się nie tylko z potrzebami praktycznymi, ale z bardzo powszechnym dążeniem do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wyrażającym się kończeniem odpowiednich szkół i kursów oraz samokształceniem. W Związku Radzieckim rozmiary potrzeb w tej dziedzinie są coraz większe. Tym się tłumaczy wzrastające zapotrzebowanie na usługi biblioteczne w zakresie informacji o piśmiennictwie fachowym i konieczność szerszego udostępniania wszelkich materiałów z tej dziedziny. Polityka państwa w tym zakresie zmierza wyraźnie do zintegrowania pracy bibliotek i ośrodków informacji. Wyrazem jej jest między innymi uchwała KC KPZR z 26 maja 1974 r. o podwyższaniu roli bibliotek w wychowaniu komunistycznym pracujących i postępie naukowo-technicznym, w której biblioteki i ośrodki informacji zostały potraktowane łącznie.

W Związku Radzieckim działa aktualnie ok. 360 tys. bibliotek różnych typów. W liczbie tej biblioteki publiczne o uniwersalnym charakterze stanowią 36% (130 tys.). Zbiory ich liczą około 1,5 miliarda jednostek. Jest to więc ogromny potencjał informacyjny, który powinien być wykorzystany z pożytkiem dla czytelników. Wyniki dotychczasowych badań odnoszące się do zasad obiegu informacji oraz udostępniania materiałów bibliotecznych upoważniają bibliotekarzy radzieckich do zaproponowania takiego układu, w którym wszystkie bez wyjątku biblioteki i ośrodki informacji naukowo-technicznej uczestniczyłyby w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców niezależnie od miejsca ich zamieszkania i miejsca pracy. W związku z takim założeniem propo-

[4] S. Siekierski, W. Adamiec, J. Ankudowicz: *Uzupełnianie i wykorzystanie zbiorów bibliotek publicznych w latach 1968-1972.* Warszawa 1974 s. 83.

nuje się utworzenie kilku typów organizacyjnych, w których uwzględniona byłaby między innymi specyfika przemysłowo-gospodarcza oraz ilościowy stan bibliotek i ośrodków informacji naukowo-technicznej.

Pierwszy typ organizacyjny obejmowałby duże centra przemysłowe, w których znajduje się wiele instytutów naukowych, uczelnie wyższe (w ich liczbie uniwersytet, politechnika i uczelnie techniczne), centrum informacji naukowo-technicznej z zasobną biblioteką oraz biblioteki fachowe. W tym układzie publiczna biblioteka kompletuje swoje zbiory pod kątem ogólnej informacji w zakresie piśmiennictwa fachowego.

W drugim typie organizacyjnym przyjmuje się istnienie pewnej liczby zakładów przemysłowych, trzech lub czterech wyższych uczelni, kilku instytutów naukowych oraz regionalnego ośrodka informacji naukowo-technicznej. W takich środowiskach biblioteki publiczne realizują w szerszym zakresie potrzeby zgłaszane przez specjalistów reprezentujących różne dziedziny nauki i techniki.

Trzeci i czwarty typ organizacyjny reprezentuje małe miasta i środowiska wiejskie, w których biblioteki publiczne są już głównymi instytucjami pośredniczącymi w realizacji kwerend informacyjnych i w udostępnianiu piśmiennictwa fachowego.

Proponowane układy będą działały sprawnie tylko przy zapewnieniu ścisłego współdziałania między bibliotekami publicznymi, fachowymi oraz ośrodkami informacji naukowo-technicznej. Dotyczy to głównie obiegu informacji oraz udostępniania materiałów bibliotecznych.

Proponowane cztery typy organizacyjne wymagają jeszcze dokładniejszego określenia warunków, w których można by liczyć na większą sprawność i skuteczność w udostępnianiu piśmiennictwa fachowego. Wydaje się jednak, że przyjęcie stanu uprzemysłowienia i stopnia rozwoju szkolnictwa wyższego jako głównych elementów wpływających decydująco na rozmiary potrzeb w zakresie piśmiennictwa fachowego wydaje się słuszne i warte uwagi w odniesieniu do organizacji naszego bibliotekarstwa.

Reasumując: Seminarium leningradzkie obfitowało w ciekawe propozycje i dostarczyło wiele informacji o czytelnictwie literatury fachowej odbiegających daleko od dość powszechnych stereotypów wypowiadanych i publikowanych na ten temat. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz Państwowa Biblioteka Publiczna im. Sałtykowa-Szczedrina postanowiły kontynuować badania w tej dziedzinie, a uzyskane wyniki skonfrontować na następnym spotkaniu w 1977 r. w Warszawie. Dla naszego zespołu będzie to okazja dla odwzajemnienia serdecznej gościnności, jakiej doświadczaliśmy w czasie pobytu w Leningradzie.

STANISŁAW SIEKIERSKI
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

CZYTELNICTWO KSIĄŻKI I PRASY TECHNICZNEJ WŚRÓD PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

W bogatej literaturze przedmiotu rozważania nad przemianami zachodzącymi we współczesnych społeczeństwach pod wpływem rozwoju przemysłu coraz częściej skupiają się na samym człowieku, który te procesy tworzy, a jednocześnie skutkom tej twórczości podlega. Do podstawowych pytań, jakie stawia się w dyskusjach na temat osobowości człowieka, który będzie kształtował nie tylko przemysł, ale i stosunki społeczne w okresie rewolucji naukowo-technicznej, prof. Jan Szczepański zalicza: poziom kulturalny, kwalifikacje ogólne i zawodowe, aspiracje, przy-

gotowanie do nowych zajęć, możliwości kształcenia i przekazywania nowych kwalifikacji technicznych [1].

Socjologowie i pedagogowie zwracają jednocześnie uwagę na niezwykle szybkie i stale wzrastające tempo starzenia się wiedzy zdobywanej w szkole, a także przekazywanej przez prasę i książkę. Ekspert UNESCO do spraw oświaty i wychowania prof. Torsten Husen pisze na przykład: »Obserwuje się, że wiedza specjalistyczna, którą inżynier przyswoił sobie w końcu lat pięćdziesiątych, jako część swego wykształcenia, znajdowała jedynie niezbyt wielkie zastosowanie w sferze jego działalności już po upływie dziesięciu lat. Jeśli jednak zdobył on dobre podstawowe przygotowanie z zakresu nauk ścisłych oraz dobrą ogólną orientację w dziedzinie techniki, to potrafi bez trudności zaznajomić się z nowymi osiągnięciami« [2].

Cytuję Husena, aby potwierdzić, że nasze niepokoje związane z kształceniem przyszłych pracowników przemysłu nie są tylko niepokojami Polski czy krajów socjalistycznych. Zjawisko to jest bardzo symptomatyczne dla wszystkich krajów rozbudowujących nowoczesny przemysł.

Z roku na rok obserwuje się tendencje wzrostu liczby tytułów i wielkości nakładów piśmiennictwa technicznego. Rodzą się też pytania, jaką rolę odgrywa i powinna odgrywać literatura techniczna. Innymi słowy, odczuwa się potrzebę określenia rynku wydawniczego i czytelniczego — tj. warunków i zasad funkcjonowania tej literatury. Wydaje się bowiem, że właściwe programowanie wszelkiej działalności, a zwłaszcza w tej dziedzinie, wymaga gruntownej znajomości zachodzących zjawisk i procesów.

Celem mojego referatu jest poinformowanie o dotychczasowych próbach badania tej problematyki w Polsce oraz przedstawienie problemów badawczych, jakie przed nami się wyłaniają. Będą to pytania wynikające z przeprowadzonych już badań oraz postulaty dla badań przyszłych. Ich niejednorodność wynika głównie ze stosunkowo skromnego dorobku badawczego w tym zakresie w Polsce.

Problemy badawcze chciałbym zaprezentować według przyjętego w socjologii kultury schematu funkcjonowania komunikatów zwerbalizowanych. Schemat ten w najogólniejszych zarysach można przedstawić w sposób następujący:

nadawca — komunikat — kanały — odbiorca.

Zanim przejdę do prezentowania hipotez oraz pytań związanych z poszczególnymi ogniwami zaprezentowanego tu toku myślenia, przedstawię jeszcze, co rozumiem pod sformułowanymi tu hasłami.

Nadawca — to zarówno redakcje wydające książki i czasopisma, jak i instytucje i osoby formułujące zadania dla wydawnictw, osoby piszące artykuły i książki, placówki naukowe tworzące wiedzę techniczną.

Komunikat w tym wypadku oznacza tekst napisany i przekazany do upowszechnienia w różnej formie.

Kanały — drogi, którymi komunikat jest lub może być przekazywany rzeczywistym bądź potencjalnym odbiorcom.

Odbiorca to adresat komunikatu określony przez nadawcę oraz rzeczywisty czytelnik książki i prasy technicznej. Chodzi tu zarówno o fakt odbioru, jak i społeczny jego skutek.

Zagadnienia związane z pierwszym elementem opisanego wyżej schematu — **nadawcą** — właściwie nie wchodzą w zakres zainteresowań badawczych naszego Instytutu. Łączą się one nierozerwalnie z koncepcją rozwoju nauki i techniki, z koncepcją szkolnictwa zawodowego. Badania w tej dziedzinie prowadzone są zarówno przez Instytut Polityki Naukowej przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, jak przez instytuty naukowe podległe Ministerstwu Oświaty i Wychowania. Pewien

[1] J. Szczepański: *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzymysłowienia.* Warszawa 1973 s. 15, 16.

[2] T. Husen: *Oświata i wychowanie w roku 2000.* Warszawa 1974 s. 83.

dorobek w tej dziedzinie mają także komitety Polskiej Akademii Nauk, np. Komitet Upowszechniania Kultury bądź Komitet Upowszechniania Nauki.

Badania dotyczące **komunikatu** obejmują wiele tematów tworzących odrębne zagadnienia. Do podstawowych należałoby zaliczyć *strukturę wydawniczą z punktu widzenia adresata* — literaturę naukową, popularnonaukową, podręczniki, informatory. Stopień uszczegółowienia tego podziału może być bardzo różny w zależności od celu badań oraz zakresu podjętych analiz. Na przykład inne nieco tematy mogą być podjęte przy analizie prasy, inne przy wydawnictwach książkowych. Ten typ analizy można stosunkowo prosto konfrontować z potrzebami społecznymi opartymi na przesłankach szacunkowych, tzn. przyjmujących za punkt wyjścia odbiorców potencjalnych, kwalifikowanych według poziomu wykształcenia, typu wykonywanych czynności, specjalności zawodowej. Będzie to typ analizy bardziej ilościowej niż jakościowej, przy którym uwzględnianie potrzeb odbiorcy będzie określane przy pomocy założeń apriorycznych, wydedukowanych na podstawie przesłanek formalnych. Zakłada się, że nadawca ustala kod zrozumiały dla odbiorcy, że zakodowany przez nadawcę komunikat może być przez odbiorcę bez trudu dekodowany.

Odrębny nieco typ badań dotyczy samego *kodu stosowanego w literaturze technicznej*. Chodzi tu przede wszystkim o najbardziej komunikatywną stylistykę przekazywania wiedzy na różnych poziomach, a w szczególności tzw. literatury popularnonaukowej i ściśle fachowej, przeznaczonej dla pracowników fizycznych oraz niższego nadzoru technicznego. Chodzi tu m. in. o język publikacji technicznych rozwijający się niezwykle burzliwie, często w sposób odbiegający od norm języka ogólnonarodowego. Jest to wreszcie cały zespół problemów związanych z kodowaniem informacji technicznej w sposób maksymalnie uproszczony, czytelny dla grup ściśle określonych zarówno kwalifikacjami, jak i typem wykonywanych czynności. Mam tu przede wszystkim na myśli takie formy komunikatu, jak abstrakty, katalogi i normy techniczne.

Jeszcze innym problemem jest *aktualność nadawanych komunikatów*. Ze wszystkich dziedzin piśmiennictwa w technice problem ten jest szczególnie istotny.

Badania empiryczne w Polsce dotyczące problematyki związanej z samą *produkcją literatury technicznej* są właściwie dopiero rozpoczęte. Formułowane są głównie postulaty na podstawie wycinkowych badań odbioru, intuicyjnie odczytywanych potrzeb bądź niepowodzeń instytucji wydawniczych. Stosunkowo najwięcej uwag na ten temat dają badania czytelnictwa określonych grup społeczno-zawodowych bądź w zakładach pracy. Konfrontacja potencjalnych potrzeb czytelniczych z podażą literatury technicznej prowadzi do następujących konkluzji. Produkcja książek zaspokaja przede wszystkim potrzeby o charakterze instrumentalnym, tzn. wydaje się głównie podręczniki i poradniki, niezbędne przy zdobywaniu kwalifikacji zawodowych bądź to w czasie normalnej nauki szkolnej, bądź przez różnego rodzaju kursy i egzaminy kwalifikacyjne. Ponadto w ostatnim okresie ukazuje się stosunkowo dużo publikacji o charakterze informacyjno-encyklopedycznym. Im wyższy stopień wykształcenia adresatów, tym stosunkowo więcej można znaleźć książek dla tych grup przeznaczonych. Im niższe wykształcenie, a więc w praktyce, im liczniejsze grupy społeczno-zawodowe, tym mniej dla nich jest pozycji książkowych. Podobną charakterystykę można wystawić także *czasopiśmiennictwu*, które w ogromnej większości przeznaczone jest dla pracowników z co najmniej średnim wykształceniem technicznym[3]. Głównym zarzutem pod adresem wydawców zgłaszanym przez czytelników prasy jest zbytnie teoretyzowanie kosztem podawania informacji konkretnych i aktualnych[4].

[3] G. Straus: *Czytelnictwo prasy technicznej w wybranych zakładach pracy* (maszynopis w IKiCz).

[4] A. Siciński: *Czytelnictwo prasy fachowej wśród kadry inżynieryjno-technicznej*. Warszawa 1962 s. 10.

Niektóre redakcje czasopism technicznych prowadziły sondaże w formie ankiety, m. in. na temat redagowania pisma. Wyniki nie przyniosłych ciekawszych rezultatów, głównie ze względu na ograniczoną liczbę odpowiedzi oraz małą reprezentatywność.

Problemami *języka współczesnej prasy technicznej* zainteresowała się Katedra Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Zespół specjalistów podjął systematyczną analizę wybranych problemów językowych w periodykach wybranych wspólnie z Radą Prasy Technicznej NOT.

Badania dotyczące **kanałów** to przede wszystkim badania funkcjonowania bibliotek oraz ośrodków informacji techniczno-ekonomicznej, o których mówi referat Jadwigi Kołodziejskiej.

Między komunikatem a odbiorcą poza biblioteką istotne ogniwo stanowi *system sprzedaży*. Do tematów badawczych należą tu przede wszystkim: system i skuteczność informacji potencjalnych klientów o nowościach wydawniczych, odpowiadających ich zainteresowaniom; skuteczność różnych form ofert w zależności od typu instytucji zatrudniających kadrę inżyniersko-techniczną oraz robotników przemysłowych: księgarnie, kolportaż, kluby, prenumerata, subskrypcje, czynniki sprzyjające i hamujące kompletowanie prywatnych księgozbiorów literatury technicznej.

Dotychczasowe badania w tej dziedzinie dały skromne rezultaty. Wyniki badań zwracają uwagę przede wszystkim na niedostateczną, mało selektywną informację o nowościach wydawniczych [5].

Podstawowym źródłem czytelnictwa jest niewątpliwie *biblioteka fachowa w zakładzie*. Wyniki badań nie dają jednoznacznej odpowiedzi, jaki odsetek kadry inżynieryjno-technicznej korzysta z *prenumeraty czasopism technicznych* — niewiele jednak więcej niż 20—25%. Wśród robotników procent ten jest stosunkowo niższy [6].

O wiele wyższy jest odsetek pracowników przemysłu kompletujących *własne biblioteki fachowe*. Wśród kadry inżynieryjno-technicznej procent posiadających własne biblioteki fachowe przekracza 80%, w wielu badaniach stwierdzono nawet, że 100%, a księgozbiory liczą od kilkudziesięciu do kilkuset tomów [7]. Wśród pracowników niżej kwalifikowanych księgozbiory są znacznie skromniejsze. Nie ma wystarczających informacji pozwalających na stwierdzenie wpływu wysokości zarobków na kompletowanie własnych zbiorów. Jednostkowe badanie *sprzedaży książek bezpośrednio przy stanowiskach pracy* wykazało, że wielu robotników zaczęło kupować książki fachowe, mimo że do momentu wprowadzenia sprzedaży do zakładu pracy nie miało własnego księgozbioru fachowego [8].

Badania **odbiorcy literatury technicznej** to w praktyce najczęściej szukanie uwarunkowań sprzyjających bądź hamujących korzystanie z czasopiśmiennictwa i książek technicznych.

Najbardziej istotnym czynnikiem określającym stopień i kierunek zainteresowań jest *charakter i poziom wykształcenia*. Z reguły brane są pod uwagę zarówno w założeniach teoretycznych, jak i najbardziej prostych badaniach empirycznych także czynniki *demograficzne*, takie jak: wiek, płeć, pochodzenie społeczne, rodzaj wykonywanej pracy. W mniejszym natomiast stopniu uświadamiane są *socjologiczne* uwarunkowania odbioru, takie jak: kultura ogólnotechniczna przedsiębiorstwa czy instytucji, w której jednostka pracuje; funkcjonujący w zakładzie wzorzec pracownika; miejsce wiedzy fachowej kadry w ocenach dokonywanych przez władze przed-

---

[5] J. Pląskowski: Analiza czytelnictwa technicznego w warszawskich zakładach pracy. *Aktualne Problemy Dokumentacji* 1961 nr 2/3 s. 18-51; Z. Krasiński: *Miejsce książki fachowej i naukowej w życiu kulturalnym inteligencji*. Warszawa 1965 s. 536.

[6] A. Siciński: *Czytelnictwo prasy fachowej* ... (op. cit.) s. 11.

[7] Z. Krasiński: *Miejsce książki fachowej* ... (op. cit.) s. 54; T. Gospodarek, M. Jednaka: Zainteresowanie książką wśród inteligencji technicznej miasta Opola. *Studia Śląskie* 1970 t. 18 s. 151.

[8] A. Gładysz: *Robotnicy a książki*. Katowice 1972 s. 106.

siębiorstwa; wzorzec osobowy uznawany w kręgach koleżańskich; nawyki, jakie wynosi młody człowiek ze środowiska, z którego przychodzi do zakładu pracy; przygotowanie do samodzielnego korzystania z literatury przez szkołę.

Najtrudniejszym problemem empirycznych badań czytelnictwa, także literatury technicznej, jest badanie *motywacji* prowadzących do korzystania z książki i prasy technicznej.

Poszukiwanie motywów, dla których osobnik sięga po literaturę fachową, to nie tylko problem poznawczy, ale także szeroki problem praktyczny, szczególnie istotny w pracy wychowawczej i w procesie kształcenia.

Badania odbioru literatury technicznej w Polsce mają stosunkowo bogatą literaturę. Nie znaczy to jednak, że ich wyniki dają pełny obraz czytelnictwa w interesującej nas dziedzinie. Autorzy badań prowadzonych w różnych środowiskach zawodowych dążyli do określenia zasięgu czytania wybranych rodzajów czasopism, intensywności ich czytania, wyznaczania kręgów czytelniczych.

Duże zróżnicowanie badanych środowisk, niereprezentatywność wielu badań, wreszcie specyfika piśmiennictwa technicznego i jego czytelników, polegająca na szczególnie silnym ich uzależnieniu od tempa rozwoju określonej gałęzi przemysłu i dyscypliny wiedzy — nie pozwalają na jednoznaczną charakterystykę czytelnictwa literatury technicznej. Dlatego każde uogólnienie dotyczące stanu wiedzy jest skazane na powtarzanie stwierdzeń dość oczywistych, które dopiero w sytuacjach konkretnych nabierają właściwego znaczenia.

We wszystkich badaniach czytelnictwa literatury technicznej stwierdza się *przewagę czytelnictwa dorywczego nad czytelnictwem systematycznym*. W każdym środowisku społeczno-zawodowym spotyka się więcej czytelników sięgających po książkę i czasopismo w sposób niezaplanowany i stosunkowo rzadko. Zróżnicowanie zasięgu tej literatury w poszczególnych zakładach pracy jest bardzo duże i wynosi od 6% do 95%. Wynika to głównie z różnego udziału pracowników inżynieryjno-technicznych w strukturze zatrudnienia danych zakładów. Największy zasięg czytelnictwa stwierdza się w zakładach zatrudniających wyłącznie tę kategorię pracowników, tj. w instytutach badawczych, biurach projektowych. W kategorii robotników wykwalifikowanych odsetek czytających literaturę techniczną waha się od 6% do 27%.

Wśród ogółu odbiorców literatury technicznej można wydzielić na podstawie dotychczasowych badań kilka grup:

— czytelników bardzo aktywnych, do których należą pracownicy bezpośrednio odpowiedzialni za rozwój danej gałęzi przemysłu, tj. pracownicy koncepcyjni, konstruktorzy w instytutach naukowo-badawczych i biurach projektowych, nowatorzy;

— czytelników średnio aktywnych, m. in. pracowników podnoszących aktualnie swoje kwalifikacje; jest to najczęściej czytelnictwo z obowiązku;

— czytelników mało aktywnych, do których należą robotnicy i część pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

Wszystkie wyniki badań wykazały, że podstawowymi czynnikami różnicującymi czytelnictwo interesującej nas literatury są: poziom i typ wykształcenia, typ zakładu pracy, w którym pracownik jest zatrudniony, płeć i wiek [9].

Spośród wymienionych czynników najsilniej i najpowszechniej wpływa na zasięg czytelnictwa *poziom i typ wykształcenia*. Podobnie wyraźnie występuje zależność czytelnictwa literatury technicznej od *typu zakładu*, a więc zadań produkcyjnych i stosowanych technologii. Wynikałoby stąd, że ważnym stymulatorem zainteresowa-

[9] J. Ankudowicz: *Książka w kulturze uprzemysłowionego ośrodka lokalnego*. (Maszynopis w druku); S. Meissner: *Czytelnictwo prasy technicznej*. Warszawa 1965 s. 54; A. Siciński: *Czytelnictwo prasy fachowej* ... (op. cit.) s. 46; T. Gospodarek: Uczestnictwo załogi zakładu wielkoprzemysłowego w kulturze. *Studia Śląskie* 1972 t. 21 s. 311; T. Marczak: Czasopismo techniczne wśród młodych włókniarzy. *Humanizm pracy* 1969 nr 5/6 s. 106; T. Gospodarek, M. Jednaka: Zainteresowanie książką ... (op. cit.).

nia prasą i książką techniczną mogą być zadania, jakie przed załogami będą stawiane. Wychodząc więc od perspektywy rozwoju nauk ścisłych i związanych z tym przemian w procesach produkcyjnych w latach najbliższych, należy liczyć się z dosyć szybko postępującymi potrzebami w zakresie uzupełniania wiedzy ściśle utylitarnej — jak pracować przy danej maszynie, jak uzyskać założone w technologii produkcji efekty. Ten typ zainteresowań, występujący najczęściej obecnie, będzie prawdopodobnie rozwijał się najsilniej. Najmniejsze zainteresowanie książką wykazują robotnicy zatrudnieni w tradycyjnej produkcji, gdzie wiedza o obsłudze maszyn czy technice produkcji zmienia się stosunkowo powoli lub niekiedy wcale [10]. Im wyższy stopień nowoczesności produkcji, im dalej zadania odbiegają od wyuczonych, tym bardziej zainteresowanie słowem drukowanym wzrasta.

Badania czytelnictwa literatury technicznej wykazały, że *kobiety* czytają znacznie mniej niż *mężczyźni*. Z dotychczas opublikowanych wyników trudno wnioskować, do jakiego stopnia uwarunkowane to jest różnicą poziomu wykształcenia mężczyzn i kobiet oraz różnicami w charakterze pracy tych dwu grup.

Czynnikiem silnie różnicującym czytelników literatury technicznej jest *wiek*. Po wyeliminowaniu uczniów technicznych szkół zasadniczych i średnich oraz studentów okazuje się, że najbardziej intensywne zainteresowanie literaturą techniczną przypada na wiek produkcyjny. O ile w ogólnym czytelnictwie obserwujemy wraz ze wzrostem wieku spadek odsetku czytających (jest to na wykresie krzywa dość regularna), o tyle wśród czytelników literatury technicznej tendencja ta kształtuje się wyraźnie odmiennie. U młodych absolwentów szkół oraz u pracowników ze stosunkowo niskim stażem pracy obserwujemy zanik zainteresowania książką techniczną, ale po kilku latach, mniej więcej ok. 25 roku życia, zainteresowanie czytaniem zaczyna wzrastać, najsilniejsze jest między 30 a 40 rokiem życia i gwałtownie się obniża po 55 roku [11].

Zbyt mało mamy badań, które pozwoliłyby na w pełni kompetentną interpretację tego zjawiska. Wydaje się jednak, że można postawić następujące h i p o t e z y.

Absolwentom szkół zawodowych (do politechniki włącznie) powierza się najczęściej mało ważne stanowiska pracy. Ich wiedza teoretyczna jest stosunkowo mało przydatna do wykonywania powierzonych zadań, nie ma więc czynników mobilizujących ich do intensywnego śledzenia literatury fachowej, jeżeli, oczywiście, pracownik nie podjął dalszej nauki. W miarę wzrostu stażu zawodowego pracownik zaczyna odczuwać niepokój o poziom swojej wiedzy i jej aktualność, a jednocześnie doświadczony pracownik zaczyna awansować, powierza się mu zadania w coraz większym stopniu wymagające znajomości także dziedzin niepoznanych w czasie nauki. „Oddalanie się od wiedzy" zdobytej w szkole jest najczęściej skorelowane ze zdobywaniem funkcji społeczno-zawodowych lub coraz bardziej odpowiedzialnej pracy. Dosyć często są to zadania jedynie projekcyjne, ale mogą one dopingować do poznawania literatury fachowej silniej niż zadania rzeczywiste. Około 55 roku życia pracownik albo osiąga oczekiwane stanowisko w hierarchii społeczno-zawodowej i najczęściej stara się już tylko na nim utrzymać, albo go nie osiąga i traci nadzieję na realizację swoich ambicji.

Jest to interpretacja niezwykle uproszczona, ale w pewnym stopniu tłumaczy ona zasygnalizowane zjawisko.

Większość badających problem nawyków czytelniczych przyniesionych do pracy jest zdania, że szkoły nie przygotowują w sposób dostateczny do samodzielnego korzystania z literatury fachowej [12]. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że ten

---

[10] A. G ł a d y s z podaje np. w cytowanej książce, że wśród górników 87% zapytanych o czytelnictwo literatury fachowej oświadczyło, że ich rodzaj pracy nie wymaga korzystania z książek.

[11] G. S t r a u s: *Czytelnictwo prasy technicznej* ... (op. cit.).

[12] S. M e i s s n e r: *Czytelnictwo prasy technicznej* ... (op. cit.). s. 32-36; M. W a l e n t y n o w i c z: *Czytelnictwo absolwentów szkół technicznych*. Warszawa 1956 s. 86.

zarzut powtarza się przy badaniu czytelnictwa w ogóle, nie jest charakterystyczny tylko dla literatury tu omawianej.

Niektórzy autorzy opracowań zwracają uwagę na fakt, że pracownicy wywodzący się ze środowisk o niskiej kulturze technicznej mogą mieć większe trudności w korzystaniu z literatury fachowej. Są to jednak tylko hipotezy, nie zaś udokumentowane stwierdzenia.

Bardzo skromne są wyniki badań *motywów* czytania. Badani pracownicy uznają, że czytanie literatury technicznej jest obowiązkiem, szczególnie kadry inżynieryjno-technicznej, ze względu na szybkie starzenie się wiedzy. Konieczność czytania książek i czasopism łączy się, jak wykazały badania, z konkretnymi korzyściami, jak: podnoszenie kwalifikacji (wielu respondentów zdobywa stopnie zawodowe na różnych kursach), podniesienie autorytetu wśród załogi, przydatność w praktyce zawodowej, bezpieczeństwo pracy, rzadziej osobisty rozwój [13]. Ten typ argumentacji jest zbieżny z pozycjami książkowymi wymienianymi przez respondentów jako najczęściej wykorzystywane, np.: *Poradnik mechanika*, *Obróbka skrawaniem*, *Tabele obliczeniowe*.

Szczególnie ważną rolę w czytelnictwie literatury technicznej odgrywa prasa techniczna. Zasięg jej przerasta we wszystkich środowiskach zasięg książki technicznej, przy czym istnieje dosyć ścisła *zależność między czytelnictwem książek i prasy*. Na przykład wśród aktywu NOT czytelnicy książek w znacznej większości (60%) czytają systematycznie prasę techniczną, natomiast spośród nie czytających książek — prasę techniczną czyta regularnie tylko 36% [14]. Istnieje tu więc korelacja pozytywna. Ludzie zainteresowani techniką czytają i prasę, i książki.

Wyniki wskazują na jeszcze jedno zjawisko: bardzo szerokie zainteresowanie kadry inżynieryjno-technicznej czasopismami przeznaczonymi głównie dla nieprofesjonalistów, jak np. *Horyzonty Techniki*, *Młody Technik*.

Trudno jednoznacznie interpretować to zjawisko — czy mamy do czynienia z integracyjnymi tendencjami wśród wąsko wyspecjalizowanych grup zawodowych i z chęcią dostrzegania zjawisk wspólnych dla techniki, czy jest to głównie czytelnictwo o charakterze relaksowym, tak jak dla humanisty czytanie *Przekroju*, czy też odgrywają tu właśnie główną rolę czynniki takie, jak niski poziom wiedzy technicznej formalnie wysoko wyspecjalizowanej kadry.

Konkluzje

Zaprezentowane w dużym skrócie i uproszczeniu problemy i wyniki badań dotyczące czytelnictwa literatury technicznej w Polsce skłaniają do sformułowania kilku ogólniejszych refleksji.

1. Oddziaływanie literatury technicznej na społeczeństwo jest niewspółmiernie małe w stosunku do zadań wyznaczonych słowu drukowanemu przez rewolucję naukowo-techniczną.

2. Znajomość przyczyn powodujących taki stan rzeczy jest stosunkowo skromna. W dotychczasowych badaniach opisywane są raczej pewne fakty niż warunki ich kształtowania i funkcjonowania. Wiele hipotez wymaga weryfikacji.

3. Program badań czytelnictwa literatury technicznej musi zakładać współpracę wyspecjalizowanych ośrodków naukowych. Na przykład niezbędne wydają się badania dotyczące treści i formy literatury technicznej.

Jej produkcja budzi stosunkowo małe zainteresowanie pedagogów i socjologów. Istnieje niezbędna konieczność podjęcia badań w zakresie stylistyki oraz form popularyzacji wiedzy technicznej wśród różnych grup społeczno-zawodowych. Obecny system upowszechniania tej wiedzy jest daleki od doskonałości; nie trafia ona po

[13] S. Meissner: *Czytelnictwo prasy technicznej* ... (op. cit.) s. 21; J. Marczak: *Czytelnictwo czasopism i książek technicznych wśród młodych pracowników łódzkich zakładów bawełnianych*. Łódź 1969 s. 28.

[14] A. Siciński: *Czytelnictwo prasy fachowej* ... (op. cit.) s. 10.

prostu do tych grup społecznych, które nie mają wykształcenia średniego. Istnieje pilna potrzeba integracji wysiłków zmierzających do przygotowania ludzi znających technikę do mówienia i pisania o niej w sposób mniej hermetyczny oraz do współpracy z instytucjami powołanymi do upowszechniania tej wiedzy.

4. W badaniach odbioru literatury technicznej na pierwsze miejsce należy wysunąć następujące problemy:

a) czynniki sprzyjające i hamujące rozwój czytelnictwa wśród pracowników nowoczesnych zakładów przemysłowych; chodziłoby tu głównie o wyodrębnienie tych czynników, które mogą być kształtowane bądź zmieniane w praktyce społecznej instytucji powołanych do wydawania i rozpowszechniania literatury technicznej;

b) niezwykle istotnym elementem wiedzy, która byłaby przydatna w wysiłkach zmierzających do upowszechniania czytelnictwa literatury technicznej, byłoby poznanie, jakie miejsce zajmuje książka fachowa w systemie wartości określonych warstw i grup społecznych;

c) poznanie związków między aspiracjami społeczno-zawodowymi a wykorzystaniem książki i prasy fachowej mogłoby być pomocne zarówno w szkolnictwie zawodowym, jak i w pracy społeczno-wychowawczej.

5. Zaprezentowane wyniki badań upoważniają do wniosku, że program dynamicznego rozwoju czytelnictwa literatury technicznej wśród pracowników zakładów przemysłowych, w tym także program pracy bibliotek fachowych, powinien być opracowywany w ścisłej korelacji z osiągniętymi już rezultatami badań oraz powinien być koherentny z badaniami planowanymi.

GRAŻYNA STRAUS
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

KSIĄŻKA A PROBLEM ASPIRACJI ZAWODOWYCH MŁODYCH PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU

Przejawem uczestnictwa człowieka w kulturze jest najogólniej formułując — zarówno kształtowanie przez niego stosunków pracy, jak i udział w życiu społecznym i kulturalnym. K u l t u r a p r a c y, tj. kompleks wzorów, postaw i zachowań związanych z zawodem, pracą, zakładem pracy, środowiskiem zawodowym, oraz elementy składające się na tzw. s t y l ż y c i a — hierarchia wartości, orientacje życiowe, marzenia, dążenia, udział w życiu kulturalnym — są sferami ściśle ze sobą powiązanymi i wzajemnie na siebie wpływającymi.

W badaniach zrealizowanych przez Instytut Książki i Czytelnictwa na próbie reprezentatywnej młodzieży pracującej w zakładach przemysłowych Warszawskiego Zespołu Miejskiego (tzw. aglomeracji warszawskiej) model „człowieka nowoczesnego" zawierał, według opinii znacznej części młodzieży pracującej, elementy wzoru „dobrego pracownika" oraz „człowieka kulturalnego", łączącego w sobie kulturę osobistą i aktywność w życiu kulturalnym. Wyniki tych badań potwierdzają słuszność założenia nakazującego r o z p a t r y w a n i e c z y t e l n i c t w a w k o n t e k ś c i e w z o r ó w i p o s t a w odnoszących się do rzeczy i zjawisk wykraczających poza wąsko pojmowaną kulturę [1].

[1] »[...] na kulturę w węższym rozumieniu składają się działania i wytwory o charakterze symbolicznym. Symbolicznymi nazywa się przy tym czynności ludzkie posiadające znaczenie. Proces symbolizowania to czynność polegająca na wytwarzaniu i komunikowaniu albo odbieraniu i interpretowaniu znaków właściwych. Procesem takim jest zwłaszcza mowa, wiedza, sztuka«. A. K ł o s k o w s k a: *Społeczne ramy kultury*. Warszawa 1972 s. 20.

Rozważania nad rolą książki w budzeniu, rozwijaniu i realizowaniu aspiracji młodych pracowników wymagają łącznego traktowania czasu pracy i czasu poza pracą (czasu wolnego). Ich uczestnictwo w kulturze, a zwłaszcza problemy czytelnictwa i aspiracji, należy rozpatrywać w kontekście systemów wartości i postaw. *Aspiracje* — rozumiane we wspomnianych badaniach jako *deklarowane pragnienia osiągnięcia określonych wartości* — stają się w takim ujęciu elementami postaw i jako takie odznaczają się w różnych sytuacjach szczególnym dynamizmem, skłaniając do określonych zachowań, m. in. wobec książki. W przypadku młodych pracowników, znajdujących się w fazie stabilizacji życiowej i zawodowej, ów dynamizujący wpływ aspiracji zawodowych na postawy wobec książki, i odwrotnie: rola czytania w kształtowaniu aspiracji — rysuje się szczególnie wyraźnie.

»W socjologicznych badaniach sondażowych pojęcie aspiracji łączy się zazwyczaj z najmłodszą kategorią ludności, planującą dopiero swą przyszłość, i ograniczane jest w większości wypadków do aspiracji związanych z wyborem zawodu. Z punktu widzenia planowania społecznego eksponowanie tej właśnie kategorii ludzi jako ważnego przedmiotu badań wydaje się uzasadnione« [2].

Praca zawodowa jest jednym z podstawowych elementów koncentrujących i organizujących zainteresowania i aspiracje życiowe. Przynależność do określonej kategorii społeczno-zawodowej, przejmowanie wzorów środowiskowych może wpływać jednocześnie na poziom, intensywność i typ uczestnictwa w kulturze. Młody pracownik znajduje się na etapie „wchodzenia do środowiska zawodowego", kształtowania swego stosunku do pracy i zawodu. Ten etap stawania się pracownikiem sprawia, że zaabsorbowanie młodego człowieka problemami pracy jest — z punktu widzenia rozwoju psychospołecznego jednostki — silniejsze, niż można to obserwować wśród starszych pracowników. Podjęcie pracy, uznane przez niektórych psychologów za jedno z kryteriów dojrzałości, dorosłości, może zmieniać postawy wobec życia kulturalnego i książki. W czasie edukacji szkolnej czytelnictwo jest raczej procesem kierowanym, szkoła narzuca znaczną część lektur. W momencie osiągnięcia dojrzałości, czyli od podjęcia pracy zawodowej, wybory czytelnicze młodych pracowników są już w większej mierze samodzielne i spontaniczne. Przekładając to na język wartości (potrzeb), motywacji (postaw), możemy powiedzieć, że czytelnictwo młodych pracowników może być — w większym stopniu aniżeli w przypadku uczniów — wyrazem wartości (potrzeb) odczuwanych niż wartości uznawanych.

Oczywiście, nie można pominąć wpływu norm środowiskowych, wpływu rówieśników, nawyków kształtowanych przez rodzinę, przygotowania, jakie dał określony typ szkoły — wszystko to są doświadczenia, które kształtują określony sposób uczestnictwa w kulturze, określony typ czytelnika. Jednakże wydaje się, że podjęcie pracy jest początkiem etapu, na którym można zauważyć narastanie autonomiczności postaw wobec książki. O kształtowaniu się na tym etapie samodzielnego stosunku do książki świadczy, stwierdzony w wielu badaniach, spadek intensywności czytania książek wśród absolwentów bezpośrednio po ukończeniu szkoły (niezależnie od typu i stopnia). Spadek ten można tłumaczyć ustaniem oddziaływania szkoły, w dużej mierze kierującej procesem czytania swych wychowanków, z drugiej zaś strony — nowa sytuacja, w której znajdują się absolwenci — kieruje ich uwagę na stosunki pracy, jej typ, charakter, środowisko zawodowe.

Aktualna sytuacja życiowa, zgodność wykonywanej pracy z wcześniejszymi nastawieniami i aktualnymi oczekiwaniami warunkują, modyfikują postawy młodego pracownika wobec pracy, jednocześnie współwyznaczając typ postaw wobec życia kulturalnego.

Postawy, których elementem są aspiracje, zawierają trzy rodzaje czynników, różnorodnie względem siebie usytuowanych: afektywno-emocjonalne, intelektualno-

[2] M. Łoś: Motywacyjne i emocjonalne uwarunkowanie poziomu aspiracji. *Studia Socjologiczne* 1971 nr 2 s. 155.

poznawcze i behawioralne. W postawach młodych pracowników dominują czynniki afektywno-emocjonalne — badacze młodzieży stwierdzają, że młodzież często traktuje pracę jako przygodę, oczekując od niej ciągłej zmienności, elementów niespodzianki. Także wobec książki możemy stwierdzić analogiczne nastawienie tej kategorii społecznej. Analiza lektur młodzieży i jej oczekiwań wobec literatury wykazuje tu znaczny udział literatury awanturniczo-przygodowej.

Wydaje się, że duże znaczenie emocji w postawach młodych pracowników przy współwystępowaniu czynników poznawczych sprawia, iż aspiracje, a więc pragnienia osiągnięcia określonych wartości, stanowią szczególnie silne motywacje, skłaniające do określonych zachowań.

Cechą charakterystyczną młodzieży jest duże nasilenie jej aspiracji zawodowych i wysoki stopień ich realizacji. Jak wynika z wielu badań nad aspiracjami zawodowymi, młodzi pracownicy nie różnią się zasadniczo od starszych pracowników w orientacjach na określone cechy pracy i elementy wzoru dobrego pracownika. Cechy eksponowane przez obydwie te kategorie we wzorze „dobrego pracownika" rozkładają się analogicznie. I tak — obydwie kategorie mniej więcej w jednakowym stopniu kładą nacisk na: »solidność, pracowitość, rzetelność« (typ dobrego wykonawcy); »solidarność, gotowość do pomocy, koleżeńskość, uczynność« (typ dobrego kolegi): »wiedzę, kwalifikacje, ustawiczne kształcenie się« (typ fachowca); »zdyscyplinowanie formalne, postępowanie zgodne z przepisami, poleceniami« (typ podwładnego). To, co różni młodych pracowników od pozostałych, to szczególnie silne pragnienie zmiany, w przypadku gdy preferowane elementy wzoru nie mogą być zrealizowane. Aspiracje młodych pracowników przejawiają się w dużej ruchliwości społeczno-zawodowej, polegającej zarówno na zmianie miejsca i charakteru pracy w obrębie tej samej kategorii społeczno-zawodowej (np. robotników wykwalifikowanych, gdy zachodzi niezgodność zawodu wyuczonego z zawodem wykonywanym), jak i uwidaczniającej się w dążeniu do osiągnięcia wyższej pozycji w społecznej hierarchii zawodów (np. zdobycia przez technika tytułu inżyniera). Warto przy tym przypomnieć, że podstawowym środkiem osiągnięcia wyższej pozycji społeczno-zawodowej jest wykształcenie. Ruchliwość zawodowa młodych pracowników wynika stąd, że ta kategoria »nie traktuje jeszcze własnych apiracji życiowych jako uciążliwego balastu i źródła kompleksów, co może wyć niejednokrotnie udziałem pokolenia starszego« [3].

Drugą charakterystyczną cechą młodych pracowników jest szczególnie silne uzależnienie ich określonych postaw — a więc i aspiracji — od środowiska rówieśniczego. M. Jarosińska stwierdziła np., że »wchodzenie na rynek pracy« młodych ludzi odbywa się całymi grupami koleżeńskimi [4]. Z tego powodu środowisko rówieśnicze może silnie oddziaływać na typ postaw, a tym samym na poziom i typ uczestnictwa w kulturze.

Badania młodzieży wiejskiej wykazały niezwykle silny związek między aspiracjami tej młodzieży a poziomem jej uczestnictwa w kulturze. Młodzież pragnąca przez zdobycie wykształcenia wyjść poza środowisko wiejskie, awansować np. do kategorii robotników wykwalifikowanych, zawodów inteligenckich itp. — charakteryzowała się intensywniejszym uczestnictwem w poszczególnych formach życia kulturalnego, tj. większą aktywnością czytelniczą, szerszym zainteresowaniem kinem, prasą, radiem, telewizją itp. Wydaje się, że w przypadku młodzieży pracującej w przemyśle nie tylko chęć awansu społecznego, ale także pragnienie zmiany w obrębie tej samej kategorii zawodowej sprzyja aktywnym postawom wobec książ-

[3] *ibid.*

[4] M. Jarosińska: Społeczne zagadnienia młodzieżowego robotniczego rynku siły roboczej. *Kultura i Społeczeństwo* 1968 nr 1 s. 171-183.

[5] M. Łoś: *Aspiracje a środowisko.* Warszawa 1972; *Czytelnictwo młodzieży wiejskiej.* Warszawa 1971 (pr. zbiorowa).

ki. Osoby, które pragną zdobyć zawód wymagający wykształcenia wyższego niż posiadane aktualnie, w momencie realizacji tego pragnienia (dokształcania się) są niejako zmuszone do określonego typu czytelnictwa. Są w tym czasie odbiorcami głównie literatury fachowej, zawodowej. Można przypuszczać, że pracownicy dążący do zmiany pracy w obrębie tej samej kategorii społeczno-zawodowej podobnie będą się charakteryzować koncentracją zainteresowań na pracy zawodowej. Aby zrealizować swe pragnienia, muszą oni sprostać określonym wymaganiom dotyczącym wiedzy i kwalifikacji. Zatem mogą oni w większej mierze niż inni pracownicy dostrzegać znaczenie literatury fachowej.

Na określone nastawienia wobec książki wydają się wpływać nie tylko wyżej opisane aspiracje, będące silnymi czynnikami motywacyjnymi, ale też wzajemny układ poszczególnych elementów składających się na postawy wobec pracy i na określone wartości.

Przeprowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa badania młodzieży pracującej pozwoliły na uchwycenie pewnych związków między elementami postaw tej młodzieży wobec pracy a jej stosunkiem do książki, aczkolwiek nie umożliwiają one dokonania analizy postaw i konkretnych zachowań. O postawach wobec pracy i wobec książki możemy wnioskować tylko na podstawie deklaracji badanych, gdyż nie zawsze można było stwierdzić, na ile określone postawy wobec literatury były wyrazem wartości uznawanych, a na ile były jednocześnie wyrazem wartości odczuwanych i na ile przejawiały się w określonych zachowaniach — zestawach lektur, intensywności czytania itp. Posiadane materiały pozwalają jednak na prześledzenie związku między eksponowaniem określonych wartości pracy a ogólnym stosunkiem do książki. Godne zastanowienia wydaje się też, czy książka i czytanie pełni funkcje inspirujące, tj. czy wpływa na rozbudzenie określonych postaw wobec pracy.

Należy przypuszczać, że czytelnictwo — zarówno literatury beletrystycznej, jak i literatury niebeletrystycznej (w tym fachowej) — przedstawia się zupełnie odmiennie w przypadku osób przejawiających silne zainteresowanie pracą zawodową aniżeli wśród pracowników, których uwaga wykracza poza problemy zawodowe, koncentrując się na wartościach innego typu (np. życie towarzyskie).

Wymienione wyżej cztery elementy wzoru dobrego pracownika — cechy fachowca, dobrego kolegi, solidnego, rzetelnego wykonawcy i pracownika zwracającego uwagę głównie na dyscyplinę formalną — w różnym stopniu angażują poszczególne czynniki postawy. Możemy przypuszczać, że przy powszechnym występowaniu czynnika emocjonalnego w manifestowanych przez młodzież wzorach elementem różnicującym stosunek do literatury będzie silniejsze lub słabsze eksponowanie w postawach wobec pracy czynników poznawczo-intelektualnych, a więc orientacja na typ „fachowca". Pracownicy zorientowani na ten typ w większym stopniu będą przejawiali pragnienie dokształcania się i tym większe znaczenie będzie w tych grupach zyskiwać literatura fachowa, większe też będzie zainteresowanie nią. Oczywiście, nie znaczy to, że ten ujawniony w postawach wzór musi być realizowany, tj. odzwierciedlany w konkretnych zachowaniach (np. dokształcanie się, czytanie). Aktualna sytuacja może nie wyzwalać na tyle silnych czynników motywacyjnych, aby ujawniony w deklaracjach duży prestiż kwalifikacji i wiedzy pociągał za sobą określone zachowania. Bardzo znaczny wpływ kręgów rówieśniczych w środowisku młodzieży, który ujawnił się dodatkowo w dużej popularności wzoru dobrego kolegi, sprawia, że grupa koleżeńska może mobilizować do podnoszenia kwalifikacji bądź skłaniać jednostkę do bierności i przestrzegania jedynie dyscypliny formalnej. Dlatego pracownicy eksponujący przede wszyskim typ dobrego kolegi, w zależności od grupy, w której pracują, mogą mieć odmienny stosunek do literatury, mogą odmiennie widzieć funkcje książki. Badania brygad robotniczych[6] wykazały np., że osoby zatrudnione w brygadach składających się z wysoko kwalifikowanych robotników bardziej były

[6] Z. Sufin: *Praca — zawód — kariera. Szkice z socjologii pracy.* Warszawa 1969.

skłonne preferować wiedzę i kwalifikacje u swych kolegów niż cechy towarzyskości, solidarności, skłonności do pomocy. Wspominana już niejednokrotnie „presja" aktualnej sytuacji życiowej organizującej system wartości i wpływającej na koncentrację uwagi jednostki na sprawach pozazawodowych (np. zdobycie mieszkania, założenie rodziny itp.) może powodować, że nawet ujawniony w postawach pozytywny stosunek do literatury (także fachowej) będzie pozostawać w sferze wartości nierealizowanych.

Dysponując opiniami młodych pracowników, dotyczącymi wymienionych wzorów pracownika, oraz ich wypowiedziami o książce, można wnioskować, jaki jest związek między określoną postawą wobec pracy a widzeniem funkcji książki.

Pracownicy zorientowani głównie na wzory pracownika nie zakładające podnoszenia kwalifikacji (dobry wykonawca, punktualny pracownik) w mniejszym stopniu ujawniali pragnienie podnoszenia kwalifikacji, a tym samym nie należeli do osób dokształcających się. Jeśli nawet uznawali fakt podnoszenia kwalifikacji za pozytywny, to pozostawał on w sferze wartości uznawanych, tym bardziej, że pracownicy ci nie dostrzegali możliwości podnoszenia kwalifikacji tkwiących w samokształceniu, a więc m. in. w czytaniu literatury fachowej. Dokształcanie się, w rozumieniu tych pracowników, wiąże się głównie z uczęszczaniem do szkoły określonego typu lub na kurs, a więc dostrzegają oni wyłącznie instytucjonalne formy podnoszenia kwalifikacji. Zatem książka, czytanie w przypadku tych pracowników łączy się przede wszystkim ze spędzeniem czasu wolnego, a zainteresowania czytelnicze skupiają się na beletrystyce. Znane z terenu czytelnictwa powszechnego stwierdzenie różnicowania się funkcji literatury pięknej w zależności od poziomu wykształcenia znajduje potwierdzenie także przy badaniu postaw i aspiracji. W omawianej grupie osób nie przejawiających aspiracji zawodowych, pracownicy z niższym wykształceniem (z podstawowym i zasadniczym zawodowym) charakteryzowali się mniejszą rozległością i selektywnością lektur z zakresu literatury beletrystycznej. Czytana przez tych pracowników beletrystyka należała do literatury zaliczanej przez specjalistów do średniego i niższego poziomu (powieści przygodowe, sensacyjne, popularna klasyka itp.). Literatura ta była traktowana przez czytelników o wyższych kwalifikacjach czytelniczych głównie jako rozrywka. Interesujące wydaje się, że czytelnik z niższym wykształceniem zdaje się przypisywać tej literaturze funkcje nie tylko rozrywkowe, ale i poznawcze. Wynika to z jednej strony z wysokiego prestiżu książki jako środka przekazu, który w środowiskach mniej wyrobionych czytelniczo jest traktowany jako źródło wiedzy niezależnie od rodzaju treści w książce przekazywanych (dosłowne, bezkrytyczne przyjmowanie treści). Czytelnicy ci nie są w stanie wyraźnie rozróżnić funkcji książki, stąd w ich świadomości każda książka ma funkcje rozległe, a tym samym — nieokreślone. Owa nieokreśloność funkcji literatury jest charakterystyczna dla odbiorców o stosunkowo niskim wykształceniu, z niskimi kwalifikacjami czytelniczymi, uwarunkowanymi m. in. tradycjami środowiskowymi, a więc ze stosunkowo ograniczonymi możliwościami korzystania z literatury.

Badania czytelnicze przekonują[7], że możliwość w miarę pełnego i adekwatnego odbioru literatury daje wykształcenie średnie. Tak więc zdarza się często, że dopiero wśród osób posiadających wykształcenie co najmniej średnie — poznawcze i rozrywkowe funkcje literatury pięknej są wyraźnie rozgraniczane. Łączy się to także z bardziej świadomym, starannym i zróżnicowanym doborem lektur. Tak więc wśród pracowników, u których system wartości, orientacji życiowych, aktualna sytuacja nie wyzwalają aspiracji zawodowych, czytelnictwo ogranicza się do literatury pięknej. Czytanie łączy się z czasem wolnym, a zakres funkcji pełnionych przez książkę zależy od poziomu wykształcenia. Pracownicy ze względnie wyższym wykształceniem skłonni są zaspokajać przez czytanie szersze i bardziej wyspecjalizowane potrzeby.

---

[7] B. Sułkowski: *Powieści i czytelnicy. Społeczne uwarunkowania zjawisk odbioru.* Warszawa 1972; K. Kraśniewska: *Czytelnictwo kobiet.* Warszawa 1973.

Jak już zaznaczono, poziom wykształcenia jest podstawowym czynnikiem kształtującym poziom aspiracji zawodowych, a więc pragnienie zdobycia zawodu, stanowiska wymagającego ukończenia szkoły określonego stopnia.

Badana młodzież przejawiała bardzo duże poczucie realizmu w formułowaniu swych pragnień. Przeważająca część badanych sytuowała się w zawodach wymagających wykształcenia zaledwie o stopień wyższego niż aktualnie posiadane. I tak — robotnicy wykwalifikowani (absolwenci zasadniczych szkół zawodowych) dążyli przede wszystkim do zdobycia zawodu co najwyżej technika; robotnicy niewykwalifikowani pragnęli wejść do kategorii robotników wykwalifikowanych. Charakterystyczne, że osoby aktualnie realizujące swoje pragnienia dotyczące wykształcenia, tj. uczące się, ujawniły wyższy poziom aspiracji niż pracownicy nie dokształcający się. Wśród pracowników uczących się częściej można było spotkać osoby pragnące osiągnąć zawód bądź stanowisko wymagające długotrwałego kształcenia się (np. uczący się w technikum robotnicy wykwalifikowani mówili o chęci zdobycia tytułu inżyniera). Pracownicy, w których postawach ujawniały się aspiracje związane z pracą zawodową, częściej eksponowali w wyborach cechy fachowca z wysokimi kwalifikacjami. Miejsce książki w świadomości tej grupy pracowników było odmienne niż w grupie osób nie zainteresowanych poznawczo-intelektualnymi elementami pracy zawodowej.

Znaczenie książki fachowej zaczynają dostrzegać i doceniać przede wszystkim pracownicy eksponujący cechy fachowca. W związku z tym zmienia się rola literatury pięknej, różnicują się jej funkcje.

Niektórzy z badaczy zajmujących się młodzieżą[8] wysuwali przypuszczenie, że stosunek młodzieży do podnoszenia kwalifikacji ma charakter wyłącznie instrumentalny, a wobec tego — kontakt jej z literaturą fachową jest krótkotrwały, tzn. urywa się w momencie uzyskania upragnionego świadectwa ukończenia określonego kursu lub szkoły.

Badania Instytutu Książki i Czytelnictwa potwierdziły w znacznej mierze tę hipotezę. Zaledwie 1/3 badanych młodych pracowników zadeklarowała w ogóle czytanie książek technicznych, z tego 14,4% respondentów uznało się za regularnych odbiorców tej literatury, zaś co drugi badany określał się jako czytelnik prasy technicznej. Analizując ostatnie lektury młodych ludzi, spostrzegamy, że czytelnictwo książek fachowych przedstawia się niekorzystnie. Zaledwie 7,9% respondentów przeczytało książkę fachową w półroczu poprzedzającym badania. Natomiast w zakupach indywidualnych młodzi pracownicy przywiązywali większą wagę do literatury fachowej, chociaż ustępowała ona jeszcze literaturze pięknej. Książki fachowe (bez podręczników) stanowiły 1/5 książkowych zakupów młodzieży, wydawnictwa encyklopedyczne 1/6, a podręczniki 1/10. Zestaw lektur młodzieży przekonuje, że wśród czytanych książek fachowych przeważają podręczniki i poradniki, a więc pomoce do aktualnie pobieranej nauki bądź do rozwiązywania problemów praktycznych. Jeśli przypomnimy, że badana zbiorowość odznaczała się szczególnym nasileniem aspiracji zawodowych oraz wysokim stopniem ich realizacji, możemy postawić hipotezę, że funkcje kształcące literatury fachowej są jeszcze w dużej mierze uznawane, a w małej odczuwane. Literatura fachowa jest czytana głównie z poczucia obowiązku narzuconego przez szkołę, do której się uczęszcza.

Niedostatecznie jest rozpowszechniony wzór fachowca zawierający cechę nieustannej aktualizacji wiedzy i podnoszenia kwalifikacji nie tylko poprzez zinstytucjonalizowane formy — szkołę i kursy — ale także przez samokształcenie, w którym dużą rolę odgrywa właśnie literatura fachowa. Wydaje się jednak, że dostrzeganie owych pozainstytucjonalnych form dokształcania się, nawet jeśli jest ono tylko wartością

[8] M. Kozakiewicz: Wpływ uprzemysłowienia na życiowe szanse młodzieży. *Kultura i Społeczeństwo* 1969 nr 2 s. 199-212.

uznawaną — jak to wynikało z wcześniejszego opisu stanu czytelnictwa literatury fachowej w badanym środowisku — jest faktem znaczącym dla postaw młodzieży. Co trzeci młody pracownik wskazywał na pozainstytucjonalne formy dokształcania się, a co drugi podkreślał szczególną wśród nich rolę literatury fachowej [9]. Eksponowanie we wzorze dobrego pracownika cech dobrego fachowca — występujące częściej wśród pracowników z wyższym wykształceniem (średnie i wyższe) i o wyższych kwalifikacjach — oraz ujawnianie aspiracji dotyczących pracy łączyło się jednocześnie z częstszym i bardziej regularnym czytaniem tej literatury, z przypisywaniem jej dużego znaczenia.

Osoby ujawniające w swych postawach aspiracje zawodowe częściej niż osoby nie mające tych aspiracji były skłonne rozgraniczać funkcje literatury fachowej i literatury pięknej. Funkcje poznawcze spełniała w opiniach tych pracowników przede wszystkim literatura fachowa — literatura piękna była czytana przez nich mniej systematycznie i w większej mierze przypisywane były jej funkcje rozrywki.

Jak więc widać, książka zajmuje odmienne miejsce i pełni inne funkcje w zależności od systemu wartości oraz postaw wobec pracy. W miarę nasilania się aspiracji zawodowych w postawach młodzieży (od faktu ich zadeklarowania do ich realizacji) zmienia się stosunek pracownika do określonego typu literatury. Występowanie silnych aspiracji zawodowych, przejawiające się w ich realizacji, sprzyja na ogół bardziej systematycznemu czytaniu literatury fachowej kosztem beletrystyki. Pracownicy, którzy nie ujawnili w postawach aspiracji zawodowych, ograniczali się w czytelnictwie do literatury pięknej, a typ i poziom ich wyborów czytelniczych różnicował się w zależności od poziomu wykształcenia.

Wydaje się, że określonym postawom wobec pracy towarzyszą określone postawy wobec książki i odwrotnie. Fakt posiadania lub nieposiadania aspiracji zawodowych wpływa na charakter i typ czytelnictwa — można więc wyodrębnić np. odbiorców wyłącznie literatury beletrystycznej, odbiorców literatury fachowej i beletrystycznej itp. Z kolei czytanie sprzyja tworzeniu się określonych postaw wobec pracy — zatem książka zdaje się odgrywać rolę inspirującą w kształtowaniu określonych postaw, w budzeniu aspiracji zawodowych młodych pracowników przemysłu.

Zasięg czytelnictwa w badanej zbiorowości młodzieży pracującej był duży: 4/5 respondentów (80%) deklarowało czytanie książek, co jednakże nie mówi nic o intensywności czytania, typach czytelników, charakterze ich potrzeb i motywacji. Uznając zasadniczy wpływ poziomu wykształcenia na poziom czytelnictwa, grupy czytających i nie czytających będziemy rozpatrywać w dwu kategoriach: a) pracowników posiadających niższe wykształcenie (co najwyżej zasadnicze zawodowe) i b) pracowników z wyższym wykształceniem (co najmniej średnim). W kategorii osób z wykształceniem niższym (a) czytający częściej niż nie czytający preferowali we wzorze pracownika takie cechy jak: pracowitość, rzetelność, solidność — a więc cechy łączące się z dobrym wykonawstwem (odpowiednio 69,4% i 57,1%). Natomiast nie czytający większą wagę przywiązywali do dyscypliny formalnej, a więc mniej ich interesował sam charakter pracy niż okoliczności jej towarzyszące. Należy przypuszczać, że brak zainteresowania samą pracą wynikał z faktu, że nie czytający częściej nie posiadali kwalifikacji zawodowych, byli więc zatrudniani przy pracach mniej atrakcyjnych. Poziom wykształcenia wyraźnie zmienia stosunek do poszczególnych elementów wzoru pracownika. Czytający charakteryzujący się wyższym wykształceniem (b) — częściej zwracali uwagę na typ fachowca (uzupełniającego swoje kwalifikacje), natomiast nie czytający o tym samym wykształceniu — byli bardziej

[9] Inne możliwości pozaszkolnego podnoszenia kwalifikacji to w wypowiedziach respondentów: samokształcenie, środki masowego przekazu, praktyka, obserwacja, pomoc dobrych fachowców, praca w kółkach zainteresowań, odczyty.

skłonni preferować cechy rzetelnego, solidnego wykonawcy. Jak widać, fakt czytania różnicuje wzory pracownicze, przy czym różnicowanie postaw przebiega inaczej w kategoriach reprezentujących różne poziomy wykształcenia. Czytający z niższym wykształceniem (a) zbliżają się w preferowaniu określonego wzoru pracownika do nie czytających z wyższym poziomem wykształcenia (b) (solidny, rzetelny wykonawca). Wzór pracownika zawierający elementy poznawczo-intelektualne — fachowiec — pojawia się dopiero w grupach z wyższym poziomem wykształcenia (b).

Można więc postawić hipotezę, że fakt czytania — w przypadku pracowników z wykształceniem niższym (a) wzbogaca wzór pracowniczy, skierowując uwagę pracownika na sam charakter pracy (wykonawstwo). Czytający z niższym wykształceniem (a) zbliżają się w swych postawach do pracowników nie czytających z wykształceniem wyższym (b). Wspomniano już, że pozytywny stosunek do książki ujawnia się najpełniej w wykorzystywaniu jej jako jednej z pozainstytucjonalnych form podnoszenia kwalifikacji. Czytanie literatury fachowej w czasie uczenia się w szkole lub uczęszczania na kursy w dużej mierze jest traktowane jako obowiązek narzucony z zewnątrz, często też ustaje w momencie ukończenia szkoły (kursu). Natomiast samokształcenie, realizowane w dużym stopniu przez lekturę, trwające przez cały czas pracy, wchodzi do optymalnego wzoru pracownika pogłębiającego wciąż swą wiedzę. Zdobywa on ją nie dla świadectwa, ale z autentycznej potrzeby podnoszenia swych kwalifikacji. Wśród czytających z niższym wykształceniem (a) częściej zdarzało się spotkać osoby dostrzegające możliwości pozainstytucjonalnego dokształcania się niż wśród nie czytających (odpowiednio 32,3% i 23,7%). Jeszcze wyraźniejsze różnice w dostrzeganiu możliwości pozainstytucjonalnego dokształcania się wystąpiły między czytającymi i nie czytającymi posiadającymi wyższe wykształcenie (b) (odpowiednio 53,7% i 38,7%). Charakterystyczne, że o ile wśród osób z niższym wykształceniem nie dostrzeżono wyraźnych różnic między czytającymi i nie czytającymi w preferowaniu poszczególnych form dokształcania się, to w grupie osób z wyższym wykształceniem czytający częściej od nie czytających zwracali uwagę na rolę literatury fachowej. Być może, typ pracy wykonywanej przez część pracowników z wyższym wykształceniem średnim w większej mierze zmusza do szukania wiedzy w pozainstytucjonalnych formach dokształcania się, zwłaszcza poprzez czytanie literatury.

Poprzednio stwierdzono, że eksponowanie elementów poznawczych w postawach wobec pracy, tj. preferowanie wzoru fachowca, łączyło się jednocześnie z częstszym kontaktem z literaturą fachową.

Jeśli zbadamy zależność odwrotną, a więc, jak określony typ czytelnika odnosi się do poszczególnych wzorów pracowniczych, to okaże się, że już sam fakt czytania literatury fachowej, niezależnie od częstości tego kontaktu, łączy się z orientacją na omawiany wzór. Różnice zachodzą więc w tym wypadku między czytelnikami wyłącznie beletrystyki a czytelnikami także literatury fachowej. Ci ostatni bardziej są skłonni ujawniać w swych postawach wobec pracy elementy intelektualno-poznawcze, a co za tym idzie — częściej przejawiać aspiracje zawodowe.

Stosunek do beletrystyki we wszystkich kategoriach badanej zbiorowości nie różnicuje postaw wobec pracy i aspiracji. W kategoriach pracowników o większych aspiracjach zawodowych wartość poznawcza literatury pięknej maleje, co wynika ze wzrastającego znaczenia literatury fachowej.

Przedstawione tu spostrzeżenia, oparte na badaniach przeprowadzonych w środowisku warszawskiej młodzieży pracującej, stanowią próbę wstępnego rozeznania w problematyce wartości i aspiracji zawodowych i kulturalnych. W wielu przypadkach powyższe uwagi można traktować jako hipotezy do zweryfikowania lub sfalsyfikowania w dalszych badaniach. Wydaje się jednak, że rozpatrywanie czytelnictwa w kontekście systemów wartości i postaw może dostarczyć interesujących wniosków.

JÓZEF SZOCKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka
Publiczna we Wrocławiu

LITERATURA PIĘKNA NA POLSKICH PŁYTACH I JEJ WYKORZYSTANIE W BIBLIOTEKACH DOLNEGO ŚLĄSKA

Płyta gramofonowa zdobywa coraz większe miejsce w działalności bibliotek, zwłaszcza od 1959 r., kiedy zaczęły ukazywać się i rozpowszechniać w Polsce płyty wolnoobrotowe, wypierając standardowe, które w 1961 r. w ogóle zaprzestano produkować [1]. Tym bardziej, że obok muzyki i pieśni znalazła się na nich także literatura piękna. Płyta gramofonowa zaczęła więc pełnić funkcję fonicznego nośnika utworów literackich. To zadecydowało, że bibliotekarze rozpoczęli stosować je w swojej działalności.

Sam problem wymaga szerszych badań. Niewiele notujemy dotychczas prac na ten temat [2]. Opis dyskograficzny płyt nie sprzyja badaniom. Zwykle nie jest podawany rok wydania płyty i jej nakład, nie zawsze umieszczane są na nich dane dotyczące autorów tekstów, wykonawców, reżyserów nagrania oraz autorów graficznego opracowania obwolut i komentarzy [3]. Przykładem wadliwego opisu może być także *Skrócony numerowy katalog polskich płyt gramofonowych* wydany przez warszawską Składnicę Księgarską w 1973 r. W takiej sytuacji trudno jest o pełną analizę funkcjonowania różnych aspektów płyty gramofonowej w bibliotekach. Zresztą niniejszy artykuł takich ambicji nie żywi.

Pragnę tu jedynie wskazać niektóre tylko zagadnienia, jakie rodzą się w pracy z płytą gramofonową. Interesują mnie przede wszystkim trzy sprawy: jakie miejsce zajmuje płyta gramofonowa w zbiorach bibliotek Dolnego Śląska?, jakie rodzaje płyt są przez nie gromadzone i wykorzystywane?, jakie grupy czytelników interesują się nimi? Wykorzystałem w pracy własne sondaże w zbiorach bibliotek szkolnych i publicznych oraz katalogi płyt, jakie ukazały się w naszym kraju [4].

Na Dolnym Śląsku płyty gramofonowe znajdują się w bibliotekach: Uniwersyteckiej, Polskiego Radia i Telewizji (8 tys. sztuk), Wyższej Szkoły Muzycznej (2 tys.

---

[1] Przed wojną i tuż po niej nasz kraj korzystał z nagrań zagranicznych. Dopiero w 1946 r. powstał w Warszawie Zakład Nagrań Dźwiękowych, przekształcony później w Polskie Nagrania, które rozpoczęły swoją działalność od wydania pierwszej w Polsce *płyty długogrającej*. Pierwsza *płyta stereofoniczna* ukazała się w Polsce w 1962 r. Obecnie w kraju znajdują się trzy wytwórnie płytowe: Polskie Nagrania „Muza" podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki, „Pronit" podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego i „Veriton" podległy Zjednoczonym Zespołom Gospodarczym „Veritas". Pierwsza specjalizuje się w muzyce poważnej i rozrywkowej, tekstach literackich i bajkach, druga zaś wyłącznie w muzyce rozrywkowej, a trzecia — religijnej.

[2] Wyniki badań przeprowadzonych w latach: 1959, 1960 i 1963 przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej są w wielu przypadkach zdeaktualizowane. Prace nad dyskografią na polu bibliotekoznawczym prowadzili: Bożena Zielińska, Klara Siekierycz i Barbara Frydrychowicz. Godne uwagi są książki: Bożeny Zielińskiej: *Płytoteki w bibliotekach polskich*. Warszawa 1965; M. Mazowieckiego: *Płyta gramofonowa*. Warszawa 1962; Kazimierza Dobrzyńskiego: *Fonografika. Estetyka i pedagogika*. Wrocław 1969. Pisał w tej sprawie Edward Balcerzan: Poeci i piosenkarze, *Nurt* 1968 nr 6. W 1974 r. pod kierunkiem dra Andrzeja Cieńskiego w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego została napisana przez Zbigniewa Andrzeja Szczepańskiego ciekawa praca magisterska pt. *Literatura na płytach w Polsce 1959-1973*.

[3] Z naciskiem podkreśla to Zbigniew Andrzej Szczepański po przesłuchaniu wszystkich płyt literackich, które zostały wydane do roku 1974.

[4] Szczególnie przydatne tutaj okazały się następujące: 1) *Skrócony katalog numerowy polskich płyt gramofonowych*. Warszawa 1973; 2) *Katalog płyt gramofonowych 1962-1965*. Warszawa 1966; 3) *Katalog płyt gramofonowych 1966-1970*. Warszawa 1970; 4) *Płyty dla dzieci. Polskie płyty gramofonowe*. Warszawa 1972.

sztuk). Sporo znajdujemy ich w bibliotekach szkół średnich. Biblioteki publiczne gromadzą je w niewielkich ilościach. Prawie wszystkie powiatowe biblioteki, większe miejskie i niektóre gminne mają od 10 do 30 płyt. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna zaczęła tworzyć u siebie dział muzyczny, który zamierza oddać do użytku w 1976 r. Wśród zbiorów tego działu znajdują się płyty gramofonowe.

UNESCO sformułowało trzy stopnie rozwojowe płytotek:

— program „minimum", który ogranicza się tylko do służby bibliograficznej,

— program „środek" zakłada wykorzystanie płyt w działalności kulturalno-oświatowej bibliotek,

— program „maksimum" zakłada wypożyczanie płyt poza obręb bibliotek.

Na Dolnym Śląsku realizowany jest program „minimum". Jedynie w niektórych bibliotekach publicznych i szkolnych stosowany bywa program „środek". Chociaż w bibliotekach tych jest niewiele płyt gramofonowych, to są one bardzo często wykorzystywane w pracy z czytelnikiem.

Płyty znajdujące się w bibliotekach ze względu na teksty na nich nagrane można podzielić na 6 grup[5].

Pierwszą stanowią płyty z **literaturą w interpretacjach aktorskich.** Wśród nich wypada wymienić nagranie *Pana Tadeusza* Mickiewicza. Składa się ono z 15 płyt. Reżyserem literackim jest Aleksander Bardini, nagrał Janusz Urbański, zaś komentarz napisał Kazimierz Wyka. Do tej grupy należy wydana w 1959 r. pierwsza płyta literacka z nagraniem 7 utworów Juliusza Słowackiego w interpretacji Jana Kreczmara (L 0052)[6]. Utwory te wybrał Stefan Lichański i opatrzył komentarzem. W zbiorach niektórych bibliotek spotykamy także płyty z nagraniem *Sonetów* (XL 0349) w recytacji Andrzeja Łapickiego, *Ballad* Adama Mickiewicza (XL 0406) w wykonaniu Danuty Michałowskiej i Ignacego Gogolewskiego oraz *Poezji wybranych* Cypriana Kamila Norwida (w dwóch wersjach: mono i stereo — XL, SXL 0307) w interpretacji Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zapasiewicza. Teksty zostały wybrane przez Juliusza Wiktora Gomulickiego. Pojawia się w bibliotekach także płyta *Z antologii bajki polskiej* (L 0455) wydana w 1964 r. Wyboru utworów dokonał Benedykt Hertz. Recytują Irena Kwiatkowska i Andrzej Łapicki. Spotykamy również płytę z nagranymi fragmentami *Kwiatów Polskich* Juliana Tuwima (XL 0412), które czyta Danuta Michałowska, oraz płytę z nagraniami w interpretacji Gustawa Holoubka *Listów* Chopina (XL 0611) na tle muzyki kompozytora, którą wykonuje Barbara Hesse-Bukowska. Przez wiele lat w bibliotekach szkół podstawowych znajdowały się komplety płyt z serii: *Płytoteka Języka Polskiego. Wybór fragmentów poezji i prozy według programów nauczania i podręczników* (L 0235 -0237), która zawiera teksty przeznaczone dla klas V-VII, a w bibliotekach szkół średnich seria płyt dla szkół średnich nosząca ten sam tytuł (L 0239-243). W 1969 r. wycofano je, wprowadzając serię: *Język polski* (L 0483-0495) dla 8-klasowej szkoły podstawowej. Niektóre płyty z tych serii znalazły się także w bibliotekach publicznych.

Drugą grupę tworzą płyty z nagranymi na nich **słuchowiskami.** Jak wiadomo, słuchowisko występuje najczęściej w praktyce radiowej i pełni dużą rolę w kształtowaniu wyobraźni odbiorców. Konstytuują je trzy elementy: wyodrębnione dialogi, zróżnicowane głosy bohaterów i narratora, wreszcie muzyka lub dźwięki jako ilustracja tekstów. W bibliotekach najczęściej spotykamy płyty z nagranymi słucho-

[5] Przyjmuję ten podział za Zbigniewem Andrzejem Szczepańskim.

[6] Oto symbole płyt:

SXL — Stereo Ø 30 cm, $33\frac{1}{3}$ obr/min;
XL — Mono Ø 30 cm, $33\frac{1}{3}$ obr/min;
L — Mono Ø 25 cm, $33\frac{1}{3}$ obr/min;
N — Mono Ø 17 cm, 45 obr/min;
SP — Mono Ø 17 cm, 45 obr/min (singleplay);
V — Mono Ø 17 cm, $33\frac{1}{3}$ obr/min (Veriton).
XV — Mono Ø 30 cm, $33\frac{1}{3}$ obr/min (Veriton);

wiskami: *Latarnik* (XL 0908) według noweli Henryka Sienkiewicza i *Listy Nikodema* według książki Jana Dobraczyńskiego (XV-505, XV-509).

Trzecią grupę stanowią płyty ze **współczesną poezją polską w wykonaniu autorów.** W bibliotekach spotyka się płytę wydaną w 1961 r. z poezją Władysława Broniewskiego (N 0124) i z komentarzem Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, płyty z autorecytacjami Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (L 0282 i L 0281), płyty z I serii (z 1964 r.) *Współczesna poezja polska* z autorecytacjami Juliana Przybosia (N 0247), Anny Kamieńskiej (N 0261), Tadeusza Różewicza (N 0271), Jarosława Iwaszkiewicza (N 0285), Tadeusza Nowaka (N 0272), Stanisława Leca (N 0273)[7], płyty z II serii (1966) — autorecytacjami Stanisława Grochowiaka (N 0270), Adama Ważyka (N 0351), Mieczysława Jastruna (N 0352), Anatola Sterna (N 0353), Kazimiery Iłłakowiczówny (N 0354), Wisławy Szymborskiej (N 0355)[7], także z III serii (1972) — z recytacjami Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego (N 0481), Jana Ożoga (N 0483), Jana Śpiewaka (N 0484), Jerzego Ficowskiego (N 0485), Włodzimierza Słobodnika (N 0552), Aleksandra Rymkiewicza (N 0584).

Płyty z **nagraniami mistrzów sceny polskiej** — to czwarta grupa. W 1960 r. z inicjatywy Jana Kreczmara powstała seria: *Mistrzowie sceny polskiej*. W bibliotekach spotykamy niektóre pozycje z tej serii. Warto tu wymienić przede wszystkim płyty z wystąpieniami takich aktorów jak: Nina Andrycz, Mieczysława Ćwiklińska, Jan Kurnakowicz, Ludwik Solski i Aleksander Zelwerowicz.

Dużą grupę tworzą płyty z **muzyką rozrywkową i poezją.** Od 1962 do 1974 r., kiedy to pierwsze próby prezentowania poezji w połączeniu z muzyką miały miejsce w krakowskiej „Piwnicy pod Baranami", zostało wydane 40 płyt z muzyką rozrywkową oraz wierszami poetów polskich i obcych. Tylko niektóre z nich spotyka się w bibliotekach. Najpopularniejsza jest płyta *Niemen — Enigmatic* (SXL 0576) z wierszami: *Bema pamięci żałobny rapsod* Cypriana Kamila Norwida, *Jednego serca* Adama Asnyka, *Kwiaty ojczyste* Tadeusza Kubiaka i *Mów do mnie jeszcze* Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Oddzielną grupę tworzą płyty z **literaturą dziecięcą.** Biblioteki przywiązują do nich szczególną wagę ze względu na ich rolę w kształtowaniu mowy dziecka, jego wyobraźni i wrażliwości estetycznej. Gromadzenie ich jest jednak utrudnione przez niskie nakłady[8]. W fonograficznych wydawnictwach literatury dziecięcej wyróżniają się dwa rodzaje opracowania utworów: bajki recytowane i słuchowiska muzyczne. W niektórych bibliotekach można spotkać czasem płytę *Bajka dla dzieci* — opowiada Irena Kwiatkowska (L 0102) z 1959 r. Więcej jest płyt z *Jackiem i Agatką* Wandy Chotomskiej w wykonaniu Zofii Raciborskiej (N 0331) i *Przygodami Gąski Balbinki* M. Terlikowskiej (N 0390). Do najciekawszych i najczęściej spotykanych w bibliotekach należy płyta z popularnymi bajkami Kornela Makuszyńskiego *Przygody Koziołka Matołka* (cz. 1-2 XL, SXL 0777 i cz. 3-4 XL, SXL 0898). Tytuł zmieniono na *120 przygód Koziołka Matołka*. Recytuje Henryk Boukołowski.

Dzieło fonograficzne, aby było **wartościowe artystycznie,** musi spełniać następujące warunki: powinno być wierne względem treści pobieranych ze środowiska akustycznego, odznaczać się czystością warsztatową[9], właściwym wyzyskaniem pełnego tonu mikrofonowego, estetyczną celowością doboru wartości[10].

---

[7] Wyboru dokonał Seweryn Pollak.

[8] Do roku 1974 ukazało się 29 płyt z nagraniem wierszy dziecięcych, bajek i baśni. Jednorazowy nakład — tylko 20 tysięcy.

[9] Zob. Kazimierz Dobrzyński: *Fonografika. Estetyka i pedagogika.* Wrocław 1969 s. 142.

[10] *op. cit.*, s. 141.

Szczególnie ważną rolę odgrywa wierność samych recytacji względem tekstu. Zasadniczą rzeczą jest stosunek wykonawcy do utworu, co zamierza on z niego ukazać, wyrazić. Na przykładzie *Pana Tadeusza* można zauważyć wiele usterek pod tym względem [11]. Bywają koncepcje recytatorskie tekstu, które wypaczają jego sens. Obraz narracyjny, jaki powstaje w wyniku ich realizacji, jest niezgodny ze strukturą narracyjną, którą wyznacza tekst epopei. W przypadku księgi IX aktor, przyjąwszy emocjonalny sposób przekazywania treści, stosuje ostre cięcia intonacyjne w celu dynamizowania narracji, w wyniku czego wers lub zdanie zostało podzielone na odrębne części. Monotonnie brzmią kadencje i antykadencje w recytacji aktora. Z tego też powodu szereg wartości artystycznych i estetycznych został przez recytację zatarty.

Popularną formą pracy bibliotek stały się **wieczorki przy płytach z recytacjami lektur szkolnych.** Biorą w nich udział najczęściej dzieci ze szkół podstawowych. W ten sposób placówki niwelują braki lektur w swoich zbiorach i uczą poprawnego odczytania tekstów. Ponadto słuchanie płyty gramofonowej ułatwia lepsze zrozumienie treści utworu, wywołuje emocjonalne zaangażowanie się uczniów, zwraca ich uwagę na piękno języka polskiego, kształci poprawny sposób interpretacji utworu literackiego, zwłaszcza że recytują utwory wybitni aktorzy polscy.

Trzeba tutaj zwrócić uwagę na różne **style interpretacji** [12], jakie stosują aktorzy. Dzieci, które często słuchają płyt, znają to doskonale. W płytotece *Języka polskiego* można wyodrębnić następujące style: *realistyczny* — oparty na potoczności mowy (T. Bartosik, A. Gąssowski, A. Łapicki i T. Łomnicki), *deklamatorski* — polegający na uroczystym mówieniu (J. Kreczmar, W. Siemion, J. Swiderski), *nastrojowy* — koncentrujący się na intonacji tekstu (Z. Mrozowska, A. Szczepkowski), *romantyczny*, w którym uwidacznia się przeżycia aktorów (E. Barszczewska, M. Dmochowski, S. Jasiukiewicz, M. Wyrzykowski), *gawędziarski* — oparty na tonie swobodnym, kameralnym, adresowanym bezpośrednio od odbiorców (W. Hańcza), *groteskowy* — świadomie przerysowujący melodykę, intonację, barwę w celu uzyskania efektów humorystycznych (I. Kwiatkowska).

Płyta gramofonowa jest olbrzymią atrakcją dla czytelników dziecięcych. Biblioteki szkolne i publiczne organizują dla nich słuchanie płyt z nagranymi bajkami a także słuchowiskami. Szczególną rolę odgrywa w nich **muzyka.** Spełnia ona różne funkcje: raz — naśladuje dźwięki: śpiew ptaków, plusk wody; dwa — akcentuje ruch, wzrost tempa i rytmu gry; trzy — towarzyszy ruchowi: krokom, tańcom, marszowi; cztery — wprowadza skojarzenia krajobrazowe i lokalizacyjne. Słuchanie zatem bajek z płyt jest czymś więcej niż zwykłym odbiorem treści: kształci wyobraźnię dziecka, uczy szybszego kojarzenia różnych sytuacji i kwestii utworu, uwrażliwia na piękno dzieła, język ojczysty.

Doświadczenia bibliotek w pracy z płytą gramofonową uczą, że nie jest ona konkurencją dla książki ani czasopism, jak utrzymują niektórzy [13]. Wręcz odwrotnie — wspomaga czytelnictwo, pogłębia zrozumienie treści utworu, kształci wyobraźnię, powoduje szersze przeżycia estetyczne związane z dziełem. W tej sytuacji rodzi się postulat zwiększenia ilości płyt w bibliotekach. To także będzie różnicować ich zbiory, i to w sposób korzystny zarówno dla samych bibliotek, jak też — a może przede wszystkim — dla czytelników, rozwoju ich zainteresowań czytelniczych i wykształcenia.

---

[11] Zob. Benesz E., Trechniuk M.: W poszukiwaniu narratora. *Logopedia* 1969 nr 8/9 s. 175-181.

[12] Zob.: Współczesna poezja polska (płyty) „Polskich Nagrań". *Twórczość* 1968 nr 7 s. 160.

[13] Zob. Biskupska B.: Płyty z żywym słowem — konkurencja książki. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy* 1970 nr 4.

LUCJAN BILIŃSKI
Ministerstwo Kultury i Sztuki
Warszawa

WSPÓŁZAWODNICTWO BIBLIOTEK NA XXX-LECIE POLSKI LUDOWEJ

Współzawodnictwo bibliotek, ogłoszone w związku z XXX-leciem Polski Ludowej trwało od października 1973 r. do maja 1975 r.

Celem tej akcji było zintensyfikowanie programowej działalności bibliotek, upowszechnienie czytelnictwa w różnych środowiskach społecznych. Realizacja założeń współzawodnictwa obejmowała:

— wszechstronną popularyzację literatury — ze szczególnym uwzględnieniem literatury pozabeletrystycznej;
— doskonalenie form i metod udostępniania zbiorów bibliotecznych i pracy z czytelnikiem;
— realizację działalności bibliotek i rozszerzenie zasięgu ich społecznego oddziaływania;
— doskonalenie organizacji wewnętrznej bibliotek i warsztatów pracy bibliotekarzy;
— inicjowanie budownictwa bibliotecznego, unowocześnianie wnętrz bibliotecznych i ich wyposażenia oraz podnoszenie estetyki pomieszczeń.

Do współzawodnictwa przystąpiła cała sieć bibliotek publicznych, uczestniczyły w nim również biblioteki wojskowe.

Założenia programowe tej akcji zostały wzbogacone o cenne i interesujące inicjatywy bibliotek wojewódzkich.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje inicjatywa woj. rzeszowskiego[1]: ogłoszenia w ramach współzawodnictwa bibliotek *Rzeszowskiego Roku Bibliotek*. Dzięki temu przedsięwzięciu program poprawy warunków materialnych pracy bibliotek stał się głównym celem polityki kulturalnej władz województwa rzeszowskiego. Opracowano dla tego województwa perspektywiczny plan poprawy lokali bibliotecznych w miastach i na wsi. Rzeszowski Rok Bibliotek przyczynił się do poszerzenia funkcji informacyjno-oświatowej bibliotek oraz do podniesienia rangi zawodu bibliotekarza.

Sieć bibliotek publicznych w okresie współzawodnictwa zainicjowała wiele akcji oświatowych. Ich celem była przede wszystkim popularyzacja określonego rodzaju piśmiennictwa oraz upowszechnienie najlepszych doświadczeń w pracy z czytelnikiem. Zgodnie z założeniami współzawodnictwa, położono szczególny nacisk na rozszerzenie i wzbogacenie działalności punktów bibliotecznych. Konkurs na *najlepiej pracujący punkt biblioteczny* zorganizowano m. in. w województwach: kieleckim, lubelskim, olsztyńskim, opolskim, szczecińskim (w granicach sprzed 1 VI 1975). *Wymianie doświadczeń w pracy z czytelnikiem* służył opolski konkurs na wspomnienia pt. „Działalność kulturalno-oświatowa w XXX-lecie Polski Ludowej we wspomnieniach bibliotekarzy Opolszczyzny".

Wśród imprez popularyzujących książkę, szczególnie uprzywilejowana była *literatura rolnicza*. Poświęcono jej wiele konkursów wojewódzkich i lokalnych. Na przykład w woj. olsztyńskim zorganizowano dla rolników indywidualnych i pracowników PGR konkurs ph. „W jaki sposób literatura rolnicza pomaga mi gospodarować" oraz konkurs dla bibliotekarzy i służby rolnej ph. „W jaki sposób upowszechniam czytelnictwo literatury rolniczej". W woj. rzeszowskim przeprowadzono konkurs ph. „Upowszechniajmy książkę rolniczą", natomiast z inicja-

[1] W artykule tym operujemy nazwami województw z okresu poprzedzającego zmianę podziału administracyjnego kraju — zgodnie z sytuacją w okresie organizowania współzawodnictwa.

tywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu ogłoszono „Rok Książki i Prasy Rolniczej". Na terenie woj. lubelskiego zorganizowano następujące konkursy lokalne: „Książka rolnicza drogą do intensyfikacji rolnictwa" (Chełm Lub.), „Podnosimy produkcję rolną przez czytelnictwo literatury i prasy fachowej" (Opole Lub.), „Hodowla — źródłem dochodu rolnika" (Raszyń), „Więcej wiedzy — lepsze plony" (Zamość). Dużym powodzeniem cieszył się konkurs ph. „Książka i prasa źródłem wiedzy rolniczej", zorganizowany w woj. koszalińskim.

Pod względem ilości przeprowadzonych imprez drugie miejsce w tematyce konkursowej zajmowała *problematyka XXX-lecia Polski Ludowej* oraz zagadnienia regionalne. W konkursach „Piękna nasza Polska cała", zorganizowanych na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu, „Moja Ojczyzna" (woj. opolskie), „Tradycje i teraźniejszość" (woj. olsztyńskie), „Polsce w jej XXX-lecie" (woj. koszalińskie), „Jaka jesteś Polsko" (woj. białostockie), „Wielkie budowle przemysłowe w literaturze pięknej" (woj. zielonogórskie) — upowszechniana była za pośrednictwem książki wiedza o Polsce Ludowej i jej trzydziestoletnim dorobku. *Problematyce regionalnej* poświęcone były następujące konkursy: „Osiągnięcia Ziemi Lubuskiej w XXX-leciu" (zorganizowany przez woj. zielonogórskie), „Poznajmy swój region" (woj. białostockie), „Znam Dolny Śląsk" (woj. wrocławskie).

Oprócz konkursów biblioteki zorganizowały wiele *wystaw*. Największy dorobek w tej dziedzinie mają biblioteki publiczne dużych miast. Np. Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu zorganizowała 10 dużych ekspozycji, a szeroki rozgłos ogólnopolski zyskały tu wystawy: „Literatura polska w świecie" oraz „Literatura światowa w Polsce". Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy obok własnych ekspozycji książkowych była współorganizatorem wystaw organizowanych z okazji Panoramy XXX-lecia. Wiele interesujących wystaw zorganizowano w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, Bibliotece Publicznej w Bielsku-Białej, Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu i innych bibliotekach.

Przeglądy książek organizowane były w okresie współzawodnictwa we wszystkich bibliotekach. Na przykład w woj. lubelskim zorganizowano 2810 prelekcji i odczytów, 936 spotkań z literatami i działaczami, 311 konkursów i quizów czytelniczych oraz 11 sesji popularnonaukowych; w woj. szczecińskim zorganizowano 7576 wystaw, 431 spotkania autorskie, 1603 odczyty i prelekcje i 1639 wieczorów dyskusyjnych; biblioteki publiczne woj. olsztyńskiego przygotowały 7904 wystawy książek, przeprowadziły 2232 lekcje biblioteczne i 1420 przeglądów książek, zorganizowały 722 spotkania autorskie oraz 110 cykli odczytów; w woj. białostockim przeprowadzono 367 spotkań autorskich, 934 przeglądów książek, 520 dyskusji nad książkami, 1745 wystaw, 935 odczytów oraz 836 konkursów i quizów.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie zorganizowała w okresie współzawodnictwa „Wszechnicę Wiedzy o Kulturze", w ramach której odbyło się 70 zajęć.

We współzawodnictwie wyróżniło się wielu bibliotekarzy, uczestniczących m. in. w licznych czynach społecznych. *W pracach społecznych* szczególnie wyróżnili się bibliotekarze z Bielska-Białej, Będzina, Siemianowic, Tych, Cieszyna i Tarnowskich Gór. Bibliotekarze m. Poznania wykonali w 1973 r. prace społeczne wartości ponad 30 tys. zł, a w 1974 r. wartość tych prac przekroczyła 50 tys. zł.

Do ważnych zadań podejmowanych we współzawodnictwie należało *powiększenie i unowocześnienie lokali bibliotecznych*. W tym zakresie w poszczególnych województwach odnotowano następujące osiągnięcia:

Woj. białostockie — przeprowadzono weryfikację sieci punktów bibliotecznych połączoną z przekształceniem niektórych z nich w filie biblioteczne. Zo-

stała zwiększona ilość punktów bibliotecznych w ośrodkach rekreacyjnych, koloniach, obozach oraz w OHP. Lepsze lokale otrzymało 90 placówek bibliotecznych.

Woj. lubelskie — 122 biblioteki otrzymały lepsze lokale, w 92 przeprowadzono remont, w 61 wymieniono całkowicie sprzęt, utworzono 44 nowe czytelnie.

Woj. poznańskie — w okresie współzawodnictwa przekazano 3 budynki w całości przeznaczone dla bibliotek (2 — Kościan i Śrem — były to adaptacje, natomiast biblioteka w Krotoszynie otrzymała nowy gmach — pomnik mieszkańców powiatu krotoszyńskiego dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej). Aktualnie trwają prace nad adaptacją pomieszczeń dla biblioteki w Lesznie.

Woj. katowickie — przybyło 25 placówek bibliotecznych, w tym 3 szpitalne, 6 czytelń oraz filie i punkty biblioteczne. W sprzęt audiowizualny i reprograficzny wyposażono bibliotekę w Bielsku-Białej; MBP w Bytomiu otrzymała sprzęt telekomunikacyjny, reprograficzny, urządzenia dla laboratorium językowego; biblioteka w Częstochowie otrzymała dalekopis.

Woj. opolskie — przybyło 8 nowych bibliotek, przeprowadzono 60 remontów bieżących i 12 remontów kapitalnych.

Woj. kieleckie — uzyskano 116 nowych pomieszczeń.

Woj. krakowskie — 120 bibliotek uzyskało lepsze lokale.

Woj. wrocławskie — 55 placówek otrzymało lepsze lokale, a w 39 bibliotekach przeprowadzono remonty kapitalne.

Woj. zielonogórskie — wiele bibliotek wyposażono w nowy sprzęt (np we Wchowej, w Sulechowie). Całkowitej (względnie znacznej) wymiany wyposażenia dokonano w 21 bibliotekach na wsi. Uzupełniony został również sprzęt audiowizualny w bibliotekach, szczególnie w pow. zielonogórskim, gdzie zakupiono m. in. telewizory do odbioru programu kolorowego, radioodbiorniki stereofoniczne, aparty filmowe 16 mm.

Współzawodnictwo bibliotek przyczyniło się do poszerzenia działalności bibliotek, *nawiązania i pogłębienia współpracy pomiędzy bibliotekami a zakładami pracy, organizacjami i instytucjami.* Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej pozyskała patronaty kilku bielskich zakładów pracy. Biblioteka w Chorzowie przyjęła opiekę nad biblioteką domu starców, a biblioteka w Sosnowcu zawarła porozumienie dotyczące obsługi bibliotecznej studentów i pracowników naukowych. W ramach współpracy ze Związkiem Niewidomych zorganizowano dział udostępniania zbiorów dla ociemniałych. W woj. olsztyńskim nawiązano ścisłą współpracę z bibliotekami szkolnymi, organizując eksperymentalne biblioteki publiczno-szkolne. W 1974 r. zawarto prozumienie z Woj. Zjednoczeniem PGR w Olsztynie, dzięki któremu poszerzono współpracę (która dotychczas polegała na wspólnej organizacji punktów i filii w PGR). Umowa przewiduje m. in. organizację w większych zakładach bibliotek publiczno-zakładowych, w których rozbudowane będą działy literatury rolniczej przy pomocy środków PGR. Dotychczas powstało 5 takich bibliotek. Zawarto również nowe porozumienie z Wydziałem Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie; rozszerzono sieć filii bibliotecznych w szpitalach. W woj. rzeszowskim i opolskim biblioteki gminne nawiązały bliską współpracę z gminnymi ośrodkami propagandy i informacji. Biblioteki m. st. Warszawy nawiązały współpracę z najbliżej położonymi zakładami produkcyjnymi. Nawiązanie lub ożywienie współpracy miało na celu popularyzację książki wśród załóg robotniczych. Współpraca ta polega na zaopatrywaniu zakładów pracy w książki poprzez uruchamianie na ich terenie punktu bibliotecznego obsługiwanego przez pracownika wybranego przez radę zakładową. Inną formą współpracy jest cotygodniowe wypożyczanie książek na terenie zakładu pracy przez pracowników biblioteki publicznej (wypożyczano książki z księgozbioru biblioteki publicznej, wspólnie organizowano imprezy czytelnicze, odczyty, projekcje filmów itp.) Pod koniec 1974 r. na terenie warszawskich zakładów pracy działało 109 punktów bibliotecznych nadzorowanych przez sieć bibliotek pu-

blicznych. W woj. zielonogórskim dzięki rozbudowie sezonowych punktów bibliotecznych znacznie rozwinęło się czytelnictwo w miejscowościach wczasowych.

Akcja współzawodnictwa zdynamizowała dotychczas stosowanie *formy udostępniania zbiorów.* W woj. rzeszowskim udostępnianie zbiorów nabrało rozmiarów dotychczas nie notowanych. Największy rozwój wystąpił w dziedzinie udostępniania zbiorów naukowych i popularnonaukowych. W strukturze księgozbiorów przyznano priorytet piśmiennictwu niebeletrystycznemu. W zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze wzrosło ono do 50% ogółu księgozbioru, w bibliotekach miejskich osiągnęło 39,3% zbiorów, na wsi 27,6% — przy przeciętnej wojewódzkiej wynoszącej 34%. Na wzrost wypożyczeń miały bezpośredni wpływ zwiększone zakupy nowości wydawniczych. W ostatnich dwóch latach biblioteki publiczne uzyskały na zakup książek dodatkowe środki w wysokości około 120 mln zł.

Współzawodnictwo sprzyjało *doskonaleniu kadry bibliotekarskiej, jej stabilizacji.* Do problemów kadrowych przywiązywała bardzo dużą wagę m. in. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu, która dokonała szczegółowej analizy kadry bibliotekarzy. Program doskonalenia realizowany był w woj. poznańskim poprzez: 12 seminariów dla wybranych grup pracowników bibliotek powiatowych, 3 seminaria dla bibliotekarzy bibliotek związkowych, 6 szkoleń dla kierowników bibliotek gminnych oraz praktyki. W woj. szczecińskim obok tradycyjnych form dokształcania, Wojewódzka Biblioteka Publiczna zorganizowała w 1975 r. Studium Literatury Współczesnej. Jego słuchaczami byli bibliotekarze z miasta i województwa, a wykładowcami naukowcy — specjaliści z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podniesieniu kwalifikacji pracowników bibliotek służyły również takie formy jak: lektoraty intensywnego nauczania języków obcych, kursy obsługi sprzętu audiowizualnego — organizowane dla zainteresowanych bibliotekarzy. Wymierne efekty w zakresie kształcenia bibliotekarzy odnotowało woj. katowickie. W okresie współzawodnictwa 12 bibliotekarzy uzyskało wykształcenie wyższe, 1 osoba studium bibliotekarskie, 38 osób wykształcenie średnie zawodowe oraz 40 osób wykształcenie średnie ogólne.

Sieć bibliotek publicznych znacznie wzbogaciła *działalność informacyjną.* Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku utworzyła Biblioteczny Ośrodek Informacji, który udzielał informacji indywidualnej, załatwiał kwerendy — obsługując czytelników indywidualnych oraz instytucje i organizacje. Ośrodek — jako centrum informacji bibliotecznej — pracuje w systemie dwuzmianowym (od godz. 8 do 20). Przy czytelni młodzieżowej w Gdyni powstał w okresie współzawodnictwa Ośrodek Informacji dla Młodzieży. Stałe dyżury telefoniczne uruchomiono w działach informacyjno-bibliograficznych większych bibliotek woj. katowickiego.

Zobowiązania podejmowane z okazji współzawodnictwa obejmowały również wiele prac i *czynności wewnątrzbibliotecznych:* tworzenie wyspecjalizowanych komórek dla działalności merytorycznej, doskonalenie organizacji pracy działów oraz instruktażu w terenie. W tym celu Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie zorganizowała giełdę pomysłów usprawniających pracę bibliotek.

Wyniki współzawodnictwa bibliotek widoczne są w różnych dziedzinach ich działalności. Akcja ta przyczyniła się do poszerzenia działalności bibliotek, podniesienia poziomu ich usług informacyjnych. Dzięki dużemu zaangażowaniu bibliotekarzy i pomocy ze strony aktywu społecznego, współdziałających z bibliotekami organizacji i instytucji, nastąpiła w wielu przypadkach wyraźna poprawa pracy bibliotek. Wiele placówek otrzymało nowe pomieszczenia, unowocześniono ich wyposażenie.

Dzięki współzawodnictwu biblioteki znacznie wzbogaciły dotychczasowe formy pracy z czytelnictwem, rozwinęły szeroką działalność oświatową. Biblioteki ożywiły działalność czytelniczą w środowiskach pozostających przedtem poza zasięgiem ich oddziaływania.

Zgodnie z regulaminem współzawodnictwa, Sekcja do spraw Upowszechnienia Czytelnictwa Państwowej Rady Bibliotecznej na swym posiedzeniu w dniu 26 maja 1975 r. rozpatrzyła wyniki tej akcji oraz wnioski w sprawie nagród — przedstawione przez Wydziały Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich i postanowiła przyznać następujące **nagrody i wyróżnienia.**

I. *Nagrody pieniężne zespołowe* otrzymały: 1. Dyrekcja i zespół pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie; 2. Zespół pracowników byłej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie; 3. Zespół pracowników byłej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim.

II. *Nagrody pieniężne indywidualne* otrzymali następujący bibliotekarze: 1. Irena Andruszkiewicz (*Morąg*), 2. Ewa Dzierżko (*Warszawa*), 3. Marian Gadomski (*Maków Mazowiecki*), 4. Tadeusz Malinowski (*Świnoujście*), 5. Aniela Moszowska (*Brzeg*), 6. Helena Olszańska (*Wschowa*), 7. Wanda Polaszewska (*Poznań*), 8. Zofia Sadowska (*Augustów*), 9. Edward Siekowski (*Łódź*), 10. Janina Skiemiesz (*Szczecinek*), 11. Eugenia Smoleń (*Nowy Sącz*), 12. Ewa Szafarczyk (*Starachowice*), 13. Józef Szczerba (*Bielsko-Biała*), 14. Józef Szocki (*Wrocław*), 15. Kierownik Biblioteki w Gorzowie Wlkp., 16. Kierownik Biblioteki Klubu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy, 17. Kierownik Biblioteki Klubu Garnizonowego w Pile.

III. *Wyróżnienia w postaci dyplomów Ministra Kultury i Sztuki* otrzymały: 1. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, 2. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku, 3. Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu, 4. Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie, 5. Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi, 6. Miejska Biblioteka Publiczna w Kutnie, 7. Miejska Biblioteka Publiczna w Malborku, 8. Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Łódź-Śródmieście, 9. Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Wrocław-Fabryczny, 10. Miejska Biblioteka Publiczna w Działoszycach.

Podsumowanie współzawodnictwa nastąpiło w dniu 7 czerwca 1975 r. w Zielonej Górze — w czasie VII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, na którym Wiceminister Kultury i Sztuki — dr Józef Fajkowski wręczył dyplomy wyróżnionym bibliotekom.

EWA SZAŁAJSKA
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

WOLNY DOSTĘP DO PÓŁEK W ŚWIETLE OPINII CZYTELNIKÓW

W 1974 r. zakończono w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej opracowywanie tematu „Organizacja księgozbioru w wypożyczalniach z wolnym dostępem do półek". Celem pracy było scharakteryzowanie stanu organizacji księgozbiorów w wypożyczalniach bibliotek publicznych stosujących wolny dostęp do półek. Badaniem, które przeprowadzono w 1970 r., objęto: wielkość pomieszczenia, w którym przechowuje się i udostępnia książki, wyposażenie w regały, rozmieszczenie książek w lokalu, zasady układu na półkach, sposób znakowania książek oraz stan porządku na półkach, a także informacje o układzie książek. Ponadto uwzględniono niektóre aspekty metodyki tworzenia katalogów i możliwości korzystania z nich.

Analizą objęto 62 wypożyczalnie w miastach (z wyłączeniem wypożyczalni obsługujących tylko dzieci), o księgozbiorach liczących od 5 do 25 tys. wol., które co najmniej od 2 lat stosują wolny dostęp do półek.

Zebrano odpowiedzi z 8 województw [1] (białostockie, bydgoskie, katowickie, lubelskie, łódzkie, rzeszowskie, szczecińskie, zielonogórskie) oraz m. Łodzi. W badanej grupie znalazło się 21 wypożyczalń bibliotek powiatowych i miejskich, 18 wypożyczalń bibliotek miejskich (w tym 1 w mieście stanowiącym powiat) oraz 23 wypożyczalnie będące filiami bibliotecznymi w miastach stanowiących powiaty lub w miastach wyłączonych z województw.

Badania przeprowadzono, opierając się na następujących kwestionariuszach: B-1 Ogólne dane o wypożyczalni, B-2 Pracownicy wypożyczalni, K-1 Księgozbiór wypożyczalni, K-2 Szczegółowe dane o układzie książek na półkach, K-3 Katalogi wypożyczalni. Kwestionariusz C — Ankieta dla czytelników posłużył do zebrania opinii czytelników korzystających z badanych wypożyczalń.

Ponieważ opinie te stanowią uzupełnienie zebranych informacji oraz potwierdzają wiele wniosków wypływających z analizy, uzasadnione wydaje się omówienie zagadnienia wolnego dostępu do półek właśnie w świetle opinii czytelników, z jednoczesnym porównaniem niektórych opinii ze stanem faktycznym.

Ogółem uzyskano 3833 anonimowych odpowiedzi czytelników. Najliczniejszą grupę odpowiadających stanowią osoby w wieku 15-19 lat, które stanowią 37,1% wszystkich ankietowanych. Najwięcej jest osób z wykształceniem średnim niepełnym — 45,7%, co wiąże się z faktem, że najliczniej reprezentowana jest ucząca się młodzież (34,1%) oraz pracownicy umysłowi (28,6%).

Większość ankietowanych czytelników (53,4%) korzysta z wypożyczalni ponad 3 lata: od 1 do 3 lat 29,9%, a krócej niż 1 rok — 16,5%. Większość osób, które wypełniły ankietę (69%), uważa wolny dostęp do półek za lepszy od dawnego systemu zza lady, uzasadniając następująco swoje opinie: wolny dostęp do półek pozwala na samodzielny wybór książki dając przyjemność jej wertowania, stwarza większe możliwości wyboru, pozwala na wybór książki zgodnej z zainteresowaniami, rozszerza horyzonty umysłowe, nie wymaga pośpiechu, a zarazem oszczędza czas bibliotekarza, pozwalając na lepszy wybór książki.

Osób preferujących stary system zza lady było niewiele — tylko 1,9% ogółu. Z motywacji uzasadniających taki wybór oraz danych personalnych respondentów wynika, że są to ludzie o ograniczonych możliwościach intelektualnych lub ograniczonej sprawności fizycznej (emeryci, renciści, kobiety nie pracujące zawodowo), a więc osoby mające trudności z samodzielnym wyborem książki. Należy dodać, że aż 698 osób odnosi się kwestii „za lub przeciw" wolnemu dostępowi obojętnie.

Założeniem wolnego dostępu jest *bezpośredni kontakt czytelnika z książką*. Przeważnie książkę wybiera się niejako z autopsji, przeglądając półki. Tak czyni aż 90,4% ankietowanych, z tym że 42,4% spośród nich korzysta również z pomocy katalogów. Zachodzi w związku z tym pytanie, jak czytelnik orientuje się w ogólnym schemacie układu księgozbioru, czy jego droga do odnalezienia książki jest prosta.

Z odpowiedzi wynika, że tylko 29,1% respondentów trafia łatwo do każdego działu; natomiast aż 42,7% ogółu czytelników ma z tym trudności. Poszukiwanie książek w konkretnym dziale przebiega łatwiej: 58,8% ankietowanych podało, że poszukując książki w obrębie działu znajduje ją bez trudności. Mniejsze lub większe trudności ze znalezieniem poszukiwanej książki w konkretnym dziale księgozbioru ma jednak 37,5% ogółu respondentów.

Nie bez wpływu na stopień trudności w orientowaniu się w układzie księgozbioru (działów na półkach i książek w obrębie działu) ma poziom wykształcenia badanych i okres korzystania z badanej wypożyczalni: im wyższy stopień wykształcenia i dłuższy okres korzystania z wypożyczalni, tym łatwiejsza orientacja w układ-

[1] W artykule tym operujemy nazwami województw z okresu poprzedzającego zmianę podziału administracyjnego kraju — zgodnie z sytuacją w okresie prowadzenia badań.

dzie księgozbioru. Wiek korzystających nie ma większego znaczenia, ale wyraźnie zaznaczają się trudności w grupie najmłodszych dzieci do lat 14. Natomiast z odpowiedzi dotyczących orientacji w obrębie działu wynika, że im starszy czytelnik, tym mniejsze ma trudności.

Warto dodać, że w rubryce przewidzianej na inne uwagi o wypożyczaniu, czytelnicy podają: »nieraz napotykam na trudności w związku ze złą kolejnością w dziale«. Wypowiedzi takie wskazują na nieporządek na półkach jako na przyczynę trudności w znalezieniu książki.

Jest to zresztą tylko jedna z przyczyn. Jak wynika bowiem z przeprowadzonej analizy, ok. 70% placówek ma nieprawidłowo opracowane schematy układu książek (niedostosowane do wielkości i zawartości księgozbiorów), w blisko 51,6% bibliotek działy księgozbioru rozmieszczone są na regałach bez zachowania racjonalnej zasady układu, przy czym plan rozmieszczenia księgozbioru w wypożyczalni wywieszony jest zaledwie w 7 bibliotekach (11,3%).

Nieprawidłowe pod względem rzeczowym oraz nieczytelne napisy na grzbietach książek w wielu wypadkach utrudniają zachowanie porządku w działach.

Nie zawsze prawidłowy metodycznie i czytelny graficznie jest system informacji ogólnych. Podawane są bowiem błędne lub niedokładne symbole i nazwy działów na przegródkach działowych oraz na szyldach wskazujących grupy działów.

Przy okazji warto przytoczyć wyniki badań przeprowadzonych w Anglii w 1972 r. przez szkoły bibliotekarskie w Belfaście i Liverpoolu[2]. Dotyczyły one między innymi przydatności rzeczowego układu zbiorów na półkach (w opinii czytelników) w bibliotekach prowadzących wolny dostęp do półek. Jakkolwiek badania owe przeprowadzono przede wszystkim w bibliotekach naukowych i w większych bibliotekach publicznych oraz na podstawie wywiadu, a nie (tak jak w przypadku omawianym) w małych bibliotekach publicznych i przy pomocy ankiety, to w obu wypadkach otrzymane wyniki są zbieżne. Czytelnicy angielscy wypowiadając swe opinie kładli nacisk na znaczenie i potrzebę wprowadzania wyraźnych napisów i innych informacji typu wizualnego o systemie podziału księgozbioru.

We wspomnianej już rubryce »inne uwagi o wypożyczaniu książek w tej bibliotece«, którą wypełniło 36,7% ankietowanych, podane są również uwagi dotyczące samego pomieszczenia wypożyczalni, a m. in. wielkości lokali: »w bibliotece przydałaby się czytelnia lub więcej miejsca do czytania«, »za mały lokal«, »ciasnota między regałami utrudnia swobodny wybór«, »ustawienie książek na ostatniej półce jest niewygodne«. Stanowią one potwierdzenie informacji uzyskanych na podstawie wspomnianych wyżej kwestionariuszy B i K.

Faktem jest, że powierzchnia lokalowa badanych wypożyczalń jest za mała. Powierzchnię odpowiednią ma tylko 5 (9,3%) placówek, w których na 1 m² mieści się nie więcej niż 100 wol., natomiast 49 placówek (90,7%) posiada pomieszczenia za małe (aż w 20 wypożyczalniach na 1 m² mieści się 200-350 wol.)[3]. Ponieważ księgozbiory większości badanych wypożyczalni nie są za duże w stosunku do liczby czytelników (tylko w 13 placówkach przekraczają one 10 wol. na 1 czytelnika, a w pozostałych wynoszą od 4,3 do 9,8 wol.), panująca w wypożyczalniach ciasnota wynika z niedostatecznej wielkości lokali.

Ze względu na ograniczoną powierzchnię lokali, ustawia się w nich za mało regałów, a te z kolei nadmiernie zapełnia książkami, umieszczając je na najwyższej i najniższej półce. Rezultatem tego są duże trudności w dotarciu czytelnika do

---

[2] Malthy A., Hunter E.: Readers and Classification. *New Library World* vol. 73 October 1972 no 868 s. 411-413.

[3] Dane te obliczono w stosunku do 54 placówek, ponieważ dla 8 bibliotek nie można było ustalić stanu księgozbioru na koniec pierwszego półrocza 1970 r.

5-20,5% księgozbiorów[4]. Tylko w 17 wypożyczalniach (27,4% placówek) znajdują się regały odpowiednie, z tym że tylko 9,7% (6 wypożyczalni) zaopatrzonych jest wyłącznie w te regały.

Nie bez znaczenia dla poszukiwania książek przez czytelników jest katalog. Jakkolwiek założeniem wolnego dostępu jest bezpośrednie kontaktowanie czytelnika z książką, to są sytuacje, w których przecież korzystanie z katalogu jest niezbędne. A jak przedstawia się sytuacja pod tym względem w badanych wypożyczalniach? Wybierając książki, 48% ankietowanych w ogóle nie sięga do katalogu; 42,4% korzysta z pomocy katalogów, natomiast 5,1% respondentów wybiera książki tylko na podstawie katalogów, traktując je jako pierwszoplanowe źródło informacji o zbiorach. Okazuje się, że wiek i poziom wykształcenia mają duży wpływ na stopień zainteresowań katalogami. Najrzadziej z katalogów korzystają najmłodsi i najstarsi czytelnicy, tj. dzieci do lat 14 i ludzie starzy liczący więcej niż 60 lat; najrzadziej korzystają również (co pokrywa się z wyżej wymienionymi grupami wieku) ludzie z wykształceniem podstawowym. Natomiast wśród grupy najczynniejszej zawodowo, ludzi uczących się, o wyższym poziomie wykształcenia jest znacznie mniej osób nigdy nie korzystających z katalogów. Najmniej nie korzystających z katalogów jest wśród osób w wieku 15-60 lat, a także wśród posiadających wykształcenie niepełne średnie (ogólne), co uzasadnić można faktem aktualnego kształcenia się przez te osoby.

W ogóle jednak katalogi są niepopularne. Dlaczego? Najwięcej osób nie korzysta z nich dlatego, że nie odczuwa potrzeby korzystania, nie uświadamia sobie, do czego mogą służyć, korzysta zawsze z pomocy bibliotekarza czy też przychodzi z konkretnym zamówieniem. 37,1% odpowiedzi skierowanych „przeciwko katalogowi" świadczy jednak niekorzystnie o samych katalogach. Czytelnik nie korzysta z katalogu, ponieważ: »szukanie w katalogu jest trudniejsze«, »szukanie w katalogu wymaga dużo czasu«, »katalog jest niewygodny w korzystaniu«.

Tak uzasadniona niepopularność katalogów może się wiązać ze stwierdzonym faktem nieprawidłowego pod względem metodycznym sporządzania katalogów przez badane biblioteki. Przeprowadzając analizę wykorzystywania przez biblioteki drukowanych kart katalogowych Biblioteki Narodowej, uzyskano pośrednią informację o metodzie sporządzania katalogów. Okazało się, że pozostawia ona wiele do życzenia. Nieumiejętność korzystania przez biblioteki z centralnego opracowania prowadzi w efekcie do powstawania katalogów rzeczowych o wadliwej strukturze, trudnej do rozszyfrowania dla czytelnika.

Opinie czytelników, z których wynika, że korzystanie z katalogów sprawia im trudności, pokrywają się także ze stwierdzonym faktem niewłaściwej często lokalizacji katalogów w badanych wypożyczalniach. Okazało się bowiem, że trudne warunki lokalowe (ciasnota wypożyczalni) i wadliwe ustawienie katalogów (np.: za drzwiami wypożyczalni, za biurkiem bibliotekarza, w innym niewidocznym miejscu) występują aż w 47 placówkach (75,8%). W 17 wypożyczalniach z katalogów trzeba korzystać na stojąco. W części wypożyczalń również karty katalogowe ułożone są w szufladkach zbyt ciasno (w 21,7% bibliotek, jeśli chodzi o katalog alfabetyczny, i w 20% bibliotek, jeśli chodzi o katalog rzeczowy), zaś przyczyny ciasnoty w szufladkach wynikają z braku miejsca na ustawienie większej liczby szafek katalogowych lub z braku funduszów na ich zakup.

Gdzie szukać przyczyn takiego stanu rzeczy? Nie byłoby słuszne obciążanie bibliotekarzy odpowiedzialnością np. za ciasne lokale i brak odpowiednich regałów, ale nieprawidłowe opracowanie układów księgozbiorów, systemu informacji o zbio-

[4] Podobnie odpowiadali czytelnicy angielscy: »półki są ułożone jedna przy drugiej, a ja mam skłonność do ignorowania dolnych półek«.

rach, a także niewłaściwa metodyka tworzenia katalogów — mają przyczynę w poziomie kadry bibliotekarskiej. Bowiem stan kadry bibliotek badanych wypożyczalń, niestety, nie jest najlepszy.

Niepokojącym zjawiskiem są częste zmiany pracy, głównie wśród pracowników młodych, nie posiadających ani wykształcenia bibliotekarskiego, ani odpowiedniej praktyki. Analiza pracowników z punktu widzenia stażu pracy wykazała, że 35,3% osób pracuje w bibliotekarstwie mniej niż 2 lata (17,6% tylko kilka miesięcy), a 46,2% pracuje nie dłużej w danej wypożyczalni. Z pierwszej grupy 76,2%, a z drugiej 63,6% stanowią pracownicy nie przekraczający 24 roku życia.

Jeżeli chodzi o charakterystykę zespołów poszczególnych placówek, to tylko 45,2% wypożyczalń ma obsadę, którą można ocenić jako dobrą, tzn. pracowników z wykształceniem ogólnym i bibliotekarskim średnim, o kilku, a nawet kilkunastoletnim stażu pracy bibliotekarskiej. Natomiast w 20% wypożyczalń poziom zespołów można ocenić jako średni, a w 37,1% placówek jako mniej niż średni. Obsadę tych ostatnich stanowią osoby albo bardzo młode, pracujące w bibliotekarstwie od kilku miesięcy do 2 lat, nie posiadające kwalifikacji zawodowych, a tylko średnie wykształcenie ogólne, albo starsze wiekiem i o dłuższym często stażu pracy, lecz bez wykształcenia bibliotekarskiego. Są to również zespoły, w których pracownikami są obie wyżej wymienione grupy bibliotekarzy.

Jednak należy stwierdzić, że opisywana sytuacja organizacyjna wypożyczalń odnosi się do 1970 r. Już wtedy, jak wynika z badań, 13 bibliotek reorganizowało układy swoich księgozbiorów, a 3 biblioteki były w trakcie opracowywania nowego schematu. Wpływ tej przeprowadzonej reorganizacji jest wyraźnie widoczny w 14 bibliotekach. Należy mieć zatem nadzieję, że do chwili obecnej liczba bibliotek, które przeprowadziły reorganizację, zwiększyła się i że stan organizacyjny badanych bibliotek poprawił się. Niemniej należałoby wykazane mankamenty pracy bibliotek wziąć pod uwagę i uwzględnić w działalności instrukcyjno-metodycznej w szerszym, niż ma to obecnie miejsce, zakresie. Liczymy na to, że pomoże w tym nasza praca[5], z której pewne fragmenty zostały tu przedstawione.

ELŻBIETA CIEPŁUCHA
Biblioteka Dzielnicowa
Łódź-Śródmieście

JAK NAS WIDZĄ...

Rosnące potrzeby czytelnicze naszego społeczeństwa stawiają przed bibliotekami publicznymi określone zadania.

Biblioteki z racji swego charakteru powinny być w stałym kontackie z opinią publiczną, znać zainteresowania i potrzeby swoich czytelników, odpowiadać na ich zapotrzebowanie jakością księgozbioru oraz całokształtem świadczeń przystosowanych do potrzeb czytelnictwa masowego. Toteż Biblioteka Dzielnicowa Łódź-Śródmieście postanowiła rozpropagować własne usługi w drodze indywidualnych rozmów z czytelnikami. Chcąc poznać opinie czytelnika, a jednocześnie rozpropagować działalność informacyjną, postanowiliśmy przeprowadzić ankietę wśród 1000 czytelników.

Opracowaną przez nas ankietę posłaliśmy do bibliotek w ilości 100 sztuk do każdej; 50 ankiet wypełniali czytelnicy anonimowo, natomiast pozostałe 50 wypełniono na podstawie rozmów z czytelnikami. W trakcie rozmowy udzielono czytelnikom informacji o warsztacie informacyjnym bibliotek, rodzajach i formach pracy kulturalno-oświatowej, instruowano czytelników nie umiejących posługiwać się katalogami, kartotekami itd.

---

[5] Czarnecka J., Szałajska E.: *Organizacja księgozbioru w wypożyczalniach z wolnym dostępem do półek*. Warszawa 1975 s. 100. Biblioteka Narodowa — Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa, nr 5.

Ankieta składała się z 3 części i zawierała 26 pytań. **I część** (poza danymi o czytelniku) obejmowała pytania dotyczące księgozbioru: czy czytelnik zadowolony jest z jakości księgozbioru?, jakie widzi błędy w gromadzeniu? czy interesuje go literatura zawodowa?, w jakich językach?, czy wystarczająca jest ilość prenumerowanych czasopism? itd. **II część** dotyczyła warsztatu inforamcyjnego i zawierała następujące pytania: czy czytelnik umie posługiwać się katalogiem alfabetycznym, działowym?, czy wie, jakie kartoteki informacyjne znajdują się w bibliotece i jak z nich korzystać?, czy zna zawartość księgozbioru podręcznego? itd. **III część** formułowała pytania dotyczące akcji kulturalno-oświatowej w bibliotece. Pytani byli czytelnicy o sens i potrzebę imprez, o ulubione imprezy, o postulaty na przyszłość.

W sumie uzyskaliśmy 1016 wypełnionych ankiet, w tym 504 ankiety wypełniono na podstawie wywiadów. Czytelnicy byli wprowadzani w tajniki warsztatu bibliotecznego 316 razy.

Dzielnicę naszą zamieszkuje 123 000 mieszkańców. Skupiają się w niej niemal wszystkie instytucje kulturalne i rozrywkowe. Tu jest największa możliwość wyboru właściwej dla siebie formy kulturalnej rozrywki, formy spędzania wolnego czasu. W sąsiedztwie naszych bibliotek znajdują się: Biblioteka Uniwersytecka, Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego, Biblioteka Pedagogiczna i inne.

Czy biblioteki nasze są placówkami atrakcyjnymi dla mieszkańców dzielnicy? Odpowiedzi na to pytanie dostarczyła ankieta. W 11 bibliotekach zarejestrowanych jest 28 000 czytelników. Wypożyczenia roczne sięgają 750 000. Sieć bibliotek publicznych uzupełniona jest dziesięcioma punktami bibliotecznymi i bibliotekami związkowymi. A. 61,5% ankietowanych czytelników stwierdziło, że lubi przebywać w bibliotece dłużej, niż trwa czas wypożyczenia książki. Wśród ankietowanych czytelników znalazło się 59% kobiet i 41% mężczyzn, w tym:

pracowników umysłowych	41%
pracowników fizycznych	12%
emerytów	8%
młodzieży studiującej	36%
razem	100%

Czytelnicy podkreślają, że najczęściej kontaktują się w sprawie książki z bibliotekarzem. Ich umiejętności, wiedzy i orientacji nie są w stanie zastąpić katalogi. Wprawdzie 88,5% ankietowanych stwierdza, iż umie posługiwać się katalogiem alfabetycznym, a 62,2% — działowym, ale i tak aż 87,2% praktycznie z nich nie korzysta. 54,6% czytelników pożycza książki biblioteczne znajomym. Tylko nieliczni otwierają dodatkowe konto dla osoby, która korzysta z tych książek. W rzeczywistości więc biblioteka nie zna faktycznej ilości swoich czytelników.

Każda nasza biblioteka posiada około 20 000 wol., z czego 50% stanowi literatura popularnonaukowa. A jednak aż 38,8% czytelników nie jest zadowolonych z jakości księgozbioru. Uskarżali się oni na małą ilość przekładów z języków zachodnich, na małą ilość lektur, brak nowości w kilku egzemplarzach, brak popularnych wznowień. Czytelnicy wskazywali również na małą ilość literatury fachowej (26%). Niektórzy chętnie czytaliby w językach obcych (5,3%). 95,6% ankietowanych zadowolonych jest z obsługi w bibliotece, a z informacji 86,5%.

Większość czytelników uważa, że imprezy w bibliotekach są potrzebne (90,1%). Największym powodzeniem cieszą się spotkania z autorem — 708 głosów, wieczornice literackie — 602 głosy, dyskusje nad książką — 342 głosy. Ponad 300 głosów zdobyły sobie kameralne koncerty muzyczne. Propozycje czytelników objęły jeszcze: spotkania z aktorami — 262 głosy, reżyserami — 168 głosów, podróżnikami — 301 głosów, lekarzami — 249 głosów, naukowcami — 46 głosów, politykami i publicystami — 192 głosy. 69% czytelników sugerowało, że po poważnej imprezie z chęcią obejrzeliby część o charakterze bardziej rozrywkowym, np.: występy aktorów, śpiewaków itd. Jednocześnie tylko 17% czytelników udzieliło odpowiedzi pozytywnej na pytanie o uczestnictwo w imprezach bibliotecznych.

A tak przedstawia się (w tabeli) odpowiedź na pytanie: »Czy korzysta Pan (Pani) z innych form przekazu kultury?«:

Rodzaj odpowiedzi	w ogóle nie	czasami	często	Razem
Teatr	478	365	173	1016
Kino	178	437	401	1016
Opera	612	278	126	1016
Operetka	476	380	160	1016
Filharmonia	621	291	104	1016
Telewizja	—	218	798	1016
Radio	86	344	586	1016

Jeżeli chodzi o przysposobienie czytelnicze, to powinno ono zawierać następujące elementy:
a) ogólne wiadomości o bibliotece i jej funkcji,
b) wiadomości o strukturze księgozbioru i zasadach jego uzupełniania,
c) informacje o katalogach i kartotekach (pokaz korzystania z nich),
d) omówienie regulaminu wypożyczalni,
e) informacje o innych materiałach nieksiążkowych (prasa, płyty, taśmy),
f) wiadomości o pracy kulturalno-oświatowej w bibliotece.

Bibliotekarz powinien systematycznie informować czytelników o księgozbiorze podręcznym. Biblioteki publiczne powinny zwiększyć zakup literatury fachowej. Na przykładzie naszych bibliotek śródmiejskich, które zakupują wszystkie dostępne nowości, widać, że sytuacja na rynku wydawniczym nie idzie w parze z zapotrzebowaniem, stąd niezadowolenie czytelników. Należy zwiększyć badania czytelnicze, które w wielu sytuacjach mogą ukierunkować dalszą pracę bibliotek.

HALINA MICHALAK
Biblioteka Narodowa
Warszawa

PORADNIKI BIBLIOGRAFICZNE W OPINII BIBLIOTEKARZY

Na początku lipca ubiegłego roku Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej ogłosił konkurs na recenzję poradnika bibliograficznego, jednego lub kilku wybranych spośród popularnych form bibliografii, publikowanych od ponad 20 lat przez Zakład Bibliografii Zalecającej (ZBZ)[1]. Celem konkursu było zebranie pewnej sumy wiadomości potrzebnych do zaplanowania badań na temat wykorzystania poradników w bibliotekach. Regulamin konkursu nie dotarł na czas do wszystkich bibliotekarzy bibliotek typu oświatowego (m. in. szkolnych i związkowych). Zasady konkursu podano jednak do wiadomości znacznej części bibliotekarzy bibliotek publicznych drogami służbowymi, za pośrednictwem odpowiednio wcześniej zawiadomionych przez Bibliotekę Narodową bibliotek wojewódzkich. Mimo to udział bibliotekarzy w konkursie był niewielki.

Nadesłano 17 recenzji z następujących miejscowości: Opole — (6), Brzeg, woj. opolskie — (1), Kielce (1), Jędrzejów — (1), Koniecpol (1), Katowice — (2), Kaszyce, woj. Bielsko-Biała — (1), Bydgoszcz — (1), Słupsk — (1), Warszawa — (1), Włoszkowice, woj. Leszno — (1). Z prac tych — 3 pochodzą z dużych bibliotek (wojewódzkich i miejskich), 12 — z powiatowych i miejskich, 2 — z gminnych[2]. Dominujący udział bibliotek średniego stopnia organizacyjnego narzuca mi wniosek, że biblioteki te były dotychczas głównym odbiorcą i użytkownikiem poradników bibliograficznych opracowywanych w ZBZ.

Poziom nadesłanych recenzji był bardzo zróżnicowany. Większość z nich stanowiły wypowiedzi krytyczne, rzeczowe, zgłaszające konkretne uwagi i propozycje w odniesieniu do poszczególnych poradników oraz na temat ich wykorzystania w pracy z czytelnikiem i w służbie informacyjno-bibliograficznej. Zbyt mała liczba otrzymanych recenzji nie pozwala na statystyczne ujęcie poruszanych w recenzjach problemów i wyrażonych opinii. W naszym podsumowaniu chcemy tylko zasygnalizować wybrane, zarysowujące się tendencje w opiniach recenzentów o roli poradników w bibliotece oraz ich wykorzystaniu w zależności od tematyki i metodyki opracowania.

Na podstawie uzyskanych wypowiedzi można stwierdzić, że poradniki opracowywane centralnie nie pozostają w bibliotekach niezauważone i że mają szansę odegrać w nich istotną, określoną rolę informacyjną. Wymienia się ich pomoc w bezpośredniej pracy z czytelnikiem w wypożyczalni, w służbie informacyjno-bibliograficznej, przy opracowywaniu wystaw, scenariuszy i imprez bibliotecznych związanych z rocznicami literackimi, obchodami państwowymi oraz podczas zajęć fakultatywnych w szkołach. W każdym więc razie bibliotekarze wiedzą, do czego może służyć poradnik. Wydaje się natomiast, że nieznaczne jest bezpośrednie korzystanie z poradnika przez czytelników, m. in. dlatego, że bibliotekarze niechętnie udostępniają poradniki (posiadane zwykle w jednym egzemplarzu) w obawie przed ich utratą. Ten stan rzeczy w swojej bibliotece, wiążą z przekonaniem o zbyt niskich nakładach tego typu

[2] Nazwy bibliotek sprzed 1 VI 1975 r.; na temat prac nagrodzonych zob. *Poradnik Bibliotekarza* 1974 nr 11-12 (okładka).

[4] Nazwy bibliotek sprzed 1 VI 1975 r.

bibliografii. Tymczasem wiele poradników rozprowadzanych przeważnie drogą handlową za pośrednictwem Domu Książki jest jeszcze na składzie w Bibliotece Narodowej w Dziale Rozpowszechniania Wydawnictw BN, który realizuje zamówienia zarówno sieci księgarskiej, jak i bezpośrednio nadsyłane z bibliotek (zamówienia biblioteczne powinny być podpisane przez głównego księgowego). Tylko poradniki o charakterze okolicznościowym rozsyłane są bibliotekom publicznym (gratis) za pośrednictwem bibliotek wojewódzkich i od nich zależy rozprowadzenie wydawnictw w terenie.

Kilku recenzentów, stawiając na pierwszym miejscu jako odbiorców poradników młodzież szkolną i nauczycieli, widzi bezsporną potrzebę zaopatrywania w nie bibliotek szkolnych. Tymczasem wydaje się, że bibliotekarze szkolni wykazują zbyt małe zainteresowanie poradnikami — pozostały pewne remanenty dostępnych w księgarniach poradników, przeznaczonych przede wszystkim dla młodzieży, np. M. Warneńskiej *Indochiny — Wietnam — Laos — Kambodża*, H. Skrobiszewskiej — *Uśmiech, fantazja, przygoda*, I. Pucis — *Nasz kraj*.

Bibliotekarze — recenzenci na ogół dobrze pojęli założenia konkursu, którego celem było skonfrontowanie metod stosowanych przy opracowywaniu poradników z potrzebami ich użytkowników. Zwracano uwagę na sprawy organizacji kolportażu i problemy terminowości ukazywania się poradników. Był sygnał o nierównomiernym zaopatrywaniu bibliotek w pomoce bibliograficzne. Otrzymują one materiały na ten sam temat bądź z kilku ośrodków bibliograficznych, bądź z żadnego. Niedostateczna koordynacja w tym zakresie polega nie tylko na braku wzajemnej, dostatecznej informacji o tym, co kto robi, ale i na rozbieżnościach istniejących między planami a możliwościami ich realizacji przez biblioteki z Biblioteką Narodową włącznie.

Rozpatrując zależność wykorzystania poradników od ich tematyki można z wypowiedzi wysnuć wniosek, że w mniejszych bibliotekach bardziej oczekiwane są poradniki osobowe, w ośrodkach większych natomiast oczekuje się poradników zagadnieniowych, m. in. z dziedziny nauki, polityki, historii.

Wśród propozycji nowych tematów, bardzo ciekawych, niekiedy zgodnych z planami wydawniczymi ZBZ, recenzenci postulowali ujęcie w poradnikach syntezy dziejów Polski w II wojnie światowej. Temat ten został prawie wyczerpany przez ZBZ i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Wystarczy przypomnieć wiele wydanych w latach 1959-1972 poradników: M. Getter: *Wrzesień 1939* (wyd. II pt. *Wrzesień 1939 w książce i filmie*), B. Hillebrandt: *Szlakiem Gwardii i Armii Ludowej*, M. Getter: *O walkach Ludowego Wojska Polskiego* (z uzup.), I. W. Biegańscy: *Polacy na frontach Zachodu*, I. Szczepańska-Gołąbek: *Dzieci polskie w II wojnie światowej*, W. Kiedrzyńska: *Powstanie warszawskie*. Rolą bibliotekarzy jest umiejętne wykorzystywanie tych materiałów.

Recenzenci upominają się o zaktualizowane wznowienia poradników. Nikłe są możliwości realizacji takiego postulatu. Można by natomiast sugerować bibliotekarzom, aby uzupełnili bieżącymi materiałami posiadane w bibliotece poradniki. Kontynuacja taka nie jest trudna — ułatwi ją układ rzeczowy poradnika, który jest gotowym, stałym schematem do dalszego opracowania.

Wśród dezyderatów tematycznych znalazła się propozycja uzupełnienia luki w piśmiennictwie informacyjnym — chodzi o wydanie retrospektywnej bibliografii bibliografii zalecających. Bibliografia taka istnieje w kartotece ZBZ, ale jej opublikowanie nie wydaje się niezbędne. Miałaby ona niewątpliwą wartość np. dla badania rozwoju metodyki bibliografii zalecającej, jednakże ze względu na stosunkowo szybkie dezaktualizowanie się poradników nie byłaby chyba użyteczna w działalności praktycznej bibliotek. Należy przypomnieć, że od 1970 r. w cz. 2 *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*, tj. w *Bibliografii Bibliografii Polskich* wprowadzono do indeksu hasło »Bibliografia zalecająca«, które ułatwi informację o stanie publikacji poradników za dany rok. Jednakże brak orientacji bibliotekarzy w tym, co zostało wydane w zakresie bibliografii zalecających, jest sygnałem wymagającym zbadania sprawy.

Wynotowaliśmy też głosy o potrzebie opracowania broszury omawiającej rolę bibliografii zalecającej, typy i formy jej wykorzystania. Może równie ważna jak broszura instrukcyjna, byłaby dyskusja na ten temat w środowisku bibliotekarzy. Niniejszy artykuł jest próbą jej wywołania.

Wysunięta też została propozycja, aby do nowo wydanych poradników załączać krótką ankietę na ich temat. Być może forma ankiety ułatwiłaby bibliotekarzom formułowanie własnych opinii, przypominamy jednak, że od ponad 20 lat w wielu naszych poradnikach, w »Przedmowie« zawarty jest apel do bibliotekarzy o przekazywanie nam drogą korespondencyjną uwag i postulatów o bibliografii zalecającej. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnego listu.

Bibliotekarze dość szczegółowo wypowiadali się na temat formy wydawniczej poradnika. Z powtarzających się opinii wynika, że czytelnicy wolą korzystać z kartotek zagadnieniowych sporządzanych na podstawie poradników, które w tym celu są nawet rozpisywane. Pracochłonność takich zabiegów budzi różnego rodzaju wątpliwości; czy rzeczywiście istnieje niezbędna potrzeba takiego działania? Ważne będzie rozpatrzenie i zbadanie, jak oceniony byłby projekt jednego z recenzentów wydawania poradników od razu na kartach katalogowych z rozdzielaczami rzeczowymi. Na pewno znakomicie ułatwiłoby to bibliotekarzom aktualizowanie materiału, czy jednak przeglądanie adnotowanego i usystematyzowanego spisu literatury na konkretny temat nie jest łatwiejsze, bardziej kształcące wówczas, gdy można objąć wzrokiem materiał zebrany na całej stronie lub nawet dwu stronach rozkładowych, zamiast przerzucania pojedynczych kartek w pudełku — to sprawa do praktycznego sprawdzenia. Ponadto poradniki powinny być formą popularyzacji nie tylko piśmiennictwa na określony temat, lecz także samej bibliografii jako źródła informacji. Konieczne są też przedmowy objaśniające sposób opracowania poradnika, jak indeksy, wykazy skrótów i uwzględnionych czasopism itp. Poradnik w kartotekowej formie byłby tego pozbawiony.

Ważne są wypowiedzi bibliotekarzy na temat zależności między wykorzystywaniem poradnika a jego metodycznymi rozwiązaniami. Stosunkowo dużo sygnałów dotyczyło nietrafnej selekcji i doboru materiału. Można wnioskować, że zdaniem bibliotekarzy poradniki powinny zawierać mniej wyselekcjonowanego materiału, dając tym samym większe możliwości indywidualnego wyboru odpowiedniej lektury. Wśród opinii były konkretne zarzuty, dotyczące doboru pozycji w poszczególnych poradnikach. Głosy te, bardzo dla nas cenne, w wielu wypadkach ujawniły błędy lub nie zawsze konsekwentne realizacje zamierzonych kryteriów selekcji i doboru. Zróżnicowane były wypowiedzi na temat uwzględniania w bibliografii artykułów z czasopism. Dostrzega się potrzebę ich włączenia do bibliografii, zwłaszcza przy tematach z dziedziny nowoczesnych, najnowszych zagadnień nauki czy polityki, ale jednocześnie bibliotekarze sygnalizują, że czytelnicy niezbyt chętnie sięgają do tych źródeł, że nie wszystkie biblioteki gromadzą roczniki czasopism. Temat ten będzie poddany ponownemu sondażowi. Podobnie oceniają bibliotekarze sprawę opisów recenzji, którymi uzupełniane są adnotacje w niektórych poradnikach.

Zbyt ogólnikowe sprecyzowanie adresata zmniejsza, zdaniem niektórych bibliotekarzy, rolę poradników. Określenie adresata, nie tylko w przedmowie, ale i w każdej adnotacji wydaje się zabierającym w tej sprawie głos — nieodzowne. Najwięcej zresztą dyskusji budzi adresat w poradnikach dla dzieci i młodzieży. Recenzenci zapominają, że na karcie tytułowej lub w przedmowie poradnika podany jest zawsze wiek czytelnika, np. od 11 do 15 lat. Jak wiadomo, lekturę określa często nie liczba lat odbiorcy, a jego oczytanie, a więc określenie orientacyjne jest tu chyba słuszniejsze. Bibliotekarze upominają się natomiast, aby w poradnikach dla młodzieży wskazywać pozycje, z których mogą korzystać dorośli, jednocześnie jednak krytycznie oceniają włączenie w ten sam ciąg alfabetyczny literatury dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych (np. w poradniku *Indochiny*). Nadal mało wiemy na temat, kto przede wszystkim korzysta z naszych poradników. Recenzenci wymieniają najczęściej młodzież szkolną, akademicką, prelegentów. Przy omawianiu adresata budzi jednak obawę powtarzającą się w wypowiedziach recenzentów forma przyjęta zazwyczaj w przedmowie poradnika: „mogą korzystać", „powinni korzystać"; natomiast recenzenci nic prawie nie mówią, kto k o n k r e t n i e j e s t u ż y t k o w n i k i e m tych publikacji.

Zbierając wszystkie opinie recenzentów i traktując je jako wstępny sondaż można wysnuć wniosek, że podstawowe założenia metodyczne poradników są przez nich akceptowane. Jednocześnie brak wypowiedzi krytycznych dotyczących np. adnotacji wskazuje na potrzebę osobnego zebrania opinii na ten temat. W pojedynczych przypadkach odzywały się głosy przemawiające za rozdzielnym umieszczaniem indeksów autorskich i tytułowych jako formą czytelniejszą, choć przecież mozolniejszą w użytkowaniu; za potrzebą wprowadzenia indeksów zagadnieniowo-tematycznych, niezależnie od układu rzeczowego całości.

Z dokonanej w Zakładzie szczegółowej analizy konkursowego plonu zasygnalizowaliśmy tylko wybrane, ważniejsze zagadnienia, dotyczące wykorzystania poradników, aby zobrazować różne wypowiedzi, poddać je dalszej dyskusji i obserwacji. Są one dla nas podstawą do opracowywania ankiety ujmującej szerzej temat wykorzystania poradników. Będą też pomocne w dalszej współpracy mającej na względzie wprowadzenie takich rozwiązań w metody bibliografii zalecającej, które najlepiej służyć mogą potrzebom użytkowników.

PANI ROMANA

WSPOMNIENIE O ROMANIE ŁUKASZEWSKIEJ

Dla wielu ludzi, którzy Ją znali, szanowali, cenili, podziwiali, była Panią Romaną. Dla mnie była Romką, Romą, Romaną. Poznałyśmy się w trudnych i ciężkich czasach okupacji, pracując przez ścianę. — Ona była kierowniczką biblioteki dla dzieci, a ja kierowałam wypożyczalnią książek dla dorosłych. Byłyśmy oczywiście pracowniczkami Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, ale pracowałyśmy w tzw. terenie, w dziwnych nieco warunkach. Lokale, w których mieściły się nasze placówki, znajdowały się w gmachu byłego Instytutu Biologii im. Nenckiego przy ul. Śniadeckich 10. Instytut, zamarły w latach okupacyjnych, oddał na użytek Biblioteki Publicznej kilka pomieszczeń, z których usunięto eksponaty i preparaty instytutowe. Przez ponury długi korytarz czytelnicy nasi i my musieliśmy brnąć codziennie wśród jaszczurek, węży, żółwi i innych aksolotli zakonserwowanych w butlach i słojach i ustawionych na ziemi, na całym ciągu prowadzącym do naszych bibliotek. Była to makabryczna zaiste dekoracja.

Oddalone od centrali, zbliżyłyśmy się bardzo w tym okresie. Razem przeżywałyśmy wszystkie ciężkie momenty życia okupacyjnego. Romka, nieco starsza ode mnie (urodzona w 1910 r.), bardziej doświadczona społecznie i zawodowo, absolwentka Wolnej Wszechnicy Polskiej (sekcja bibliotekarska), służyła mi chętnie radą i pomocą w pracy, w której brakło mi czasem doświadczenia. Nigdy, mimo dużej zażyłości koleżeńskiej, nie padło między nami ani jedno słowo o naszej działalności w podziemiu. Romka, harcerka od wczesnej młodości, głęboko tkwiła w pracy konspiracyjnej jako drużynowa grupy wykonawczej przy „Pasiece" (Kwatera Główna) Szarych Szeregów. Zasada absolutnej dyskrecji i zachowania bezwzględnej tajemnicy nigdy nie bywała naruszana przez świadomych odpowiedzialności działaczy polskiego ruchu oporu.

W 1942 r. drogi naszego życia rozeszły się na lat bez mała dziesięć. Po zlikwidowaniu przez niemieckie władze okupacyjne bibliotek na terenie Warszawy i zamknięciu, oczywiście, samej centrali na Koszykowej, zostałyśmy poprzydzielane do pracy w różnych agendach Zarządu Miejskiego. Romana zajęła się wychowaniem swego niedawno urodzonego synka. Nie był to jednak dla niej czas stracony ani w pracy konspiracyjnej, ani zawodowej bibliotekarskiej. Przez cały czas okupacji dom Henryka, również wybitnego działacza harcerskiego, i Romany Łukaszewskich był zawsze otwarty dla wszelkich poczynań związanych z akcją Szarych Szeregów.

Po powstaniu warszawskim Romana wraz z synkiem znalazła się w Radomiu. Tam, bibliotekarka z zamiłowania, natychmiast przystąpiła do współpracy przy organizowaniu Biblioteki Publicznej w wyzwolonym w 1945 r. Radomiu. Po powrocie do Warszawy została zaangażowana do pracy w Wydziale Zuchów w Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego. Do zawodu bibliotekarskiego powróciła dopiero w 1949 r., początkowo jako sekretarz „Poradnika Bibliotekarza"; następnie (w 1951 r.) objęła stanowisko redaktora naczelnego tego miesięcznika, żeby pozostać już do ostatnich dni swego życia na tym posterunku.

Szczęśliwy los zetknął nas znowu, gdy Romana otrzymała, po długich staraniach, etat radcy w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty. Praco-

wałyśmy początkowo w różnych wydziałach NDB, Ona w wydziale czytelnictwa, ja w wydziale organizacji bibliotek, ale wspomnienie przeżytych wspólnie paru lat naszej młodości w okresie okupacji zbliżyło nas szybko na nowo.

Romana była już wtedy matką dwojga dzieci — syna Mirka i malutkiej córeczki Ewy, mojej imienniczki. Wychowanie dzieci, które wyrosły na pociechę rodzicom i pożytek społeczeństwu, prowadzenie domu w niezwykle trudnych warunkach mieszkaniowych, praca zawodowa w Ministerstwie Oświaty, a później Kultury i Sztuki i jednoczesne redagowanie „Poradnika Bibliotekarza" — wydawać się mogło — nie stanowiło dla Romany żadnego problemu. Zawsze spokojna, opanowana, systematyczna i dokładna umiała sobie dać radę w każdych warunkach. A przecież już w tym czasie zdrowie Jej było poważnie nadwyrężone. Choroba serca, która miała towarzyszyć Romie do końca życia, zaczynała mocno atakować organizm.

Rok 1951 wydaje mi się być przełomowy w życiu zawodowym Romany. Związała się wówczas z centralną administracją biblioteczną, w której miała już pozostać do końca swej zawodowej kariery. Rozszerzył się dzięki temu znacznie krąg Jej widzenia problematyki bibliotekarskiej. Od pięknej, ale stosunkowo wąskiej specjalizacji w bibliotekarstwie dziecięcym, przeszła do spraw metodyki czytelnictwa dorosłych. Objęła też zakresem swych zainteresowań działalność instrukcyjno-metodyczną sieci bibliotek publicznych, aby logicznym porządkiem rzeczy wejść następnie w problemy kształcenia i doskonalenia kadr bibliotecznych i zająć się również sprawami zatrudnienia i płac bibliotekarzy.

Całą tę złożoną i bogatą grupę spraw bibliotecznych, którymi w różnych okresach swej pracy w Min. Oświaty, a potem w Min. Kultury i Sztuki kierowała samodzielnie, poznawała wnikliwie i systematyzowała, aby następnie wykorzystać w działaniu jako starszy radca w resorcie i naczelny redaktor „Poradnika". Lubiła też, mimo całej uciążliwości tej formy pracy, stykać się bezpośrednio z bibliotekami i bibliotekarzami. Podziwiałam nie raz, z jakim poświęceniem i ofiarnością, nie zawsze w pełnej kondycji fizycznej, wyruszała w głęboki teren, jak docierała do bibliotek powiatowych, gminnych i punktów bibliotecznych. Poznawała wtedy gruntownie pracę codzienną bibliotek, poznawała ludzi i dawała się poznać sama. Te kontakty ogromne przynosiły Romanie profity w pracy redaktorskiej. Umiejętność zjednywania sobie ludzi, takt, opanowanie — te cechy charakteru pomogły Romce zgromadzić wokół „Poarnika Bibliotekarza" grono wypróbowanych stałych współpracowników — autorów i korespondentów.

Pracowitość Romki wydawała się czasami tytaniczna. Była wszakże samodzielnym urzędnikiem w resorcie kultury, redaktorem naczelnym miesięcznika, wykładowczynią i prelegentką na niezliczonych kursach i zajęciach praktycznych, egzaminatorką w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie i w punktach konsultacyjnych Państwowego Ośrodka Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy, rozrzuconych po całym kraju. Była także autorką wielu instrukcji, wytycznych, zarządzeń i programów nauczania i wreszcie autorką broszur i znacznej liczby artykułów i recenzji zamieszczanych w „Poradniku Bibliotekarza", „Bibliotekarzu", „Pracy Oświatowej". Sprawowała opiekę merytoryczną nad obu Ośrodkami (w Jarocinie i w Warszawie) i nad liceami bibliotekarskimi, aż do likwidacji tych ostatnich w początkach lat sześćdziesiątych.

A zdrowie odmawiało Jej coraz bardziej posłuszeństwa. W pewnym okresie życia, w czasie dość częstych pobytów w szpitalach, zabierała Romana ze sobą materiały biurowe lub redakcyjne i ku zdumieniu chorych i lekarzy — pracowała.

W administracji bibliotecznej przepracowałyśmy razem około 10 lat. Pozostałyśmy koleżankami i wtedy, gdy mnie przypadła niewdzięczna rola zwierzchnika Romy. Ale Jej zawdzięczam, że i w tym układzie dobre stosunki nasze nie uległy nigdy zachwianiu. Zawsze też będę pamiętać, jak wspierała mnie radą i ogromnym swym doświadczeniem w tych sprawach, w których wiedza Jej znacznie przewyż-

szała moją — podobnie jak kiedyś w latach naszej młodości w dziwnym lokalu przy ul. Śniadeckich.

Kiedy nadszedł czas przejścia na tak zwany zasłużony odpoczynek, Romana nie zamierzała pozostać bezczynna. Natychmiast po przejściu na emeryturę w 1971 r. objęła ogólny nadzór merytoryczny nad Wydawnictwami Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w charakterze starszego redaktora. Nie porzuciła też swego ulubionego „Poradnika Bibliotekarza", któremu teraz mogła poświęcić jeszcze więcej czasu i uwagi.

Zdrowie Jej pogarszało się stale. Serce przemęczone wieloletnią nadmierną pracą po prostu zaczynało odmawiać posłuszeństwa. Przed dom państwa Łukaszewskich coraz częściej zajeżdżała karetka pogotowia, a nawet karetka reanimacyjna. Pytałam nie raz Romkę, dlaczego nie zmniejsza tempa pracy, dlaczego sobie wreszcie nie pofolguje? Uśmiechała się wtedy swoim miłym uśmiechem, trochę tajemniczym, trochę drwiącym i odpowiadała, że tak jest lepiej, niż bezczynnie czekać na śmierć. Była człowiekiem mężnym, nie bała się śmierci, nigdy nikogo nie absorbowała swoimi dolegliwościami i cierpieniami.

Do ostatnich chwil życia służyła bibliotekarstwu wiedzą swoją i ogromnym doświadczeniem. Nadal czuwała nad „Poradnikiem Bibliotekarza", konsultowała i opracowywała dlań materiały i redagowała wydawnictwa Państwowego Ośrodka Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy. Umarła nagle, w nocy 5 maja 1975 r. Na dwa dni przed śmiercią była jeszcze w Ośrodku i załatwiała, jak zawsze spokojnie i pogodna, swoje redakcyjne czynności.

Romana należała do grona pionierów, którzy w pierwszych trudnych powojennych latach kładli podwaliny bibliotekarstwa publicznego. Była ceniona nie tylko przez kolegów i władze, ale wysoko oceniana i popularna wśród szerokich rzesz bibliotekarzy, z którymi wiązały Ją wielorakie więzy współpracy i przyjaźni. Koledzy z wielu stron kraju dali temu ostatni wyraz uczestnicząc w pogrzebie Romany lub nadsyłając do Zarządu Głównego SBP słowa szczerego żalu i wysokiego uznania.

Będzie nam wszystkim bardzo brakować Romki — Pani Romany.

Ewa Pawlikowska

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Perspektywy dalszej modernizacji bibliotek. Główne problemy bibliotekarstwa w świetle raportu o stanie bibliotek polskich. Bilans osiągnięć publicznych w 1974 r. Koncepcja otwartych bibliotek.

Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Zielonej Górze wzbudził duże zainteresowanie środków masowego przekazu sprawami bibliotek i czytelnictwa. W rozmowach, reportażach i informacjach na temat pracy bibliotek szczególnie eksponowano problem dalszej modernizacji bibliotek.

Mirosława Gralińska w artykule „W świecie książki" (*Trybuna Ludu* nr 129) wyraża pogląd, że w świadomości pewnej części środowiska bibliotekarskiego zmiana miejsca i roli bibliotek w kulturalnym i naukowym życiu społeczeństwa nie znalazły jeszcze pełnego zrozumienia. Istnieją bowiem tendencje do oceniania wartości pracy pod kątem liczbowych efektów czytelnictwa. M. Gralińska zwraca uwagę na brak ściślejszej współpracy

pomiędzy bibliotekami różnych sieci, na przedział oddzielający bibliotekarzy od dokumentalistów. Autorka artykułu stwierdza, że na utrwaleniu stereotypu bibliotekarskiej pracy, pojmowanej jako społecznikowskie udostępnianie ludziom wiedzy zawartej w książkach, zaważyła przede wszystkim sytuacja bibliotek w przyszłości. Burzliwy okres rozwoju bibliotek w pierwszych latach po wyzwoleniu zakończony został etapem ich stagnacji. Zdaniem M. Gralińskiej biblioteki znalazły się później jakby na marginesie nowoczesności, trwały właściwie w nie zmienionym od lat czterdziestych kształcie. Alarmowym dokumentem na temat braków kadrowych, lokalowych i niedostatków wyposażenia bibliotek był „Raport o stanie bibliotek polskich". Powstający obecnie program rozwoju bibliotek wytycza konkretne zadania w zakresie unowocześnienia sieci i działalności bibliotek. Ostatnie lata były pomyślne dla polskiego bibliotekarstwa. Do sukcesów zalicza M. Gralińska zrealizowanie szeregu inwestycji bibliotecznych (z gmachem Biblioteki w Zielonej Górze włącznie), modernizację wielu placówek. Odnotować należy również zwiększającą się aktywność Państwowej Rady Bibliotecznej w koordynacji działalności ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Hasłem zielonogórskiego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich było dalsza modernizacja bibliotek polskich. Autorka artykułu pisze, że hasło to dla bibliotekarzy oznacza modernizację metod i systemu pracy, sposobu przekazywania wiedzy o książkach, stosunku do czytelników i ich potrzeb.

Omówieniu głównych tez i ustaleń cytowanego przez M. Gralińską „Raportu o stanie bibliotek polskich" poświęcony jest artykuł Jana Wołosza „Kompleksowe spojrzenie na sprawy bibliotek" (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 5). Na wstępie autor artykułu przypomina genezę powstania tego dokumentu, omawia jego zawartość treściową, komentując główne problemy poruszone w raporcie.

Do ważnych zagadnień należy sprawa zaspokajania wzrastającego zapotrzebowania na usługi biblioteczne. J. Wołosz uważa, że ośrodki informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, mimo różnego rodzaju preferencji i ułatwień, nie są i nie będą długo jeszcze w stanie zorganizować dostatecznej obsługi informacyjnej wszystkich dziedzin nauki, oświaty i kultury. W związku z tym biblioteki o profilu naukowym rozbudowują systematycznie swoje warsztaty informacyjne i rozwijają usługi informacyjne. Biblioteczna służba informacyjna wymaga jednak wsparcia nowoczesnymi środkami technicznymi. W raporcie podkreśla się znaczenie zastosowania automatyzacji w bibliotekach. Automatyzacja pozwoli wzbogacić dotychczasowe metody i formy rozpowszechniania informacji, a ponadto usprawni organizację i przyspieszy wykonawstwo prac bibliotecznych — stwierdza J. Wołosz.

Na szczególną uwagę zasługuje problem gromadzenia zbiorów, bowiem decyduje on o zasobach informacyjnych bibliotek. Autor artykułu sygnalizuje zagadnienie specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych podkreślając znaczenie gromadzenia przez biblioteki naukowej bieżącej literatury zagranicznej. W dalszej części artykułu J. Wołosz omawia poruszone w raporcie kwestie kształcenia bibliotekarzy oraz wyposażenia bibliotek w sprzęt i urządzenia techniczne.

Dyskusja nad ustaleniami raportu ma obecnie tym większe znaczenie, że na podstawie tego dokumentu opracowywany jest program rozwoju bibliotekarstwa polskiego.

Dalszy rozwój bibliotek uzależniony jest od ich aktualnego stanu. Ważne są więc oceny dotychczasowej działalności bibliotek oraz informacje o ich osiągnięciach i trudnościach. Bilans dorobku bibliotek publicznych w roku

1974 omówiony został w artykule „Rok nadziei" (*Tygodnik Kulturalny* nr 21) przez dr Edwarda Palińskiego — wicedyrektora Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych MKiS. W artykule tym zaprezentowano dane GUS ilustrujące rozwój sieci bibliotecznej, wzrost księgozbiorów i czytelnictwa. Dyr. E. Paliński przedstawił również osiągnięcia w zakresie budownictwa bibliotecznego. Rok 1974 przebiegał pod znakiem współzawodnictwa bibliotek, zorganizowanego w związku z obchodami XXX-lecia Polski Ludowej. Na szczególną uwagę zasługują efekty Rzeszowskiego Roku Bibliotek, zorganizowanego w ramach współzawodnictwa bibliotek. W artykule podkreślono aktywny udział bibliotek publicznych w dorocznych akcjach popularyzujących książkę: Dniach Książki „Człowiek-Świat-Polityka"; Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy; konkursach czytelniczych „Złoty Kłos", „Bliżej książki współczesnej" oraz innych imprezach upowszechniających książkę.

Do ważnych wydarzeń roku 1974 dyr. E. Paliński zaliczył ukazanie się raportu o stanie bibliotek polskich oraz prowadzoną na temat tego dokumentu dyskusję na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Węzłowe problemy bibliotekarstwa polskiego były również przedmiotem kolejnych posiedzeń Prezydium Kolegium MKiS.

Ogólny bilans roku 1974 w działalności bibliotek jest dodatni. Dyr. E. Paliński stwierdza na zakończenie, że osiągnięte rezultaty zawdzięczamy nie tylko klimatowi, życzliwości władz, ale również ofiarnej i pracowitej kadrze.

Odmienny pogląd o kadrze bibliotekarskiej wypowiada Adam Skolar w felietonie „Otwarte biblioteki" (*Kultura* nr 21). Kontakty autora felietonu z bibliotekami skłaniają go do stwierdzenia, że bibliotekarze reprezentują »najbardziej zbiurokratyzowaną i skostniałą instytucję publiczną«. Do najtrudniej dostępnych dla czytelnika bibliotek autor felietonu zaliczył biblioteki uczelniane. Powyższe opinie wywołać muszą kontrowersję. W tej sprawie wypowiedzieć się powinni zarówno przedstawiciele środowisk bibliotekarskich, jak i użytkownicy bibliotek — czytelnicy. A. Skolar wyraża jednak pogląd, że sytuację mogłyby uzdrowić „biblioteki otwarte". Zasada otwartych bibliotek polega na pozostawieniu księgozbioru (dotyczy to bibliotek placówek naukowych) do dyspozycji zainteresowanych czytelników — bez korzystania z pośrednictwa bibliotekarzy. Autor felietonu przewiduje, że zasada otwartych bibliotek spotka się z zarzutem, bowiem jest zbyt śmiała i ryzykowna, gdyż zakłada odpowiedzialność i uczciwość czytelników. Można tu jedynie dodać, że koncepcja A. Skolara jest nierealna, ponieważ opiera się ona na błędnym rozumieniu funkcji współczesnej biblioteki.

elBe

PROGNOZA OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZA

Husén Torsten: *Oświata i wychowanie w roku 2000.* Tłum. Józef Radzicki, Warszawa Państw. Wydawn. Naukowe 1974 8° ss. 144.

Torsten Husén, profesor psychologii i pedagogiki w Instytucie Badań nad Międzynarodowymi Problemami Oświaty w Sztokholmie, przewodniczący Rady Zarządzającej przy Międzynarodowym Instytucie Planowania Oświaty UNESCO w Paryżu, jest znanym działaczem naukowym w wielu krajach, w tym także i w Polsce.

Autor wielu prac z zakresu psychologii i pedagogiki, zajmuje się głównie problematyką funkcjonowania systemów szkolnych w różnych krajach na tle porównawczym. Praca *Oświata*

i wychowanie w roku 2000 ogłoszona drukiem w 1971 r. dopiero niedawno doczekała się polskiego tłumaczenia. Jej polskie wydanie zbiega się z niedawno ogłoszonym u nas „Raportem o stanie oświaty".

Prognoza Husena rozwoju oświaty i wychowania na świecie do roku 2000 powinna zainteresować nie tylko nauczycieli, administratorów oświaty, ale także wszystkich tych, którym sprawy kultury i perspektywy jej rozwoju są bliskie.

W części I „Cele badań futurologicznych w dziedzinie oświaty" autor formułuje założenia ogólne dotyczące systemu kształcenia na tle całego społeczeństwa.

Kształcenie obecne przyjmuje formy „oświaty permanentnej", staje się procesem ciągłym rozłożonym niemalże na całe życie człowieka. Jest ono, a w coraz większym stopniu będzie, realizowane nie tylko w formalnych „ośrodkach kształcenia" *(learning centers)*, jak szkoły, uniwersytety, ale i w innych instytucjach tworzących duży system ośrodków kształcenia. Będzie to nauczanie, w którym nadal centralną postacią pozostanie człowiek-nauczyciel. »Szkoła nie jest fabryką i nauczyciel nie da się zastąpić maszynami« — pisze na s. 55 omawianej pracy — chociaż techniczne środki nauczania, elektroniczne maszyny cyfrowe w dziedzinie wyszukiwania i przetwarzania informacji mogą być w szkolnictwie bardzo pomocne.

W zakresie zmian programowych szkoła będzie musiała skupić się na wpajaniu podstawowych umiejętności z zakresu techniki uczenia się. Chodzi tu o dwie sprawy: o przygotowanie młodzieży do dalszego zdobywania wykształcenia ogólnego lub kontynuowania szkolenia zawodowego oraz o rozwijanie umiejętności panowania nad coraz to większym zalewem informacji.

Część II pracy to „Funkcje szkoły przyszłości", w której autor przedstawia prognozę rozwoju oświaty do roku 2000. Prezentuje ją na tle całego systemu społecznego, dokładniej omawiając te jego elementy, które będą miały (lub też już mają) wpływ na edukację przyszłości.

Punktem wyjścia rozważań autora jest ciągły rozwój techniczno-ekonomiczny danego kraju. Rozwój ten, oparty głównie na technice, wymagać będzie od wielu osób kontynuowania lub uzupełniania swojej wiedzy. Nastąpi pogłębienie procesu masowej wymiany informacji (telewizja satelitarna), będziemy w pełni mieli do czynienia z tzw. społeczeństwem masowej wymiany informacji *(mass communication society)*.

Jednym z zasadniczych problemów dla społeczeństwa będzie zagadnienie „wolnego czasu" — właściwe jego wykorzystanie.

Na tak przedstawionym ogólnym zarysie przeobrażającego się społeczeństwa autor szkicuje przyszły system kształcenia. Dwie jego główne cechy to: ilościowy wzrost szeregów osób uczących się oraz rozszerzenie zakresu kształcenia. Oba te czynniki są ściśle związane z podkreślaną wielokrotnie edukacją permanentną.

W przyszłym systemie kształcenia autor widzi cały łańcuch instytucji kształcących, poczynając od przedszkola, a kończąc na placówkach kształcenia wyższego. Są to tzw. instytucje kształcenia formalnego. Obok nich Husén wymienia inne instytucje (m. in. biblioteki) jako ogniwa kształcenia nieformalnego. Im to przypisuje dużą rolę w edukacji permanentnej dorosłych. Biblioteki, obok szkół, środków masowego przekazu, instytucji wydawniczych są zaliczane do grupy tzw. dystrybutorów wiedzy. Na nich głównie, według autora, przyszła edukacja będzie się nadal opierać.

Książka prof. Husena, jak pisze w przedmowie do niej Wincenty Okoń, jest »rozważnym rozstrząsaniem faktów i poglądów oraz ostrożnym, rzeczowym wyprowadzeniem z nich wniosków«. Winna ona niewątpliwie być szerzej upowszechniona, co przy 5-ty-

sięcznym nakładzie nie będzie łatwym zadaniem.

Książka ta, o dużej wartości dydaktycznej dla pedagogów i pracowników kultury w ogóle, powinna była zostać wyposażona przez wydawnictwo w bibliografię literatury przedmiotu polskiej i obcej.

Marcin Drzewiecki

kronika
krajowa i zagraniczna

VII ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniach 6-8 czerwca 1975 r. odbył się w Zielonej Górze VII Zjazd Bibliotekarzy Polskich pod hasłem „O dalszą modernizację bibliotek polskich". Zgromadził on ponad 300 bibliotekarzy różnych sieci, przedstawicieli wydawnictw, księgarstwa oraz organizacji i instytucji zainteresowanych działalnością bibliotek. Obecni byli również przedstawiciele bibliotekarstwa NRD i Jugosławii. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, NK ZSL, a także reprezentanci organizacji i resortów nadzorujących działalność resortowych sieci bibliotecznych (CRZZ; Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; Min. Oświaty i Wychowania; GZP WP i in.).

Program Zjazdu obejmował wystąpienie wicemistra Kultury i Sztuki, przewodniczącego Państwowej Rady Bibliotecznej — dr Józefa Fajkowskiego nt. „Stan i perspektywy bibliotekarstwa w Polsce" oraz referat przewodniczącego Zarządu Głównego SBP — doc. dr hab. Witolda Stankiewicza pt. „O dalszą modernizację bibliotek polskich"; referaty te wypełniły program pierwszego dnia Zjazdu, w drugim dniu obrady toczyły się w następujących sekcjach: 1) Sekcji Informacji Naukowej, 2) Sekcji Organizacji i Metod Pracy w Bibliotece; 3) Sekcji Kształcenia i Doskonalenia Kadr.

Doniosłym wydarzeniem Zjazdu było uroczyste otwarcie w dniu 6 czerwca 1975 r. nowego gmachu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im C. K. Norwida oraz Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Zielonej Górze. Otwarcia nowoczesnego gmachu dokonał — w obecności przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych Zielonej Góry — członek Biura Politycznego KC PZPR, Wicepremier, Minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma.

Minister Józef Tejchma uczestniczył również w uroczystości wręczania zasłużonym pracownikom bibliotek i działaczom Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich odznaczeń państwowych oraz przyznanych po raz pierwszy na podstawie decyzji Prezydium Rządu — nagród im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa; odznak Zasłużonego Działacza Kultury oraz Dyplomów Honorowych Ministra Kultury i Sztuki.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Biernacki, Stefania Draczko, Irena Grabowska, Alicja Halpernowa, Eugenia Horodyska, Bernard Olejniczak, Henryk Sawoniak; **Złote Krzyże Zasługi** wręczono: Juliuszowi Bernardowi, Janowi Burakowskiemu, Cecylii Duninowej, Annie Jaworskiej, Tadeuszowi Zarzębskiemu i Hannie Zasadowej; **Srebrnymi Krzyżami Zasługi** udekorowano: Aleksandrę Miś, Wandę Pindlową i Halinę Ilmurzyńską.

Nagrody im. Heleny Radlińskiej za 1975 rok otrzymali: nagrodę I stopnia — mgr Edward Assbury, wicedyrektor Ośrodka Resortowego Informacji w Ministerstwie Komunikacji; nagrodę II stopnia — doc. dr Adam Fastnacht — kierownik Działu Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu; nagrody **III stopnia** — dr Karol Musioł — dyrektor Bibilioteki Głównej Państwowej Szkoły Muzycznej w Katowicach; Maria Zięba — kierownik Biblioteki Domu Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury" otrzymało 16 osób, a 6 osobom wręczono **Dyplomy Honorowe Ministra Kultury i Sztuki.**

W trzecim dniu Zjazdu odbywały się obrady plenarne, w czasie których przedłożono sprawozdania z obrad w Sekcjach, a następnie kontynuowano dyskusję. Zjazd zakończył się przyjęciem wniosków i uchwały. W jednogłośnie przyjętej Uchwale uczestnicy VII Zjazdu **Bibliotekarzy wystąpili z inicjatywą** ogłoszenia Roku 1976 ROKIEM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA.

PODSUMOWANIE WSPÓŁZAWODNICTWA BIBLIOTEK

Współzawodnictwo bibliotek, ogłoszone w związku z XXX-leciem Polski Ludowej, trwało od października 1973 r. do maja 1975 r. W dniu 7 czerwca 1975 r. w Zielonej Górze — w czasie obrad VII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich — zostało podsumowane. Wyróżnionym w tej akcji bibliotekom i bibliotekarzom wiceminister Kultury i Sztuki, przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej — dr Józef Fajkowski wręczył dyplomy i nagrody.

XX MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI

W dniu 17 maja 1975 r. wicepremier, minister Kultury i Sztuki Józef Tejchma dokonał otwarcia XX Międzynarodowych Targów Książki w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W uroczystości otwarcia Targów — zorganizowanej w Sali Kongresowej PKiN — uczestniczyli pisarze, wydawcy, księgarze, bibliotekarze, drukarze. Przybyli także przedstawiciele ruchu wydawniczego z wielu krajów.

W XX Międzynarodowych Targach Książki wzięło udział 291 wydawców z 29 krajów, eksponując 140 tys. książek.

NAGRODY ZA TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNĄ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

W dniu 30 maja 1975 r. Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, spotkał się w siedzibie Rady Ministrów w Warszawie z laureatami nagród za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży. Nagrody Prezesa Rady Ministrów wręczył wicepremier, minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma. W dziedzinie literatury nagrody otrzymali: Halina Auderska — za twórczość literacką w zakresie słuchowisk radiowych; Eugeniusz Paukszta — za twórczość literacką, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki przemian i osiągnięć ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich; Janusz Domagalik — za twórczość literacką poruszającą współczesne problemy młodzieży; Helena Bechlerowa — za twórczość literacką adresowaną do najmłodszych oraz Teodor Goździkiewicz — za twórczość literacką popularyzującą umiłowanie przyrody.

NAGRODY LITERACKIE IM. STANISŁAWA PIĘTAKA

Jury Nagrody Literackiej im. Stanisława Piętaka obradujące pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza postanowiło przyznać w dziale **poezji** nagrodę Marianowi Grześczakowi za tom pt. *Sierpień, tętnienie* oraz w dziale **krytyki** Jerzemu Plucie za książkę pt. *Okruchy epopei*. Uroczystość wręczenia Nagród Literackich im. Stanisława Piętaka odbyła się w dniu 4 czerwca 1975 r. w Warszawie.

WRĘCZENIE HARCERSKIEJ NAGRODY LITERACKIEJ

W dniu 9 czerwca 1975 r. w Głównej Kwaterze ZHP w Warszawie wręczono doroczną harcerską nagrodę literacką. Jej laureatką została Danuta Bieńkowska — autorka książki *Chwila prawdy*.

NAGRODY XVII KONKURSU POLSKIEGO TOWARZYSTWA WYDAWCÓW KSIĄŻEK ZA NAJLEPIEJ WYDANĄ KSIĄŻKĘ 1974 R.

Rozstrzygnięty został XVII Konkurs PTWK na najlepiej wydaną książkę 1974 r. Nagrody główne w poszczególnych działach otrzymały: publikacji **politycznych** — książka *30 lat gospodarki Polski Ludowej* (PWE), publikacji **humanistycznych** — *Kronika polska* W. Kadłubka (PWN), literatury **pięknej** — książka *Ogrody* J. Iwaszkiewicza (Czytelnik), publikacji **przyrodniczych** — *Dziwy świata roślin* D. i S. Tałajów (PWRiL), publikacji **matematyczno-technicznych** — książki *Zawieszenie samochodu* R. W. Rotenberga i *Nawigacja lotnicza* S. S. Fiedczyna (WKiŁ), literatury **dla dzieci i młodzieży** — książka *Od gór do morza* J. Kiersta (KiW). W dziale albumów — *Współczesne malarstwo polskie* J. Zanozińskiego („Arkady") i *Jacek Malczewski* A. Jakimowicza (WAiF). W dziale serii główną nagrodę otrzymał cykl wydawniczy „Naszej Księgarni" — *Poczytaj mi, mamo*. Ponadto nagrodę za opracowanie graficzne otrzymał album *Polski afisz teatralny 1763-1939* (WAiF).

WYSTAWA PT. „LITERATURA ŚWIATOWA W POLSCE"

Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, specjalizując się od kilku lat w eksponowaniu przekładów literatury pięknej i reportażowej, zorganizowała wystawę pt. „Literatura światowa w Polsce". Uroczyste otwarcie wystawy w gmachu MBP w Poznaniu nastąpiło 15 maja 1975 r. Na wystawie zgromadzono oprócz książek wiele oryginalnych materiałów ukazujących twórczy warsztat tłumacza.

PODSUMOWANIE RZESZOWSKIEGO ROKU BIBLIOTEK

W dniach od 27 maja do 3 czerwca 1975 r. odbył się cykl imprez zorganizowanych z okazji XXX-lecia PRL oraz Rzeszowskiego Roku Bibliotek. W dniu 3 czerwca 1975 r. zorganizowano Wojewódzką Konferencję Bibliotekarzy poświęconą podsumowaniu Roku Bibliotek. W związku z tym otwarta została wystawa pt. „Osiągnięcia bibliotek publicznych z okazji XXX-lecia PRL".

SESJA POŚWIĘCONA XXX-LECIU BIBLIOTEKARSTWA NA ZIEMI GDAŃSKIEJ

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział Trójmiasto Gdańsk-Gdynia-Sopot zorganizowało w dniach 26-27 maja 1975 r. Sesję Naukową poświęconą XXX-leciu bibliotekarstwa na Ziemi Gdańskiej.

Program Sesji obejmował m. in. następujące referaty: doc. dr Edmunda Kotarskiego — „Książka w świecie znaków", mgr Marii Sieradzan — „Funkcje i zadania bibliotek publicznych w świetle potrzeb czytelniczych", mgr Marii Rzymowskiej — „Funkcje oświatowo-wychowawcze bibliotek szkolnych", mgr Józefa de Laval — „Z zagadnień informacji naukowej na terenie Trójmiasta", doc. dr Zbigniewa Binerowskiego — „Zagadnienia środowiskowej współpracy bibliotek Trójmiasta na tle krajowej problematyki" oraz mgr Elżbiety Piotrowskiej — „Z zagadnień księgoznawczych w Gdańsku w latach 1945-1975". Z okazji sesji przygotowano okolicznościową wystawę.

PODSUMOWANIE KONKURSÓW POPULARYZUJĄCYCH KSIĄŻKĘ ROLNICZĄ W WOJ. OLSZTYŃSKIM

W dniu 15 czerwca 1975 r. podsumowano w Olsztynie wojewódzkie konkursy zorganizowane pod hasłem „W jaki sposób literatura rolnicza pomaga gospodarować" i „W jaki sposób upowszechniam literaturę rolniczą". Organizatorem tych konkursów była Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie przy współudziale wielu organizacji i instytucji zainteresowanych upowszechnianiem literatury rolniczej.

Podsumowanie konkursów połączone było z omówieniem wyników współzawodnictwa bibliotek woj. olsztyńskiego, zorganizowanego z okazji XXX-lecia Polski Ludowej.

L.B.

MIĘDZYNARODOWA NAGRODA ZA DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZĄ

Po raz pierwszy w 1974 r. przyznana została międzynarodowa nagroda za działalność wydawniczą. Międzynarodowy Komitet Książki, powołany po zakończeniu Międzynarodowego Roku Książki, przyznał ją japońskiemu wydawcy Schoichi Noma. Jest on założycielem Ośrodka Popierania Książki w Tokio i prezesem Stowarzyszenia Wydawców Japońskich. Nagroda stanowi wyraz uznania za jego działalność w krajach Azji w czasie trwania Międzynarodowego Roku Książki.

Biuletyn Polskiego Komitetu do spraw UNESCO 1975 nr 3.

25-LECIE REPUBLIKI INDII W BIBLIOTEKACH ZSRR

Biblioteki ZSRR aktywnie włączyły się do obchodów 25-lecia proklamowania republiki Indii. Organizowano konferencje czytelnicze, wieczory literackie, urządzano liczne wystawy książek pogłębiające wiedzę o Indii. Jedną z większych ekspozycji urządziła Biblioteka im. W. Lenina w Moskwie.

Bibliotekar' 1975 nr 4.

49 KONFERENCJA ASLIB

W dniach 22-25 września b.r. w Van Mildert College w Durham odbędzie się 49, doroczna, konferencja ASLIB. Tematem konferencji będzie miejsce informacji we współczesnym świecie. W czterech głównych sesjach rozważane będą uzależnienia rozwoju informacji od rozwoju poszczególnych dziedzin nauki i techniki.

ASLIB Information 1975 nr 3.

CENNE ZBIORY PAŃSTWOWEJ PUBLICZNEJ BIBLIOTEKI MONGOLII

W Państwowej Publicznej Bibliotece Mongolskiej Republiki Ludowej znajduje się bogaty zbiór cennych i rzadkich rękopisów i starych druków wschodnich. Biblioteka ta ma egzemplarze książek liczące sobie 2 tys. lat, m. in. rękopis na liściu palmowym „Najmann Mjangan", ksylografy z IV w. i późniejsze rękopisy w pięknych oryginalnych oprawach. Wiele jest książek zdobionych szlachetnymi kamieniami oraz złotym i srebrnym pismem.

V mire knig 1975 nr 5.

CZASOPISMA NAUKOWE NA MIKROFILMACH I MIKROFISZACH

International Group of Scientific, Technical and Medical Publishers, z kwaterą główną w Amsterdamie, przystąpiła do sporządzenia analizy sytuacji w zakresie wydawania czasopism w formie mikrofilmów lub mikrofisz. Przeprowadzono w tym celu badania ankietowe, na które odpowiedziało 1427 wydawców czasopism. Ok. 50% wydawców wypowiedziało się pozytywnie o możliwościach przejścia na tę formę publikacji. Charakterystyczne są różnice w cenach wydań zmikrofilmowanych i tradycyjnych, wahające się w granicach 25% do 300%, przy czym niektórzy wydawcy różnicują ceny dla subskrybentów i innych nabywców.

Information Retrieval and Library Automation 1975 nr 10.

NOWE STOWARZYSZENIE W KANADZIE

Association Canadienne des Bibliothécaires de Langue Française (ACBLF), które powstało w 1943 r., weszło w skład nowo powstałego w 1973 r. Association pour l'Avancement des Sciences de la Documentation (ASTED). Połączenie ACBLF z ASTED dało możliwość stworzenia jednolitej organizacji, obejmującej zakresem swej działalności wszystkie sprawy związane z pracami bibliotecznymi, dokumentacyjnymi i informacyjnymi. ASTED wydaje dwa czasopisma: *Documentation et bibliothéques* — kwartalnik, oraz biuletyn informacyjny *Nouvelles de l'ASTED.*

Bull. UNESCO for libraries 1975 nr 2.

ZMIKROFILMOWANA EMISJA CENTRALNEGO KATALOGU KSIĄŻEK W AUSTRALII

National Library of Australia przystąpiła do zmikrofilmowanej emisji centralnego katalogu książek. Istotnym przedsięwzięciem jest przystosowanie katalogu kartkowego do produkcji mikrofilmu. Pracę tę — zaplanowaną na 12 miesięcy — rozpoczęto w czerwcu 1974 r. Mikrofilmowanie rozpoczęto w styczniu 1975 r. W przyszłości przewiduje się jednoczesne produkowanie katalogu w formie mikrofilmu i formie czytelnej dla maszyny. Nastąpi to w momencie uruchomienia Australijskiego Centrum MARC.

Bull. UNESCO for libraries 1975 nr 2.

MIESIĄC KSIĄŻKI W CZARNOGÓRZE

Tradycyjny miesiąc książki odbył się w Cetynie (Czarnogóra). 480 lat temu powstała tu pierwsza w świecie drukarnia wydająca książki tłoczone cyrylicą.

V mire knig 1975 nr 5.

BIBLIOTEKI NARODOWE W KRAJOWYM SYSTEMIE BIBLIOTECZNYM

Z inicjatywy Dyrektora Biblioteki Narodowej doc. dr hab. Witolda Stankiewicza zorganizowane zostało polsko-radzieckie seminarium poświęcone funkcji bibliotek narodowych w krajowym systemie bibliotecznym. Seminarium odbyło się w Bibliotece Narodowej w Warszawie w dniach 18-20 czerwca 1975 r.

Z.K.

SPOTKANIE DYREKTORÓW BIBLIOTEK WARSZAWSKICH

W dniu 21 czerwca 1975 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się trzecie doroczne spotkanie dyrektorów bibliotek warszawskich. Spotkaniu, poświęconemu ocenie pracy zespołu bibliotek warszawskich, przewodniczył Dyrektor Biblioteki Narodowej doc. dr hab. Witold Stankiewicz.

Zadaniem zespołu, który powstał w 1973 r., jest usprawnienie codziennej pracy bibliotek. W okresie od poprzedniego spotkania dyrektorów bibliotek (czerwiec 1974 r.) zajmował się on sprawami udostępniania zbiorów, informacji naukowej i doskonalenia kadr.

Udostępnianie zborów. Szczególną uwagę zwrócono na informację o warunkach korzystania z czytelń. Za pośrednictwem prasy (krajowej i warszawskiej) zawiadamiano czytelników o przerwach letnich i świątecznych w pracy bibliotek warszawskich.

W związku z dużą różnorodnością opłat za usługi reprograficzne, pobieranych przez poszczególne biblioteki, pracownicy pracowni reprograficznych Biblioteki Narodowej i Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej przygotowali projekt nowego cennika tych usług, który został przesłany do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Bardzo bolesnym miejscem w udostępnianiu zbiorów jest wypożyczanie międzybiblioteczne. Brak aktualnej instrukcji, dowolne kierowanie rewersów i ich błędne wypełnianie

to główne przyczyny złego funkcjonowania tej formy udostępniania zbiorów. Na jednym z zebrań zespół postawił wysłać do bibliotek w kraju pismo zawierające informację o zawartości centralnych katalogów Biblioteki Narodowej i zasadach wypełniania rewersów. Jednocześnie sprawa wypożyczania była przedstawiona podczas VII Zjazdu SBP z wnioskiem, by Stowarzyszenie zajęło się uaktualnieniem przepisów na ten temat.

Informacja. Podczas spotkania poświęconego temu tematowi postanowiono niezależnie od zebrań stałego zespołu, organizować zwiedzanie działów informacyjnych w bibliotekach uczestniczących w pracach zespołu. Zapoznanie się z warsztatem pracy informacyjnej innych bibliotek i dyskusje na tematy interesujące pracowników służb informacyjnych mają poważny wpływ na podniesienie poziomu obsługi informacyjnej użytkowników.

Zwrócono również uwagę na fakt, że działalność informacyjna bibliotek i ośrodków inte. nie jest dostatecznie uwzględniona w statystyce GUS. Biblioteka Narodowa wystosowała w tej sprawie pismo do GUS proponujące udział przy opracowaniu zmian w formularzu.

Szkolenie pracowników. Podczas jednego z zebrań dr K. Ankudowiczowa, Dyrektor POKKB w Warszawie, przedstawiła problematykę kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim i jego związki ze szkoleniem wewnętrznym prowadzonym przez biblioteki oraz wyższymi studiami bibliotekarskimi. Szkolenie wewnętrzne było ponadto przedmiotem oddzielnego spotkania.

W czasie dyskusji praca zespołu została bardzo wysoko oceniona przez dyrektorów bibliotek. Podkreślono głównie rolę zespołów problemowych, których działalność może przynieść istotne korzyści wszystkim pracującym bibliotekom.

Zofia Kolanowska

Z żałobnej karty

STEFANIA CHABROWSKA

W dniu 13 listopada 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła Stefania Chabrowska, urodzona w 1918 r. we Lwowie, długoletnia pracowniczka Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, kierowniczka Wypożyczalni nr 46, działającej na terenie dalekiego Żerania. Stefania Chabrowska kochała ludzi i swoją pracę. Z całym zapałem pracowała z dziećmi. Była członkiem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zawsze życzliwa, pogodna, chętnie niosła każdemu pomoc. Odeszła, pozostawiając wśród wszystkich, którzy ją znali, głęboki żal.

H.K.

JADWIGA LISOWSKA

We wrześniu 1974 r. zmarła długoletnia bibliotekarka, emerytowana, mgr Jadwiga Lisowska. Urodzona w 1897 r. w Petersburgu, od 1918 do 1939 r. pracowała w różnych instytucjach w Polsce: jako nauczycielka, w Archiwum Państwowym w Lublinie i prywatnie. W latach 1925-1928 wykonywała prace dla Polskiej Delegacji Rewindykacyjnej i Specjalnej. Od 1929 do 1939 r. studiowała w Wilnie, z przerwami, i pracowała prywatnie jako siła biurowa, uzyskując absolutorium na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Okres II wojny światowej przetrwała w tymże mieście. W 1945 r. przybyła do Torunia, a 15 VII 1946 r. uzyskała magisterium na wydziale humanistycznym UMK. Od dnia 7 XI 1945 była zatrudniona w Bibliotece Uniwersyteckiej UMK. Pewien czas pracowała w Książnicy Miejskiej (IV 1947 - IX 1950). We wrześniu 1950 r. powróciła do Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie pracowała do 1973 r. Po przejściu na emeryturę — od 1 IX 1964 r. była zatrudniona na pół etatu. Posiadała wysokie kwalifikacje bibliotekarskie: znała obce języki, uczestniczyła w działalności dydaktycznej UMK, ucząc języka rosyjskiego. W 1948 r. ukończyła kurs

dla bibliotekarzy naukowych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. W lipcu 1962 r. otrzymała stopień kustosza. W stosunkach z ludźmi była uczynna, koleżeńska i zawsze pogodna. Brała czynny udział w życiu ZBiAP, potem SBP. Cześć Jej pamięci!

E.J.

MARIA NAJWEROWA

Dnia 12 maja 1975 r. zmarła Maria Najwerowa. Była kierowniczką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej (w latach 1946-1970), pionierką bibliotekarstwa w regionie krakowskim, organizatorką sieci bibliotecznej w powiecie limanowskim i współzałożycielką tutejszych agend ZBiAP, a następnie SBP. Za wybitne zasługi została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Trwałym śladem Jej ofiarnej działalności jest sieć biblioteczna i wysoki poziom czytelnictwa w powiecie limanowskim, wdzięczna pamięć i głęboki szacunek tych wszystkich, którzy Ją znali.

Bibliotekarze Ziemi Limanowskiej

UWAGA

Prenumeratorzy „Bibliotekarza"

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

p r z y p o m i n a

o odnowieniu prenumeraty czasopism Stowarzyszenia
NA ROK 1976

P
5

Cena zł 10.—

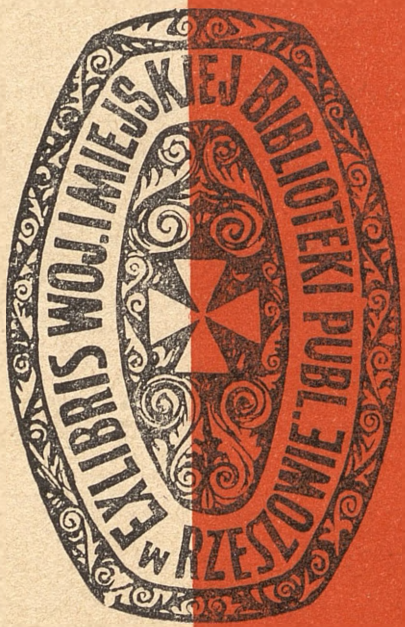

INDEKS 35451/35262

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 147/75. Papier druk. sat. V kl. 70 g B/1
Obj. 3,25 ark. druk., 4,8 ark. wyd., nakł. 7900. B-34.